PRZEGLĄD ZWIĄZKOWY

SOPOT

ORGAN CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

KWIECIEŃ-1950-NR.4

TREŚĆ:

Uchwała CRZZ w sprawie 1 Maja.

Sz. **Dobrzyński:** Święto walki i zwycięstwa.

J. **Kulesza:** Nasz udział w budowie fundamentów socjalizmu.

S. **Cieślikowska:** Na marginesie kontroli świetlic.

P. **Likiert:** Z zagadnień pracy w budownictwie.

S. **Pruchnicki:** Działalność Związku Zawodowego Prac. Przem. Chemicznego.

P. **Pimenow:** Twórcza współpraca naukowców i pracowników produkcji.

PRZEGLĄDY:

● **Ruch związkowy w Polsce:** Konferencja w sprawie szkolenia masowego— Życie Związkowe. ● **Światowy ruch związkowy:** Gen. Konf. Pracy we Francji: **L. Leap** — Związki Zawodowe w Niemieckiej Republice Demokratycznej. (—) — Przegląd międzynarodowy. ● **Przegląd gospodarczy:** Krajowa konferencja budowlana. — Ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. — Walka ze spekulacją. ● **Polityka społeczna:** Rozszerzenie uprawnień urlopowych pracowników fizycznych — Inspekcja pracy — Kronika socjalna. ● **Przegląd czasopism:** Czasopisma związkowe.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

PRZEGLĄD ZWIĄZKOWY

ORGAN CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POLSCE

Nr 4 Warszawa, kwiecień 1950 r. Rok XXI

*

Centralna Rada Związków Zawodowych stwierdza, że tegoroczne Święto 1 Maja masy pracujące Polski ludowej obchodzą w warunkach zaostrzającej się walki klasowej, która na terenie międzynarodowym znajduje swój wyraz w przeciwieństwach między obozem pokoju i postępu z jednej strony, a obozem wojny i wstecznictwa z drugiej

W walce tej rosną i potężnieją stale siły obozu pokoju i postępu ze Związkiem Radzieckim na czele. Siły, które coraz skuteczniej przeciwstawiają się planom imperializmu amerykańskiego, zmierzającym do wzniecenia nowej pożogi wojennej. Dowodem rosnącej potęgi sił pokoju była ostatnia sesja Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Sztokholmie, gdzie masy ludowe całego świata przez usta swoich delegatów zamanifestowały wolę utrzymania trwałego i sprawiedliwego pokoju między narodami.

Masy pracujące Polski Ludowej, zrzeszone w związkach zawodowych, zakończyły przedterminowo — dzięki zastosowaniu socjalistycznych metod współzawodnictwa pracy — 3-letni plan odbudowy kraju i wkroczyły w pierwszy rok planu 6-letniego. Tegoroczne Święto 1-go Maja obchodzimy pod znakiem podejmowania długofalowych zobowiązań produkcyjnych, które stanowiąc poważny wkład w dzieło walki o pokój, przyniosą gospodarstwu narodowemu miliardowe oszczędności, przyspieszą realizację 6-letniego planu i przyczynią się do dalszej poprawy materialnych i kulturalnych warunków bytu świata pracy.

Związki Zawodowe obchodzą tegoroczne Święto 1 Maja pod znakiem nowych, wielkich zdobyczy klasy robotniczej. Postulaty wysunięte przez II Kongres Związków Zawodowych zostały uznane i zatwierdzone przez władze ustawodawcze i rząd Polski ludowej. W szczególności wymienić należy: Kartę Górniczą oraz ustawy o funduszu zakładowym, o przedłużeniu okresu urlopu i o społecznej inspekcji pracy, które są dalszym krokiem na drodze do poprawy bytu mas pracujących.

Klasa robotnicza Polski, świadoma doniosłości zadań, jakie stoją przed nią na etapie budowy podstaw scjalizmu w Polsce, zaostrza czujność rewolucyjną, toczy zdecydowaną walkę z wszelkimi przejawami wrogiej propagandy, sabotażu i dywersji, przy których pomocy wróg klasowy stara się opóźnić wzrost dobrobytu klasy robotniczej.

Tegoroczne Święto 1 Maja obchodzą masy związkowe pod znakiem dalszego wzmożenia dyscypliny pracy.

(z uchwały Prezydium CRZZ w sprawie święta 1 Maja).

SZYMON DOBRZYŃSKI

Święto walki i zwycięstwa

SETKI milionów proletariuszy całego świata obchodzą tegoroczne święto międzynarodowej solidarności klasy robotniczej — 1 Maja pod hasłem nieugiętej walki o pokój.

Tegoroczne święto robotnicze to przede wszystkim bojowy przegląd sił obozu pokoju, którego hegemonem jest klasa robotnicza, obozu, któremu przewodzi potężny Związek Radziecki. Niespotykany dotychczas wzrost ruchu antywojennego i antyimperialistycznego nadaje dniu 1 Maja charakter ofensywy sił postępu i pokoju przeciwko podżegaczom wojennym.

Imponujące sukcesy gospodarcze ZSRR i osiągnięcia krajów demokracji ludowej czynią ze święta 1 Maja dzień triumfu socjalizmu nad ustrojem kapitalistycznym. Świetne zwycięstwo chińskiej armii ludowej i sukcesy Republiki Vietnamu unaoczniają rosnącą stale potęgę antyimperialistycznych ruchów niepodległościowych narodów kolonialnych.

Polskie masy pracujące, podsumowując w dniu 1 Maja sukcesy, osiągnięte w realizacji planu gospodarczego, pierwszego roku planu sześcioletniego, dokonają jednocześnie przeglądu wkładu wniesionego w dzieło utrwalenia pokoju. Potężna fala pierwszomajowych zobowiązań produkcyjnych, podjętych przez załogi wszystkich zakładów pracy, potwierdza, że polska klasa robotnicza we wzmożonym tempie budownictwa gospodarki socjalistycznej widzi najbardziej godny sposób uczczenia rewolucyjnego święta. Fala akcji na rzecz pokoju, w której czynny udział biorą szerokie masy pracujące, świadczy jak polska klasa robotnicza, głęboko pojmuje istnienie nierozerwalnej więzi pomiędzy swą ofiarną pracą, a walką o pokój.

Tegoroczne święto przeglądu rewolucyjnych sił międzynarodowego proletariatu stanowi jednocześnie 60-letni jubileusz obchodu 1 Maja — jako dnia międzynarodowej solidarności proletariackiej.

Po raz pierwszy bowiem robotnicy manifestowali w dniu 1 Maja 1890 roku. Święto to ustalone zostało przez kongres II międzynarodówki, który obradował w lipcu 1889 roku w Paryżu. Naczelnym hasłem manifestacji pierwszomajowych, wysuniętym przez kongres paryski, była walka przeciwko eksploatacji kapitalistycznej i przeciwko uciskowi politycznemu. Ośmiogodzinny dzień pracy stanowił naczelny postulat robotników wszystkich krajów. Na apel kongresu paryskiego odezwali się robotnicy niemal całej Europy. Przebieg manifestacyj 1890 r. miał duże znaczenie dla dalszego upowszechnienia i pogłębienia poczucia międzynarodowej solidarności proletariackiej.

Powodzenie manifestacji 1 Maja 1890 r. pobudziło organizacje różnych krajów do świętowania tego dnia również w roku następnym. Wówczas to Engels pisał w przedmowie do czwartego wydania „Manifestu Komunistycznego": „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się! Tylko nieliczne głosy odezwały się, gdy czterdzieści dwa lata temu rzuciliśmy w świat ten apel... Demonstracja dzisiejsza pokaże kapitalistom i obszarnikom wszystkich krajów, że proletariusze wszystkich krajów złączyli się rzeczywiście".

Po manifestacjach pierwszomajowych w 1891 roku brukselski kongres II międzynarodówki (sierpień 1891) uchwalił obchodzić 1 Maja w każdym roku.

Rewolucyjny charakter manifestacyj pierwszomajowych uległ jednak w szeregu krajów Europy oportunistycznemu wykoślawieniu. W miarę rozkładu II międzynarodówki i opanowywaniu jej przez oportunistów i renegatów postępował proces „przystosowywania" 1 Maja do gustu społeczeństwa burżuazyjnego. Socjaldemokratyczni renegaci marksizmu starali się z bojowego święta walki rewolucyjnej uczynić zwyczajną galówkę, któraby nie drażniła burżuazji.

Konsekwentnie rewolucyjne elementy w ruchu robotniczym zawsze walczyły o bojowy antykapitalistyczny charakter święta majowego.

W Rosji carskiej, dzięki istnieniu prawdziwie marksistowskiej partii Lenina, święto 1 Maja zachowało swoje prawdziwe rewolucyjne oblicze. Tam każdy 1 Maja pomnażał szeregi uświadomionych robotników i pobudzał do walki z caratem.

60-letnia historia obchodów pierwszomajowych w Polsce odźwierciadla piękną tradycję walk wyzwoleńczych polskiej klasy robotniczej. Daje ona świadectwo głębokiemu internacjonalizmowi, jaki cechuje ruch robotniczy naszego kraju od jego zarania. Wspólna walka klasy robotniczej Polski i Rosji prowadzona przeciwko wspólnym wrogom — wyzyskiwaczom i caratowi, znalazła swój dobitny wyraz w manifestacjach pierwszomajowych. Na apel kongresu paryskiego, zastrajkowało 1 maja 1890 r. 10.000 robotników Warszawy. Była to bodajże pierwsza manifestacja majowa na obszarach imperium carskiego.

Odtąd proletariat polski zawsze wysoko dzierżył sztandar solidarności międzynarodowej. Co roku miasta przemysłowe Polski

stają się widownią nierównych bitew pierwszomajowych, toczonych między demonstrantami robotniczymi, a carskimi siepaczami, którzy krwawo tłumią wystąpienia robotnicze. W roku 1892 na manifestację pierwszomajową w Łodzi napadają kozacy, mordując 36 robotników, raniąc setki i aresztując 348 manifestantów. Krwawe te masakry nie odstraszają robotników. Obchody majowe często dają początek dłuższym strajkom o konkretne postulaty robotnicze. Proletariat polski jest nieustraszony „jego sam diabeł nie złamie" jak pisał Julian Marchlewski, uczestnik paryskiego kongresu II międzynarodówki.

Rewolucyjny charakter manifestacyj majowych w Polsce, a zwłaszcza w Warszawie, miał swe źródło w bohaterskich tradycjach „Proletariatczyków". Manifestacjami pierwszomajowymi kierowali przywódcy II „Proletariatu" Mobilizację do obchodów pierwszomajowych prowadził również Związek Robotników Polskich, stworzony przez Juliana Marchlewskiego. SDKPiL, pierwsza w Polsce partia marsistowska, poświęca wiele uwagi obchodom pierwszomajowym.

W latach rewolucyjnych 1905 — 1907 pierwszomajowe demonstracje kierowane przez SDKPiL stawały się mobilizacją do wspólnej walki z proletariatem rosyjskim przeciwko reżimowi carskiemu. Walkę swą klasa robotnicza Polski prowadziła wbrew nacjonalistyczno-zdradzieckiej polityce wodzów PPS, którzy czynili wszystko, by rozbić solidarną walkę robotników polskich i rosyjskich i którzy usiłowali oderwać polski ruch robotniczy od solidarnej walki międzynarodowego proletariatu i zepchnąć tę walkę w grzęzawisko burżuazyjno-szlacheckiego nacjonalizmu.

Po uzyskaniu niepodległości, w roku 1918, dorwanie się do władzy sił obszarniczo-kapitalistycznych, zmusiło klasę robotniczą do kontynuowania walki przeciwko wyzyskiwaczom oraz ich rządom. Toteż w latach międzywojennych każdy obchód pierwszomajowy był przeglądem sił robotniczych w ich walce z ustrojem nędzy, wyzysku i bezprawia. Każde święto pierwszomajowe było dniem mobilizacji sił do walki o obalenie ustroju kapitalistycznego i obalenie rządów faszystowsko-sanacyjnych.

Dużo ofiar i krwi kosztowały obchody pierwszomajowe polską klasę robotniczą w latach międzywojennych. Policja Składkowskich mordowała robotników polskich z jeszcze większą sprawnością, aniżeli czynili to kozacy carscy.

Wiernymi pomocnikami policji byli zdrajcy klasy robotniczej spod znaku prawicy PPS. Bojówki pepesowskie z największą gorliwością mordowały rewolucyjnych robotników, którzy demonstrowali 1 Maja pod sztandarami Komunistycznej Partii Polski. Dzień solidarności klasy robotniczej prawicowi przywódcy PPS wykorzystywali, by pogłębić rozłam polityczny w obozie robotniczym. Proletariacki dzień walki o lepsze jutro zdrajcy klasy robotniczej wykorzystywali do rozpętywania walk bratobójczych.

15-tysięczna manifestacja 1 Maja 1924 r. pod przewodnictwem komunistów została napadnięta przez milicję PPS. Zjednoczona akcja bojówki pepesowskiej i policji przeciwko demonstracji komunistycznej w roku 1926 pociągnęła dużo ofiar. Padło wówczas wielu rannych i zabitych. Zaś w roku 1928 na Placu Teatralnym ofiarami terroru i prowokacyj pada 5 robotników zabitych i 1000 rannych.

Nie bacząc jednak na straszliwy terror, polscy robotnicy demonstrowali co roku pod przewodnictwem KPP i lewicy związkowej. Nie pomogły drakońskie zarządzenia i areszty, które poprzedzały 1 Maja. Demonstracje pierwszomajowe wyrażały dojrzałość rewolucyjną polskiej klasy robotniczej. W latach, kiedy groźba najazdu hitlerowskiego zawisła nad naszym krajem, dochodzi do jednolitofrontowych wystąpień pierwszomajowych wbrew prawicowemu kierownictwu PPS. Wspólne manifestacje robotników komunistów i pepesowców w okresie 1936 — 1939 były skierowane przeciwko sanacyjnej polityce zdrady narodowej, prowadzącej kraj do katastrofy.

Gdy dzisiaj oglądamy się wstecz, na przebyty szlak sześćdziesięcioletniej nieustannej walki, to widzimy jak w ogniu walki klasowej zahartowała się i rosła w siłę nasza klasa robotnicza. Zwyciężyła idea jedności klasy robotniczej, ucieleśniona w nosicielce bojowych, socjalistycznych tradycyj polskiego ruchu robotniczego — PZPR i w zjednoczonym ruchu zawodowym. Odzyskana dzięki wspaniałemu zwycięstwu Armii Czerwonej wolność i niepodległość stworzyła warunki, w których możliwa się stała realizacja marzeń wielu pokoleń naszych bojowników sprawy robotniczej. Klasa robotnicza przystąpiła do budownictwa społeczeństwa socjalistycznego, społeczeństwa, o które walczył Waryński, Kasprzak, Marchlewski, Róża Luksemburg, Dzierżyński i wielu, wielu innych ofiarnych bojowników sprawy socjalizmu.

Na ulicach Warszawy, Łodzi, Katowic, Wrocławia, Szczecina i setek innych miast i miasteczek w dniu 1 Maja rozlegnie się radosny śpiew. Demonstrować bowiem będzie zwycięski lud, który zbuduje swe szczęśliwe jutro. Sukcesy osiągnięte w pierwszym roku sześcioletniego planu budownictwa fundamentów socjalistycznego społeczeństwa bezklasowego są rękojmią przedterminowego wykonania tego olbrzymiego planu gospodarczego. Rękojmią zwycięstwa są sukcesy, osiągnięte przez masy pracujące na polu podniesienia wydajności pracy, upowszechnienia systemu oszczędności, rozwoju racjonalizacji i wzmocnienia dyscypliny pracy.

Nie mniejsze są sukcesy w dziedzinie rozwoju kultury i sztuki, w dziedzinie podniesienia poziomu kulturalnego mas pracujących.

Nasze związki zawodowe pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej spotykają tegoroczne święto robotnicze wspaniałymi sukcesami, przede wszystkim w dziedzinie mobilizacji klasy robotniczej do walki o podniesienie wydajności pracy, poprzez socjalistyczne współzawodnictwo pracy. Ogromna nowa fala współzawodnictwa, zainicjowanego przez tow. Markiewkę, która objęła niemal wszystkich pracujących — to świadectwo ofiarności klasy robotniczej i wzrastającej sprężystości organizacyjnej naszych związków zawodowych. Dużym sukcesem polskich związków są także nowe ustawy pracownicze, uchwalone przez Sejm. Ustawy te są wymownym dokumentem stosunku rządu ludowego, partii i związków zawodowych do najżywotniejszych potrzeb mas pracujących.

Toteż tegoroczny dzień 1 Maja przechodzi pod hasłem jeszcze większego usprawnienia pracy dla dobra naszego państwa ludowego, dla dobra socjalizmu.

Dla związków zawodowych dzień 1 Maja stanowi dzień przeglądu sukcesów i braków dotychczasowej pracy, przeglądu mającego na celu jeszcze większe usprawnienie swej działalności. Sukcesy nasze zdobyliśmy w warunkach nie ustającej walki klasowej, dlatego też tegoroczny 1 Maja przypomina nam o konieczności zaostrzenia czujności klasowej wobec zakusów wroga klasowego, wobec podziemia gospodarczego, spekulanta, kułaka, agenta Watykanu czy Waszyngtonu, którzyby pragnęli ustrój nasz obalić i zaprzęgnąć Polskę w jarzmo niewoli imperializmu amerykańskiego. Czujność, połączona z aktywizacją najszerszych mas pracujących miast i wsi, z wszechstronnym rozwojem inicjatywy robotniczej, z rozwojem krytyki i samokrytyki na wszystkich odcinkach naszego życia społeczno-gospodarczego, sparaliżuje zamysły wroga klasowego.

Duże sukcesy osiągnęła klasa robotnicza w cementowaniu sojuszu robotników z chłopstwem pracującym. Przy czynnej pomocy klasy robotniczej chłopstwo pracujące dokonywuje historycznego przełomu w dotychczasowym ustroju gospodarki rolnej. Socjalistyczna przebudowa wsi — to podstawowy element zwycięstwa ustroju socjalistycznego. Wzrost ilości nowozorganizowanych zespołowych gospodarstw rolnych w ostatnim roku, to dowód, że proces uspołecznienia gospodarki rolnej dokonywuje się szybko. I dlatego hasło wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego rozbrzmiewać będzie na wszystkich manifestacjach pierwszomajowych.

Piękny jest bilans sześćdziesięciu lat walki mas proletariackich. Gdy w roku 1890 ustalono święto 1 Maja, wówczas socjalizm był w zarodku, a kapitalizm był pewny swego panowania. Dzisiaj socjalizm zatriumfował na kolosalnych przestrzeniach kuli ziemskiej. Pierwsze państwo socjalistyczne—ZSRR jest teraz przodującym mocarstwem w świecie, stanowiącym ostoję cywilizacji, progresu i pokoju. W krajach demokracji ludowej, w Chinach i Niemieckiej Republice Demokratycznej socjalizm staje się rzeczywistością. Obóz socjalistyczny ma za sobą poparcie walczących robotników Francji, Włoch i wszystkich krajów kapitalistycznych, ma za sobą ludy kolonialne, które nie chcą więcej żyć w niewoli imperialistycznej. Jedność klasy robotniczej w skali międzynarodowej — stała się faktem dokonanym wbrew zdrajcom i oportunistom. Światowa Federacja Związków Zawodowych jest właśnie symbolem tej jedności.

Kapitalizm pod egidą imperializmu amerykańskiego chce przy pomocy wojny zdusić postęp socjalizmu. I dlatego walka z podżegaczami wojennymi to najistotniejszy odcinek zmagań pomiędzy obozem socjalizmu i pokoju, a obozem reakcji i wojny. Imperialiści amerykańscy, zdając sobie sprawę z przewagi sił pokojowych na których czele stoi Związek Radziecki, a którym przewodzi Wielki Stalin, chcą zastraszyć świat nową bronią atomową i wodorową. Walka przeciwko podżegaczom do wojny atomowej konsoliduje wszystkich ludzi dobrej woli, na całej kuli ziemskiej. Walka ta przysparza obozowi socjalizmu sojuszników wśród wszystkich warstw społeczeństw. Konsekwentnie pokojowa polityka prowadzona przez Związek Radziecki sprawiła, że masy ludowe wszystkich krajów świata zwracają oczy ku ZSRR jako ostoi pokoju.

W dniu 1 Maja masy pracujące całego świata będą manifestować swe przywiązanie do obozu pokoju, demonstrować przeciw amerykańskim imperialistom i ich agentom. Akcja dokerów we Francji, Włoszech oraz w innych krajach kapitalistycznych to groźne ostrzeżenie dla podżegaczy imperialistycznych i ich sługusów spod znaku AFL i CIO, angielskich trade-unionów, ostrzeżenie dla najmitów titowskich.

Polska klasa robotnicza, nasze związki zawodowe, wierne rewolucyjnym tradycjom internacjonalistycznym spieszą z pomocą walczącym braciom krajów kapitalistycznych. Wkład nasz w walkę o pokój — to budownictwo socjalistyczne, to nasza pomoc strajkującym robotnikom krajów kapitalistycznych. W jednolitej solidarnej walce z reakcją imperialistyczną obóz socjalizmu i pokoju zwycięży na całym świecie.

JÓZEF KULESZA

Nasz udział w budowie fundamentów socjalizmu

W dniu 25 marca załoga cementowni „Grodziec" skierowała do szerokich mas pracujących całego kraju wezwanie do podjęcia czynu 1-szo majowego. Zobowiązania pracowników cementowni „Grodziec" dotyczyły wykonania ponad plan do 1 maja 5.000 ton klinkieru. Jednocześnie załoga fabryki złożyła zobowiązanie długofalowe, dotyczące wykonania produkcji ponadplanowej w roku 1950. Zobowiązania te zostały przez załogę podjęte po gruntownym przeanalizowaniu planów produkcyjnych, zbadaniu i ujawnieniu nie wykorzystanych jeszcze rezerw produkcyjnych oraz po uwzględnieniu możliwości usprawnienia toku produkcji.

Swój czyn 1-szo majowy robotnicy i pracownicy umysłowi cementowni podjęli, jak to powiedział na zebraniu całej załogi fabrycznej tow. Kaczmarek „by dzień 1 Maja był tryumfem klasy robotniczej Polski i dokumentem naszej niezłomnej walki o pokój i postęp".

Na odpowiedź załoga cementowni nie czekała długo. Już następnego dnia górnicy kopalni „im. Józefa Stalina" i kopalni „Polska" podjęli zobowiązania 1-szo majowe. W ślad za zobowiązaniami górników posypały się ze wszystkich stron Polski deklaracje i zobowiązania, w których pracujący manifestują swoją wolę o pokój i socjalizm, wolę uczczenia Święta 1-go Maja nowym wysiłkiem dla dobra Polski ludowej.

Załogi hut i kopalń, fabryk i stoczni, robotnicy w mieście i na wsi — wszyscy spontanicznie deklarują nowe tysiące ton węgla i stali, setki tysięcy metrów tkanin, oddanie do użytku dodatkowych ilości traktorów, maszyn i urządzeń. Zobowiązania podejmowane są przez całe załogi, jak również przez poszczególnych pracowników i zespoły pracownicze.

Rozliczne są przypadki, gdy robotnicy ponad zobowiązania ogólno-zakładowe podejmują dodatkowo zobowiązania indywidualne.

Ale tegoroczny czyn 1-szo majowy, to nietylko dodatkowa produkcja, której wykonanie deklarują robotnicy. W głębokim zrozumieniu potrzeby zwolnienia kapitałów zamrożonych w zakładach pracy, w postaci nieusprawnionej gospodarki materiałowej i nieusprawnionego cyklu produkcyjnego załogi poszczególnych fabryk podejmują zobowiązania o przyspieszenie obiegu środków obrotowych.

Pierwsza fabryka PZPB nr 1 w Łodzi, idąc za wzorem Hajduckich Zakładów Hutniczych zobowiązała się zwolnić do obrotu przed 1-szym maja 1.000.000.000 zł. a to w drodze usprawnienia cyklu produkcyjnego oraz usprawnienia i uporządkowania gospodarki materiałowej. Usprawnienie cyklu, to wprowadzenie takich zmian w organizacji pracy oraz w samym procesie technologicznym, które pozwalają na możliwie największe skrócenie drogi, jaką przechodzi produkowany materiał od chwili, gdy jako surowiec wchodzi na warsztat aż do opuszczenia zakładu pracy w formie wykończonej. Usprawnienie cyklu, to zwłaszcza zlikwidowanie ewentualnie istniejących wąskich gardeł produkcji, to zapobieganie tworzeniu się przy poszczególnych fazach produkcji większej ilości półfabrykatów niż to jest określone odpowiednimi normatywami. Określenie kwot, które zostaną zwolnione do obiegu w wyniku usprawnienia cyklu produkcyjnego, jest dokonywane po uprzedniej dokładnej analizie procesu technologicznego przy szerokim udziale robotników i pracowników inżynieryjno-technicznych.

Również realizacja tych zobowiązań w dalszym ciągu wymaga najściślejszego powiązania działania robotników i techników. Usprawnienie cyklu produkcyjnego, to również konieczność zastosowania szeregu usprawnień i ulepszeń. To zaś wiąże się ze sprawą wciągnięcia do tych prac i uaktywnienia klubów techniki i racjonalizacji, które powinny zająć się opracowaniem szeregu tematów i problemów z dziedziny usprawnienia technologii wytwarzania.

Drugim źródłem, umożliwiającym oddanie do obiegu zamrożonych środków obrotowych jest usprawnienie i uporządkowanie gospodarki materiałowej. I dlatego w zobowiązaniach swych, dotyczących przyspieszenia obiegu środków obrotowych, załogi poszczególnych zakładów zwracają na to szczególną uwagę.

Wymienić tu przede wszystkim należy utrzymywanie zapasów materiałów w granicach określonych normatywami zapasów. Ażeby tego dokonać zakłady pracy muszą pozbyć się posiadanych zbędnych remanentów. W przypadkach posiadania w magazynach surowca, potrzebnego do produkcji w ilości ponadnormatywnej, winno nastąpić dokonanie odpowiedniej korekty w planach zaopatrzenia. Innym bardzo ważnym momentem jest sprawdzenie sposobu przechowywania surowca w magazynach i składach i przeprowadzenie ewentualnie koniecznych zmian.

Wreszcie w wielkim dziale, jakim jest usprawnienie gospodarki materiałowej w zakładach pracy, jest jeszcze jedno niezmiernie ważne ogniwo, a mianowicie usprawnienie gospodarki materiałowej podczas samego procesu produkcyjnego. Oparcie zużycia surowca o odpowiednie normy zużycia, stworzenie w poszczególnych warsztatach atmosfery walki o oszczędność surowca, o zmniejszenie odpadków, o zlikwidowanie marnotrawstwa materiałowego, to element usprawnienia gospodarki materiałowej podczas odbywania procesu produkcyjnego.

1-szo majowe zobowiązania o przyspieszenie środków obrotowych rozlały się szeroką falą po kraju. Nie ograniczają się one jedynie do zwolnienia dla gospodarki narodowej określonych kwot do 1-go maja, ale i w okresie dłuższym. Tak n. p. załoga PZPB im. „Józefa Stalina" w Łodzi zobowiązała się do końca br. zwolnić 1.681 mil. zł.

Podobnie brzmią zobowiązania, podejmowane przez inne zakłady pracy, jak to ma miejsce na przykład w przemyśle chemicznym i włókienniczym. Stąd wynika wniosek, że tak w okresie od 1-go maja jak i po tym dniu poszczególne ogniwa związków zawodowych, a zwłaszcza zarządy główne i rady zakładowe winny tę walkę o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych jak najsilniej popierać i organizować dla zakładów pracy niezbędną pomoc.

Ruch podejmowania zobowiązań o zwalnianie dla gospodarki narodowej zamrożonych w zakładach pracy kapitałów rozpoczął się w Polsce niedawno, zapoczątkowany inicjatywą Hajduckich Zakładów Hutniczych. Nie ulega wątpliwości, że ruch ten, jako przejaw świadomej walki klasy robotniczej o wykrycie rezerw w toku produkcji i gospodarce materiałowej, będzie się w dalszym ciągu rozwijał i pogłębiał. Dlatego zarządy główne związków zawodowych powinny na tym rodzaju współzawodnictwa skoncentrować szczególnie swoją uwagę. Winna być organizowana wymiana doświadczeń, uzyskiwanych przez poszczególne zakłady w toku prowadzenia walki o środki obrotowe. Winna być też organizowana pomoc ze strony zarządów głównych dla poszczególnych zakładów pracy. Zarządy główne powinny również organizować odpowiednią pomoc ze strony administracji przemysłowej, a szczególnie ze strony ministerstw i centralnych zarządów. Do obowiązku zarządów głównych wreszcie należy kontrola wykonania zobowiązań i to zarówno na poszczególnych etapach rozwoju wykonywania zobowiązań, jak i po zakończeniu określonego terminu.

Tylko takie postawienie sprawy — udzielanie pomocy oraz systematyczna kontrola, może zapewnić szerokie i głębokie rozwinięcie się fali zobowiązań o przyspieszenie obiegu środków obrotowych i realizację tych zobowiązań, a tym samym zwolnienie dla gospodarki narodowej miliardów złotych.

Innym rodzajem współzawodnictwa 1-szo majowego są podejmowane w zakładach pracy zobowiązania, dotyczące podniesienia kultury miejsca pracy. Zainicjowały tego rodzaju zobowiązania PZPB nr 4, wypowiadając walkę istniejącym w zakładach nieporządkom. To współzawodnictwo ma niewątpliwie poważne znaczenie we wszystkich zakładach pracy, a szczególnie w przemyśle włókienniczym. Wiąże się z problemem wprowadzenia higienicznych warunków pracy, utrzymania w czystości miejsca pracy odpowiedniej konserwacji, a tym samym i wyglądu maszyn i urządzeń. A wreszcie łączy się z zagadnieniem racjonalnej gospodarki odpadkami surowca przy produkcji.

Wśród innych podejmowanych zobowiązań 1-szo majowych na szczególną uwagę zasługują zobowiązania, dotyczące zaznajamiania pracowników z nowymi metodami pracy. Robotnicy deklarują, że określoną liczbę współtowarzyszy pracy zaznajomią z dokonywanymi przez siebie usprawnieniami w produkcji i organizacji pracy.

W warunkach budowy podstaw ustroju socjalistycznego zagadnienie kadr jest sprawą najważniejszą. Kadry fachowe, odpowiednio przysposobione do pracy i stale podnoszące swoje kwalifikacje — to warunek realizacji planu 6-cio letniego. Pamiętają o tym robotnicy, podejmujący zobowiązania, mające przyczynić się do podniesienia poziomu przygotowania fachowego szerokich rzesz pracujących.

Rzecz jasna, nie jest to jedyny element podnoszenia kwalifikacji pracowników i szerzenia nowej myśli technicznej. Kwalifikacje zawodowe powinny być intensywnie pogłębiane w drodze rozwijania szkolnictwa zawodowego na wszystkich szczeblach od szkoły zawodowej do politechniki i innych szkół wyższych, jak np. wyższych szkół planowania.

Rozbudowy dalszej i pogłębienia wymaga szkolenie na kursach, prowadzonych zarówno w samych zakładach pracy, jak i poza zakładami. Tu związki zawodowe winny brać specjalny udział w organizowaniu tego szkolenia i w jego prowadzeniu. Związki również winny dbać o to, by ukończenie kursów z wynikiem pomyślnym wiązało się z awansem pracownika, daniem mu bardziej odpowiedzialnej pracy z jednoczesnym podwyższeniem jego zarobków.

Uzupełnieniem tej wielkiej pracy szkoleniowej są podejmowane obecnie ku uczczeniu Święta 1-go Maja zobowiązania o szerokim upowszechnieniu doświadczeń racjonalizatorskich wśród współtowarzyszy pracy. Gdy zobowiązania te szeroko rozleją się po wszystkich zakładach pracy, a szkolnictwo zawodowe rozwinie się tak, jak wymaga tego jego potrzeba,

każdy zakład pracy stanie się kuźnią wiedzy i postępu technicznego.

Bardzo duże znaczenie należy przypisywać, rozwijającej się w ostatnim okresie, współpracy robotników z inżynierami i technikami oraz przedstawicielami nauki. Ruch ten winien być przez związki otoczony specjalną opieką. Na uwagę zasługuje szczególnie współpraca przedstawicieli nauki — profesorów, docentów, asystentów Politechniki Wrocławskiej ze znajdującymi się na terenie województwa wrocławskiego klubami racjonalizacji i techniki. Umożliwia to pełniejszy rozwój tych klubów, jak również wynalazczości i usprawnień robotniczych.

Jak wielki jest już dzisiaj rozwój racjonalizacji robotniczej świadczy liczba zgłoszonych prac na organizowany przez CRZZ, w porozumieniu z Głównym Instytutem Pracy, konkurs na opis metod pracy przodownika-racjonalizatora. 1.115 zgłoszonych prac, to liczba świadcząca o rozwoju ruchu racjonalizatorstwa i wynalazczości. Sąd konkursowy, który kończy w kwietniu swe zadanie, już uznał szereg prac za nadające się do opatentowania, jako wynalazki inne zaś, jako usprawnienia w produkcji do szerokiego zaznajamiania z nimi terenu i powszechnego zastosowania.

Dla rozwoju racjonalizacji i wynalazczości robotniczej niezmiernie ważna jest sprawa popularyzacji osiągnięć przodowników i racjonalizatorów. Troską związków zawodowych, a zwłaszcza rad zakładowych winno być, aby broszury o osiągnięciach przodowników pracy naszych i radzieckich dostawały się masowo do rąk robotników, a to w drodze organizowania zbiorowego zakupu, czy też stworzenie możliwości indywidualnego zakupywania broszur przez robotników w specjalnych kioskach w zakładach pracy, względnie organizowanych w pobliżu. Rozwój szkolnictwa zawodowego i w jego najbardziej różnorodnych formach, wiąże się również ze sprawą wysuwania na kierownicze stanowiska robotników.

Jest znaną bolączką, że robotnicy awansowani na majstrów, kierowników oddziałów i dyrektorów, nie otrzymują niezbędnej im pomocy, która winna się przede wszystkim przejawiać w podnoszeniu ich wiedzy fachowej, w udzielaniu im wiadomości potrzebnych do właściwego wypełniania stojących przed nimi nowych zadań.

Robotnicy wysuwani na kierownicze stanowiska żądają pomocy i opieki i tę pomoc i opiekę jesteśmy im obowiązani dać. Organizowanie tej pomocy i sprawowanie opieki powinno być szczególną troską związków zawodowych.

W pracach naszych, prowadzonych nad rozwojem szkolenia zawodowego, winniśmy mieć stale na uwadze słowa Tow. Stalina że ze wszystkich istniejących na świecie cennych kapitałów — najcenniejszym i najbardziej decydującym kapitałem są ludzie, kadry.

Plan 6-cio letni stawia przed nami wielkie zadania w zakresie wzrostu wydajności pracy, która wiąże się z rozwojem nowej techniki, a pamiętajmy inne słowa Tow. Stalina „że technika mająca na czele ludzi, którzy opanowali technikę może i musi dokonać cudów."

Dźwignia wzrostu wydajności w planie 6-cio letnim, to nowa technika, nowe metody pracy, to rozwój współzawodnictwa pracy, podnoszenie kwalifikacji pracowników, to dalsze pogłębienie socjalistycznego stosunku do pracy i środków produkcji, to podniesienie dyscypliny pracy. Klasa robotnicza, w ogniu walki o plan 3-letni nadała pojęciu dyscypliny pracy nową socjalistyczną treść w głębokim zrozumieniu swoich praw i obowiązków, roli i odpowiedzialności, jako twórcy, gospodarza i budowniczego Polski ludowej.

Sześcioletni plan budowy fundamentów socjalizmu wymaga dalszego pogłębienia pracy i walki o wykorzystanie każdego dnia i godziny pracy. Klasa robotnicza od 1 stycznia rb. tę walkę podjęła. Na licznych naradach, zebraniach pracowniczych robotnicy wskazywali na szkodę, jaką przynoszą jednostki niezdyscyplinowane, opuszczające dni pracy bez usprawiedliwionej przyczyny. Szkody z tego powodu powstają dla całej gospodarki w postaci zmniejszania się ilości produkcji, zagrożenia wykonania planu. Bumelanci szkodzą również swoim współtowarzyszom pracy, uniemożliwiając często wykonanie podejmowanych przez nich zobowiązań w ramach współzawodnictwa pracy i stawianych przed nimi w planach państwowych zadań produkcyjnych. Tym samym powodują oni zmniejszanie zarobków pracowniczych i przeszkadzają w podnoszeniu poziomu materialnego pracujących. Opuszczający dni pracy bez usprawiedliwienia szkodzą wreszcie sobie samym, swoim rodzinom przez zmniejszenie swoich zarobków. Wśród tych bumelantów są niewątpliwie jednostki, które opuszczają pracę w wyniku niskiego uświadomienia, mogą być jednak również i tacy, którzy działają z poduszczenia wroga klasowego.

Nie ulega wątpliwości, że każdy opuszczony dzień pracy, to radość dla wrogów Polski ludowej, widzących w absencji osłabienie potencjału gospodarczego naszego państwa, a tym samym zmniejszanie naszej roli, jako ważnego ogniwa wśród sił walczących o pokój.

Wielkie zadania, jakie stawiają przed sobą masy pracujące w planie 6-cio letnim wymagają skoncentrowanego wysiłku wszystkich pracujących i zlikwidowania wszelkich przeszkód, hamujących rozwój wydajności pracy. Szczególne znaczenie ma wrożenie pełnego przestrzegania przez wszystkich pracujących socjalistycznej dyscypliny pracy. Socjalistycz-

nej, to znaczy nie utrzymywanej, jak w ustroju kapitalistycznym, grąz bezrobocia i nędzy, ale świadomej — wypływającej z nowego stosunku do pracy, ludzi wolnych od ucisku kapitalistycznego, budujących swą pracą i walką socjalistyczną ojczyznę.

W głębokim zrozumieniu takiego znaczenia dyscypliny pracy w warunkach Polski ludowej, klasa robotnicza już od dłuższego czasu domagała się przedsięwzięcia środków, które by stanowiły broń klasy robotniczej przeciwko notorycznym bumelantom. Uwzględniając to żądanie klasy robotniczej, rząd ludowy wniósł na Sejm projekt ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

Ustawa, dotycząca wszystkich pracowników fizycznych i umysłowych, przewiduje kary porządkowe za opuszczanie dni bez usprawiedliwienia, a w przypadkach złośliwej i uporczywej absencji — stosowanie kar sądowych, potrącenia od 10% do 25% zarobku przez okres nie dłuższy niż 3 miesiące.

Ustawa odpowiada interesom klasy robotniczej, jest zgodna z interesem naszego ludowego państwa. Na rozlicznych odbytych w wielu zakładach pracy zebraniach robotnicy powitali wniesienie ustawy, jako realizację żądań klasy robotniczej. Przed związkami zawodowymi stoją obecnie wielkie zadania uintensywnienia pracy wychowawczej wśród pracujących, podniesienia świadomości klasowej i wyrobienia socjalistycznego stosunku do pracy. Z drugiej strony związki zawodowe, a zwłaszcza rady zakładowe winny tak działać, by postanowienia ustawy były w całej rozciągłości stosowane.

Dla rozwoju naszej gospodarki wielkie znaczenie posiada prowadzona stale walka o oszczędność, obniżanie kosztów własnych produkcji. Na gruncie zrozumienia słuszności i konieczności prowadzenia tej walki, rzucona została przez tow. Walaszczyka, tokarza z PZO w Warszawie, myśl wydawania pracownikom, którzy dokonują oszczędności, specjalnych książeczek, w których wpisywane byłyby uzyskane przez nich wyniki w zakresie indywidualnego oszczędzania.

Stosownie do wezwania tow. Walaszczyka, podchwyconego przez szereg przodowników pracy i racjonalizatorów, poszczególne zarządy główne opracowały takie książeczki i przekazały je zakładom pracy do stosowania. W książeczkach wpisywane będą cyfry mówiące o uzyskanych oszczędnościach na surowcach i materiałach do produkcji. Ten rodzaj oszczędności jest bardzo istotny i szczególnie ważny również z punktu widzenia walki o przyspieszenie obiegu środków obrotowych. Książeczki są opracowane branżowo, np. dla brygad kotłowych, parowozowych, szoferów, tkaczy, sztancerów itd. Książeczki te mogą być wręczane pracownikom podejmującym konkretne zobowiązania w zakresie oszczędzania na surowcach, materiałach do produkcji i narzędziach.

Rozwój indywidualnego współzawodnictwa oszczędnościowego wiąże się ze sprawą wprowadzenia właściwych norm zużycia materiału. Tam gdzie norm tych jeszcze nie ma — robotnik ma prawo zwrócić się do właściwego kierownika o ich wprowadzenie, tak by brak normy nie mógł stanowić hamulca dla rozwoju współzawodnictwa. Przyspieszenie obiegu środków obrotowych oraz indywidualne współzawodnictwo oszczędnościowe, to istotne drogi wygospodarowania miliardowych kwot i oddawania ich dla gospodarki narodowej.

Z punktu widzenia troski o zdrowie i życie robotników oraz umożliwienia wzrostu wydajności pracy, ważne jest stworzenie odpowiednich warunków pracy. Dało wyraz temu nasze państwo ludowe, wstawiając do planu 6-cio letniego miliardowe kwoty na poprawę warunków pracy, na urządzenia zabezpieczające, poprawę wentylacji, oświetlenia. To umożliwi przyśpieszenie likwidacji stanu pozostawionego w naszych zakładach przez kapitalistów, którzy w pogoni za zyskiem i eksploatacją człowieka pracy nie czynili żadnych starań, by poprawiać warunki pracy.

Drugim bardzo ważnym wydarzeniem w zakresie poprawy warunków pracy jest ustawa o powołaniu Instytutu Ochrony Pracy. Dzięki tej ustawie powołana zostaje instytucja, która zajmować się będzie naukowym opracowaniem zagadnień związanych z podnoszeniem bezpieczeństwa pracy i stwarzaniem jej higienicznych warunków. Nadzór i kontrola w zakładach pracy nad warunkami pracy powierzone zostały ustawą z dnia 4 lutego rb. społecznej inspekcji pracy, powoływanej i pełnionej przez samych pracowników. W CRZZ kończy się obecnie opracowywanie stosownych instrukcji, przewidzianych ustawą, które będą podstawą przeprowadzenia w lecie br. szerokiej kampanii wyborów społecznych inspektorów pracy. Przejawem troski o zdrowie klasy robotniczej jest również wniesiony na Sejm projekt ustawy o skróceniu czasu pracy przy robotach szkodliwych dla zdrowia do sześciu — siedmiu i pół godzin dziennie w zależności od szkodliwości i uciążliwości warunków pracy, z zagwarantowaniem jednoczesnym zarobku, jak za 8 godzin pracy.

Innym o wielkiej doniosłości dla klasy robotniczej aktem państwowym jest Karta Górnicza oraz uchwalona przez Sejm ustawa o przedłużeniu urlopów pracowników fizycznych po 1 roku pracy do 12 dni roboczych. Inne postanowienie ustawy mówi o możliwości wprowadzenia dodatkowych urlopów w zależności

od warunków pracy. Te wymienione wielkie osiągnięcia klasy robotniczej a przedewszystkim przekroczenie przez nią przedwojennego poziomu materialnego, to wyniki walki i trudu klasy robotniczej o wykonanie i przekroczenie planu 3 letniego. Wykonanie planu 6-cio letniego, to budowa zrębów Polski socjalistycznej, do dalsze podniesienie dobrobytu szerokich mas pracujących, rozkwit kultury i nauki.

W święto 1-go Maja klasa robotnicza dokona podsumowania swoich dotychczasowych wyników pracy, swoich sił i zadań, tak by z nowym zapałem stanąć do pracy i walki o wykonanie i przekroczenie pierwszego roku planu 6-cio letniego. Klasa robotnicza dokona tego w świadomości, że swoją pracą i walką o zbudowanie Polski socjalistycznej umacnia międzynarodowy front sił pokoju i postępu.

STEFANIA CIEŚLIKOWSKA

Na marginesie kontroli świetlic

BUDOWA podstaw socjalizmu w Polsce wymaga wszechstronnego podniesienia poziomu politycznego i kulturalnego klasy robotniczej.

III Plenum CRZZ, podkreślając obecne wielkie znaczenie pracy wychowawczej, wezwało związki zawodowe do wzmożenia wysiłków, aby pracę świetlic podnieść na wyższy poziom, zwłaszcza na wyższy poziom polityczny.

Dla realizacji tego zadania konieczne jest nie tylko posiadanie odpowiednich środków materialnych, lecz także mobilizacja dziesiątków tysięcy aktywistów do wytężonej pracy. Przede wszystkim jednak konieczne jest, by instancje związkowe zarówno w centrali jak i w terenie, bliżej i gruntowniej poznały stan świetlic, stopień rozwoju ich pracy, poziom kadr, stan pomieszczeń, urządzeń itp.

I.

Przedsięwzięta przez CRZZ w styczniu 1950 r. na dużą skalę akcja kontroli świetlic miała na celu ujawnienie najistotniejszych przeszkód i trudności w pracy. Chodziło także o zanalizowanie dorobku oraz o upowszechnienie doświadczeń, inicjatywy i pomysłowości w pracy naszych świetlic.

Akcja trwała z górą dwa miesiące. Dostarczyła ona bardzo bogatego materiału, który będzie niewątpliwie pomocą w rozwiązywaniu wielu praktycznych zagadnień w pracy świetlicowej i masowego ruchu kulturalno-oświatowego.

Zanim przejdziemy do omawiania wyników kontroli, pragnę parę słów poświęcić samej organizacji kontroli.

Dla przeprowadzenia tej akcji związki zawodowe zmobilizowały 750 swoich aktywistów-referentów kulturalno-oświatowych, członków zarządów oddziałów, członków rad zakładowych itp. Z grupy tej utworzono tzw. dwójki, którym przydzielono określone świetlice dla skontrolowania. W ciągu z górą trzech tygodni, towarzysze ci przeprowadzili bezpośrednią kontrolę w świetlicach. W CRZZ równocześnie powołano komitet, w skład którego prócz pracowników CRZZ weszło kilkunastu kierowników wydziałów kulturalno-oświatowych zarządów głównych. Towarzysze ci, w charakterze pełnomocników CRZZ, zostali delegowani do czuwania nad akcją w województwach. Chodziło bowiem między innymi również i o to, aby kierownicy wydziałów kulturalno-oświatowych największych związków zetknęli się bezpośrednio z większą grupą świetlic, zobaczyli ich bolączki i wyciągnęli praktyczne wnioski dla dalszej swojej pracy. W ORZZ utworzono specjalne komitety dla pokierowania akcją kontroli w terenie. Na czele tych komitetów stali członkowie prezydium ORZZ.

Kontrola objęła 1.420 świetlic związkowych we wszystkich województwach. Wybrano do kontroli świetlice tzw. dobre, średnie i złe, aby w ten sposób otrzymać możliwie przybliżony obraz ogólnego stanu naszych świetlic.

W ciągu miesiąca pracy w terenie, setki aktywistów związkowych zobaczyły z bliska wiele istotnych zagadnień pracy kulturalno-oświatowej w podstawowych jej ogniwach — w fabrykach, kopalniach państwowych gospodarstwach rolnych. Zetknęli się oni z radami zakładowymi, z dyrekcjami, z partyjnymi organizacjami. Zobaczyli wiele trudności obiektywnych i sporo objawów nieporadności, widzieli przejawy walki klasowej w świetlicy robotniczej. Był to dobry kurs pracy kulturalno-oświatowej, jak mówili towarzysze, powracający z terenu.

Były oczywiście i takie niedociągnięcia w przygotowaniu akcji, jak niedość skrupulatny dobór kontrolerów w niektórych wypadkach, czy słaby stosunkowo udział nauczycieli. Można jednak stwierdzić, że pierwsza w swoim rodzaju masowa akcja kontroli świetlic, oparta na pracy aktywistów społecznych, w zasadzie zdała egzamin. Była ona prowadzona z dużym bardzo zainteresowaniem i oddaniem towarzyszy, zmobilizowanych do tej pracy. (Towarzysze jeździli do państwowych gospodarstw rolnych

i oddalonych zakątków w największe w tym roku mrozy). Oparcie się o szeroki aktyw społeczny uchroniło nas od biurokratycznych wypaczeń akcji. Aparat kontrolny od góry do dołu działał sprawnie. Prace zakończono w oznaczonym terminie. Warto przy tym podkreślić, że tę wielką akcję związki zawodowe przeprowadziły, nie angażując ani jednego płatnego pracownika i nie stosując tak zwanych godzin nadliczbowych. Jest to jeszcze jeden aspekt tej akcji, posiadający ważne znaczenie, jako doświadczenie metod organizacyjnych w naszej pracy.

II.

W skontrolowanych świetlicach stwierdzono poważne rozwinięcie pracy oświatowej. W grupie 1.420 świetlic zastano 533 czynne koła marksistowskie, 364 grupy Wszechnicy Radiowej (nie licząc indywidualnych słuchaczy Wszechnicy), a więc łącznie 897 kół samokształceniowych o tematyce światopoglądowej. Ponadto 528 kół samokształcenia zawodowego, 760 kursów dla analfabetów, 448 kursów języka rosyjskiego, 227 kół dobrego czytania. W sumie — 2.856 kół samokształceniowych i dokształceniowych, w których bierze udział około 40 tysięcy robotników.

W przytłaczającej większości świetlic zorganizowane są biblioteki. W 1420 świetlicach zastano czynnych 1.250 bibliotek. Około 10% księgozbiorów tych bibliotek stanowi literatura marksistowska, przeszło 500 bibliotek w tej grupie posiada literaturę fachową. W 516 świetlicach prowadzi się systematyczną akcję odczytową. W pozostałych odbywa się ona dorywczo. W 790 świetlicach wydawane są gazetki ścienne. Wszystko to razem świadczy niewątpliwie o pogłębieniu pracy świetlic robotniczych, o przeniesieniu punktu ciężkości ich działalności na pracę oświatową.

Stwierdzając pokaźny dorobek pracy oświatowej naszych świetlic, zdajemy sobie sprawe, że poziom tej pracy bywa jeszcze bardzo różny. Wiele pozostawia do życzenia stan księgozbiorów, bibliotek zwiazkowych, poziom odczytów, dobór ich tematów, metoda pracy samokształceniowej, zasieg walki z analfabetyzmem itp. Kontrola działalności świetlic pod tym względem była niedość wnikliwa i nie dostarczyła dostatecznych materiałów dla gruntownej analizy poszczególnych dziedzin pracy świetlic. Będziemy musieli do tych spraw jeszcze powrócić.

Materiał zebrany w zakresie prac artystycznych jest także zbyt szczupły i po części ogólnikowy. Ale już na podstawie tych ogólnych cyfrowych danych, zebranych w czasie kontroli, rzucają się w oczy pewne zaniedbania i może niedocenianie akcji kulturalno-artystycznej — tak ważnego odcinka życia świetlicy. Np. na 1.420 świetlic tylko 445 z nich posiada swoje chóry, z czego wynika, że większość naszych świetlic nie stosuje tak popularnej i dostępnej formy masowej pracy kulturalnej, jaką jest śpiew zespołowy. Widocznie wielu aktywistów związkowych — organizatorów pracy kulturalnej nie docenia walorów wychowawczych pieśni ludowej, pieśni rewolucyjnej. Jest to poważny brak w pracy kulturalnej i należy go czym prędzej przezwyciężyć.

Ankieta wykazuje w wyżej wymienionej grupie świetlic tylko 14 czynnych zespołów plastycznych. W zeszłorocznej Ogólnopolskiej Wystawie, zorganizowanej przez CRZZ wzięło udział przeszło 1000 amatorów robotników — entuzjastów sztuki plastycznej. W ciągu roku amatorski ruch plastyczny rozszerzył się jeszcze bardziej, o czym świadczy szereg wystaw, jak Związku Górników, Pocztowców, Samorzadowców. Czyżby to przypadek zrządził, że właśnie w tych 1.420 świetlicach, rozmieszczonych we wszystkich województwach, tak mało było amatorów-plastyków? Nie sądzę. Ta znikoma ilość zespołów, zorganizowanych w skontrolowanych ostatnio świetlicach, świadczy raczej o tym, że amatorzy-plastycy w poważnej mierze chodzą luzem, świetlica ich nie skupia, nie otacza odpowiednią opieka, nie staje się ośrodkiem dokształcania i pomocy dla naszego amatora. Mamy więc drugi z kolei ważny odcinek pracy artystycznej, niedocenianej przez nasze świetlice.

Zagadnienia repertuaru teatralnego i muzycznego były w czasie kontroli zbyt powierzchownie badane, nie będę więc w tym artykule tej sprawy omawiać. Grupa skontrolowanych świetlic posiada 2.107 zespołów amatorskich wszelkiego typu. Jest to stanowczo za mało w stosunku do możliwości i potrzeb upowszechnienia kultury. Zespoły artystyczne stanowia znacznie mniejszą liczbę w stosunku do zespołów oświatowych.

Kontrola stwierdziła, podkreślany przez nas niejednokrotnie w ostatnich czasach, podstawowy brak w pracy świetlic, a mianowicie: słabe powiązanie z zagadnieniami produkcyjnymi. Tylko w 396 świetlicach (na 1.420) stwierdzono prowadzenie propagandy współzawodnictwa pracy środkami wizualnymi (wykresy, plakaty, portrety itp.). W bardzo niewielkim stopniu rozwinięto również inne formy propagandy współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, propagandy walki o wykonanie planów.

Analiza kadr świetlicowych wykazuje jak bardzo jesteśmy opóźnieni z rozwiązaniem tego problemu. Na 1.208 kierowników świetlic zaledwie 204 przeszkolono na kursach krótkoterminowych. Rocznego, dwuletniego przygotowania, nie zorganizowano jeszcze w ogóle. Nie wolno nam przy tym zapominać, że około 40% kierowników naszych świetlic, to wczorajsi robotnicy, którzy w warunkach ustroju ludowo-demokratycznego przeszli do pracy umy-

słowej. Ludzie ci wnoszą do ruchu kulturalno-oświatowego dużo świeżości, inwencji, wnoszą doświadczenie rewolucyjne, nabyte w wieloletniej walce klasowej, z nich wyrasta nowa kadra oświatowców. Tych ludzi należy przecież otoczyć bardzo troskliwą opieką, trzeba pomagać im rosnąć w pracy, trzeba przede wszystkim ich kształcić, kształcić i jeszcze raz kształcić. A z kształceniem jak widać, sprawy stoją źle. Resorty państwowe i Dział Szkolenia CRZZ muszą zrobić wszystko, by jak najprędzej tę lukę wypełnić.

III.

Chcę jeszcze zwrócić uwagę na stan pomieszczeń i urządzeń świetlic w fabrykach i państwowych gospodarstwach rolnych. Liczne wypowiedzi na tematy świetlicowe zazwyczaj jakoś pomijają to zagadnienie. Zdawaćby się mogło, że jest to sprawa dawno załatwiona, pocóż więc o niej mówić. Gdy tymczasem rzecz ma się zupełnie inaczej. Jest to problem nie tylko nie rozwiązany, lecz w dużej mierze bodajże nieruszony.

Stan pomieszczeń świetlic i ich urządzeń w większości zakładów pracy, zwłaszcza w dużych zakładach, urąga elementarnym wymaganiom, jakie należy stawiać instytucji kulturalnej. Przeznaczono na ten cel lokale bezplanowo i często bez większego zastanowienia się nad stanem ich używalności. Co najmniej połowa świetlic fabrycznych została ulokowana głęboko we wnętrzu zakładu pracy, przez co ogranicza się rozwój tych świetlic, utrudniając dostęp do nich. Nie rzadkie są wypadki, że w zakładzie z kilkutysięczną załogą dyrekcja przeznacza „salę" na 200 — 250 osób, która ma stanowić całkowite pomieszczenie świetlicy.

Jeżeli dyrektor docenia znaczenie pracy kulturalnej, to zazwyczaj znajdują się i lepsze pomieszczenia na świetlicę i środki na urządzenia. Ale np. w hucie „Baildon" dotychczas tych środków nie znaleziono, nie zdobyto się nawet na drobny remont zapuszczonego lokalu. W świetlicy siedzi się na ławkach pościąganych z ogrodu, wszędzie panuje brud. Jeszcze gorzej przedstawia się stan urządzeń świetlic państwowych majątków rolnych — tych ośrodków, mających do odegrania tak ważną rolę w przekształceniu wsi.

Świetlice w majątkach państwowych są po dziś dzień pod wieloma względami upośledzone, posiadają znacznie mniej bibliotek od świetlic fabrycznych, nie posiadają instrumentów muzycznych, aparatów radiowych itp. Jest to problem szczególnej wagi, który trzeba będzie odrębnie omówić. W ciągu pięciu lat nie robiono poważniejszych inwestycji na tym odcinku. Chyba w żadnej dziedzinie nie ma tak dużej dowolności w interpretowaniu obowiązków dyrekcji, jak na odcinku dostarczania lokali i urządzeń świetlic.

Dużą winę za ten stan ponoszą związki zawodowe, a przede wszystkim rady zakładowe, które nie potrafiły w należyty sposób i w pełni skorzystać z szerokich praw i środków w zakresie akcji kulturalnej, jakie dało państwo ludowe.

Kontrola świetlic stwierdziła, że znaczna część rad zakładowych nie interesuje się świetlicą i pracą kulturalną w zakładzie pracy. Rzadkie są wypadki, aby rada zakładowa stała się faktycznym kierownikiem tej pracy.

Zarządy główne i terenowe instancje związkowe są przeważnie oderwane od świetlic. Wiele bolączek i trudności, z jakimi borykają się nasze świetlice,są nam często znane niedostatecznie, znane zbyt ogólnie. W czasie kontroli stwierdzono, że niektórych świetlic miesiącami nikt z zarządu okręgowego, ani z oddziału nie odwiedza.

Trzeba stwierdzić, że i aparat Działu Kultury CRZZ ma zbyt słaby kontakt z zakładami pracy. Wszak kierownicy świetlic odczuli przybycie do nich w czasie kontroli towarzyszy z ORZZ, z zarządów głównych i z centrali, jako „wydarzenie". Powinno to nas zaalarmować, jako coś bardzo wadliwego w naszej pracy, jako groźba biurokratycznego oderwania się od terenu, z którym musimy być jak najściślej na codzień związani.

Musimy zmienić styl pracy, musimy przestać operować ogólnymi liczbami świetlic, ogólnymi liczbami zespołów, kursów itp. Operowanie statystycznym pojęciem 200 — 300 bezimiennych świetlic i bezimiennych kierowników, ze średnią wypadkową ich pracy, nie może być podstawą dla zarządu głównego w planowaniu i kierowaniu pracą kulturalno-oświatową. Trzeba poznać warunki i stan pracy każdej poszczególnej świetlicy w swoim związku, trzeba poznać bliżej kierowników świetlic nie z zestawień liczbowych, lecz z obserwacji żywych ludzi w ich codziennych zmaganiach z trudnościami, w walce klasowej o socjalistyczną treść świetlicy. Czas zacząć ujawniać, wysuwać i nagradzać przodowników w pracy świetlicowej.

Zarządy główne i wszystkie terenowe instancje związkowe muszą zejść, że tak powiem, „w dół" — muszą ściślej powiązać się ze świetlicą, z domem kultury, z zakładową komisją kulturalno-oświatową. Kierownictwo pracą powinno się stać bardziej konkretne, kontrola — codzienna.

W pierwszej kontroli świetlic zrobiliśmy duży krok na tej drodze. Obecnie stoi przed nami zadanie przygotowania gruntowniejszej i powszechnej kontroli wszystkich naszych świetlic. Doświadczenie pierwszej kontroli i bogate doświadczenia radzieckie w tym zakresie powinno nam pomóc w przygotowaniu tej wielkiej akcji, jaka nas czeka w najbliższym czasie.

PAWEŁ LIKIERT

Z zagadnień pracy w budownictwie

WIELKIE zadania inwestycyjne, jakie mają być wykonane w roku bieżącym, pierwszym roku planu sześcioletniego zaważą przede wszystkim na rozmiarach, kierunkach i metodzie pracy przemysłu budowlanego. Przemysł ten ma dostarczyć dużą ilość obiektów, zarówno przemysłowych, jak i mieszkalnych. Przewidziany na rok bieżący plan budownictwa jest dużo większy od zeszłorocznego. Wykonanie tych zadań będzie prawdziwym egzaminem sprawności organizacyjnej i gospodarczej dla naszego budownictwa.

I.

Proces wytwórczy budowy jest niezmiernie skomplikowany. Zazębiają się w nim i splatają najrozmaitsze elementy, a decyduje terminowość ich współdziałania, synchronizacja poszczególnych faz.

Należyta organizacja całości procesu budowlanego polega na uwzględnieniu wszystkich momentów i szczegółów wchodzących, lub mogących wejść tu w grę.

Celem ustalenia planu organizacyjnego danej budowy, należy rozporządzać dokładną dokumentacją techniczną. Biuro projektowe musi dostarczyć kierownictwu budowy plany sytuacyjne i plany poszczególnych kondygnacji, obliczenia statyczne oraz wszelkie kosztorysy (instalacyj elektrycznych, kanalizacyj, uzbrojenia wewnętrznego itd.). Na mocy tych dokumentów zostaje opracowany plan organizacyjny oraz przygotowany plac budowy, tj. całkowicie opracowane i rozwiązane zagadnienie transportu (poziomego i pionowego), przemyślane i ustalone racjonalne wykorzystanie sprzętu, decydujące o lepszej wydajności pracy, plan zsynchronizowania potokowości budowy, sposobów przyspieszenia budowy, skompletowania i użycia właściwych brygad robotniczych itd. Tego rodzaju przygotowanie budowy umożliwi konieczną ciągłość produkcji całorocznej. Plan bowiem musi być zaprojektowany na cały czas budowy. Musi on przewidywać sposoby zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy, zabezpieczenie majątku zgromadzonego na placu budowy itd. Gdy budowa zostanie w ten sposób zaprojektowana pod względem organizacyjnym, dopiero wtedy ma się możność opracowania dokładnych harmonogramów wykonawstwa, zatrudnienia i dostaw materiałowych. Dokładne wykonanie harmonogramów uchroni przed nieproduktywnym gromadzeniem materiałów. Należyte przygotowanie placu budowy pozwoli na uniknięcie zbędnych przeładunków materiałów. Skróci czas transportu na budowie, zapobiegnie niszczeniu materiałów. W rezultacie zaoszczędzi się tą drogą na materiale, zmniejszy nieużyteczne szafowanie pracą ludzi i maszyn. Przemyślane i celowe powiązanie poszczególnych etapów robót zadecyduje o skróceniu obiegu środków obrotowych, przyspieszy wykonanie budowy i oddanie jej do użytku.

II.

Jak to już wspomnieliśmy, zadania stojące w chwili obecnej przed budownictwem naszym są wyjątkowo poważne. Dotychczasowe doświadczenia, rezultaty współzawodnictwa pracy i osiągnięcia w dziedzinie unowocześnienia budownictwa wskazują jednak, że posiadamy już wiele elementów, które decydują w walce o wykonanie planów.

Oglądając się wstecz, na okres miniony w budownictwie, nabieramy otuchy i przeświadczenia, że plany te zostaną wykonane pomyślnie.

Otuchy dodaje fakt, że po długim — bo trwającym od chwili zakończenia wojny do roku 1948 — okresie gospodarki zacofanej i nieudolnej, nastąpił w budownictwie naszym przełom. Przeniesienie w połowie 1948 r. na nasz grunt przez Michała Krajewskiego trójkowego systemu pracy, zapoczątkowanego w Związku Radzieckim i upowszechnienie metody budownictwa zespołowego zrewolucjonizowało stosunki tutejsze.

Jakie były przyczyny tak długiego, w okresie powojennym, niezadawalającego stanu w budownictwie?

Nasz przemysł budowlany był jednym z najbardziej zacofanych. Odziedziczyliśmy po gospodarce kapitalistycznej złe tradycje organizacyjne, zacofanie techniczne, pierwotne metody pracy.

Przed wojną, do robót budowlanych, jako do pracy sezonowej, szli najmniej wykwalifikowani robotnicy, wybierający ten zawód przeważnie ze względu na odpowiednią kondycję fizyczną. Wykonawstwo na budowie oparte było niemal wyłącznie na indywidualnej pracy rzemieślnika. Charakterystyczne było minimalne stosowanie siły mechanicznej ze względu na możność eksploatowania taniej siły ludzkiej. Budownictwo przedwojenne i okresu powojennego, o którym tu mowa, cechował tradycjonalizm organizacji procesu wytwórczego we wszystkich etapach pracy i brak oparcia metod pracy na rezultatach badań naukowych. Uspołecznienie przemysłu budowlanego, dokonane w

ramach naszego obecnego ustroju, usunęło najważniejszy moment — wyzysk kapitalistyczny, który dawniej powodował zacofanie metod pracy. Sam jednak fakt stworzenia silnych uspołecznionych organizmów wykonawczych nie mógł automatycznie zmienić dawnego systemu.

Dopiero przebudowa psychiki robotnika, uświadomienie ideologiczne i społeczne pracowników budowlanych oraz możność czerpania z olbrzymich doświadczeń radzieckich zmieniły radykalnie sytuację, przyniosły zmianę przełomową. Faktem jest, że ruch nowatorski i racjonalizatorski wyszedł u nas z mas robotników budowlanych. Zapoczątkowany przez murarzy zaczął się roszerzać na inne specjalności, wciągając w swą orbitę personel techniczny i inżynieryjny, obejmując pracownie projektowe.

Mimo jednak bujny rozkwit racjonalizatorstwa i nowatorstwa na budowach, ruch ten jest jeszcze za słaby, nie objął on całości wszystkich prac. Jak wykazała krytyka, przeprowadzona na ostatniej naradzie budowlanej w Warszawie, nasze pracownie projektowe pracują dotąd chałupniczo, wciąż jeszcze tkwią w rutynie okresu gospodarki kapitalistycznej. Po dawnemu szwankuje wciąż jeszcze powiązanie poszczególnych etapów współzawodnictwa. Nie nastawiono się jeszcze na pracę zespołową, na racjonalne — o czym była wyżej mowa — zorganizowanie placu budowy. Normy — podstawowy regulator wydajności pracy, jeszcze nie zostały przystosowane do nowych zmienionych organizacyjnie i technicznie warunków pracy. Zwiększający się sprzęt i maszyny nie są wykorzystywane dostatecznie, nie opanowano jeszcze techniki posługiwania się nimi. Gospodarka materiałami nie jest dostatecznie oszczędna. Mimo więc wspaniałe osiągnięcia indywidualne i pełne zapału wysiłki mas pracowników budowlanych, przemysł ten nie dał jeszcze należytego efektu rzeczowego, nie uruchomiono tkwiących w nim rezerw i możliwości.

III.

Jednym z najważniejszych i domagających się najszybszego uregulowania zagadnień jest sprawa ustalenia norm w budownictwie.

Używane do tej chwili normy, to pozostałość gospodarki kapitalistycznej. Normalnie robotnicy pracowali na dniówkę, a tylko nieliczne roboty były oddawane w akord przedsiębiorcom, którzy chcąc więcej zarobić oszukiwali i wyzyskiwali zatrudnionych przy tych robotach, tak pod względem wysokości stawek płacy, jak i samych norm. W obecnych warunkach robotnik niewykwalifikowany, pracując zespołowo, według zracjonalizowanej metody pracy i przy użyciu lepszych narzędzi, zarabia przy prostej robocie znacznie więcej od wykwalifikowanego rzemieślnika, który jest zatrudniony przy robocie skomplikowanej i wymagającej precyzji wykonania (murowanie filarów, licowanie kominów i gzymsów itp.), a ponadto — nie mogącej być wykonywaną zespołowo. Nie jest do pomyślenia, aby na tej samej budowie robotnicy niewykwalifikowani mogli przekraczać obowiązujące normy o 2 do 3 tysięcy procent (jak to niejednokrotnie ma miejsce), a zawodowiec, chociażby najlepszy rzemieślnik, mógł osiągnąć zaledwie 100% wykonania swojej normy.

Tego rodzaju przestarzałe normy dezorganizują pozatem tok pracy, gdyż oparte na nich zapotrzebowanie na materiały nie zaspakaja, rzecz zrozumiała, potrzeb powstających przy systemie pracy zespołowej, a tym bardziej przy systemie budownictwa szybkościowego. Stare normy obliczone były na znikomą wydajność pracy i na powolne zużycie materiału. Stąd więc w czasie budowy powstają braki w zaopatrzeniu i przestoje, a w konsekwencji — robotnicy, zamiast zwiększać zarobki, mogą jeszcze tracić.

Dawne normy dla konstrukcyj, dalekie były od ścisłości technicznej. Uwzględniały one zainteresowanie dostawców — chęć dostarczania jak największej ilości materiału. Ostatnio wprowadzone normy obliczeniowe, oparte o normy radzieckie, dają wielkie oszczędności w materiałach budowlanych. Dzięki tym normom konstrukcje stały się lżejsze, lepiej obliczone i oszczędniejsze.

Zbyt niskie normy, utrudniając współzawodnictwo i stosowanie zespołowych metod pracy, demobilizują robotników oraz cały personel administracyjno-techniczny.

W konsekwencji stan ten odbija się ujemnie nie tylko na osiągnięciach pracy samego przemysłu budowlanego, ale godzi w interesy całej naszej gospodarki przemysłowej, gdyż może opóźniać terminy uruchamiania nowych zakładów pracy, zmniejszenie ilości mających się znaleźć na rynku towarów.

Norma nie może pozostawać cyfrą niezmienną, wskaźnikiem stałym. Norma musi być czynnikiem postępowym, dostosowanym do zmieniających się i unowocześnianych metod pracy i warunków technicznych (mechanizacji, automatyzacji). Norma musi być postępowa i społecznie słuszna, t.zn., że powinna ona, nie naruszając interesów pracownika, odpowiadać możliwościom przeciętnego wykonania pracy przez zatrudnionego, znającego swój zawód oraz społecznie uświadomionego. Ponadto, — jakeśmy to już wspominali — konieczne jest, aby odpowiadała ona aktualnym metodom pracy i poziomowi technicznemu wykonawstwa.

Poszczególne przedsiębiorstwa na skutek nieuregulowania i braku norm w skali ogólnopaństwowej stosują własne i — rzecz zrozumiała — niejednolite w różnych miejscowościach cenniki, co zwiększa panujący chaos i stwarza dużą mozaikę kosztów produkcji. Bardzo ujemną cechą obecnej sytuacji w budownictwie jest

też fakt dużej płynności zatrudnienia, spowodowanej różnolitością cenników.

Wprowadzenie systemu pracy zespołowej i zracjonalizowanej, konieczność szerokiego stosowania potokowego systemu budowy — wszystko to wiąże się z koniecznością jak najszybszego uporządkowania zagadnienia norm. Nowe normy powinny być oparte na podstawach chronometrażu i powinny być naukowo opracowane, odpowiadające w każdej chwili aktualnym warunkom technicznym i metodom pracy. Zmiany w czynnościach i warunkach pracy powinny zawsze znaleźć odzwierciadlenie w zmianie norm. Normy nie mogą być — rzecz zrozumiała — jednakowe dla wszystkich robót murarskich, takie same przy pracach zracjonalizowanych, jak przy prowadzonych starą metodą. Muszą one uwzględniać zasadę „równa płaca za równą pracę".

IV.

Wobec ogromu zadań, jakie stoją w roku bieżącym i będą jeszcze stały przez szereg lat przed naszym budownictwem, przemysł ten musi się nastawić na pełne zrewolucjonizowanie dawnych przestarzałych metod pracy.

Poza zespołowym prowadzeniem prac staje się ogromnie ważne jak największe wykorzystanie siły mechanicznej na budowie. Dostarczenie nowych maszyn dla budownictwa przestało być zagadnieniem, gdyż są one już obecnie produkowane przez nasz ciężki przemysł. Należy dbać o zwiększenie stopnia wykorzystania sprzętu posiadanego. Mechanizacja prac na budowie usprawnia i przyspiesza proces budowy, uwalniając jednocześnie robotników od ciężkiego wysiłku fizycznego. Dzięki mechanizacji zanikają i stają się przeżytkiem tego typu prace — jak: koźlarzy, wapniarzy itd. Dzięki niej można nadmiar sił roboczych kierować do innych prac.

Wykonanie planu budownictwa o 75% większego niż w roku ubiegłym, może być osiągnięte tylko przy ścisłym powiązaniu elementu pracy zespołowej z mechanizacją i upowszechnianiem metod racjonalizatorskich.

Nowoczesne, zaczerpnięte z doświadczeń radzieckich metody pracy, jak budownictwo szybkościowe i potokowe, to najbardziej efektywne metody walki o wydajność. W latach ubiegłych — a ma to miejsce jeszcze i obecnie — oddawano zazwyczaj budynki w stanie surowym, albowiem prace nad wykończeniem nie nadążały za pracami murowymi. Personel administracyjno-techniczny nie synchronizował tempa całości prac na budowie. Roboty instalacyjne i wykończeniowe były wykonywane zbyt późno i rozpoczynane równocześnie na całej serii budów. W następstwie wytwarzał się czasowy brak fachowców, powstawała dezorganizacja dostawy materiałów i przestoje robót, a w rezultacie — zwłoka w oddaniu budynku do użytku.

Potokowy system budowania, polegający na tym, że roboty wykończeniowe prowadzone są bezpośrednio w ślad za robotami konstrukcyjnymi, że dzięki planowemu rozbiciu pracy między kilka brygad fachowców i terminowej dostawie materiałów praca nie ulega zahamowaniu — system ten okazał się najbardziej celowym i odpowiadającym potrzebom chwili. Potokowy system jest już szeroko rozpowszechniony w Związku Radzieckim. Dzięki temu systemowi budynki są tam oddawane do eksploatacji w czasie o jedną trzecią, krótszym niż przy zwykłej budowie. Ale w Związku Radzieckim przed przystąpieniem do budowania potokowego wykonuje się całkowite uzbrojenie terenu, doprowadza wodociągi, energię elektryczną, zakłada kanalizację i buduje ulice. W Związku Radzieckim budynek nie może w stanie surowym — jak to ma miejsce u nas — tygodniami lub miesiącami wyczekiwać na wykończenie wnętrz. Wykańczanie domów odbywa się tam kolejno i seryjnie. Gdy przystępuje się kolejno do szykowania fundamentów pod ostatni dom danej serii, do pierwszego budynku wprowadzają się w tym czasie lokatorzy.

System potokowy wymaga wielkiej precyzji w organizowaniu robót. Wymaga jak największej i szerokiej specjalizacji pracy, pozwala wobec tego na lepsze wykorzystywanie szczupłych kadr fachowców, na zwiększenie wydajności pracy wszystkich brygad pracujących na robotach typowych. Wymaga on szerokiego stosowania sprzętu zmechanizowanego oraz racjonalnego zużytkowania wszystkich maszyn, znajdujących się na budowie. Przy systemie potokowym, zagadnienie przygotowania odpowiednich materiałów i części musi być rozwiązane jak najbardziej precyzyjnie. System potokowy pozwala na rozwinięcie współzawodnictwa w walce o jakość, wzmacnia dyscyplinę pracy i odpowiedzialność poszczególnych brygad za swój odcinek.

Wykonanie w roku bieżącym zwiększonych planów budowlanych zależy nie tylko od unowocześnienia metod budowania. Decydującym, jak w każdym dziale produkcji jest tu wzmożenie wydajności pracy w ramach szeroko prowadzonego współzawodnictwa pracy.

Współzawodnictwo indywidualne czy zespołowe na danej budowie, współzawodnictwo o tytuł „najlepszego zespołu budowlanego w Polsce", oto najpierwsze formy wzmożenia wydajności pracy. Personel techniczny może prowadzić współzawodnictwo o lepsze wykorzystanie sprzętu maszynowego, o skrócenie okresu remontu maszyn, o skrócenie cyklu produkcyjnego (np. roboty wykończeniowe mogą być rozpoczynane wcześniej tj. prowadzone równolegle z pracami robót surowych). Duże pole dla współzawodnictwa otwiera się w zakresie osz-

czędzania materiałami. Wchodziłoby tu w rachubę skrócenie obiegu środków obrotowych, oszczędność w zużyciu materiałów, współzawodnictwo w używaniu materiału usługowego — pomocniczego przy t.zw. deskowaniu, (przy którym istnieje duże marnotrawstwo drzewa na budowie). Duże możliwości prowadzenia współzawodnictwa istnieją również w biurach projektowych, o czym wspominaliśmy już wyżej.

V.

W związku z odpowiedzialnymi zadaniami, jakie w zmienionych warunkach obecnego budownictwa tj. stosowania nowych metod pracy stoją przed robotnikami i pracownikami przemysłu budowlanego, wysuwa się poważna kwestia szkolenia zawodowego.

Szeroka akcja szkolenia jest konieczna z jednej strony ze względu na brak kadr, który przy tak ogromnym nasileniu robót w budownictwie staje się prawdziwym problemem, z drugiej zaś strony ze względu na konieczność doskonalenia kwalifikacji pracowników już zatrudnionych. Na skutek masowej rekrutacji z konieczności zatrudnia się robotników zupełnie nieprzygotowanych i nie obznajmionych z fachem. Nowe metody budownictwa, tempo ich, wymaga przeszkalania robotników przyjmowanych do pracy.

W chwili obecnej poszczególne przedsiębiorstwa prowadzą szkolenie na własną rękę, według własnych metod i programów. Powinno to być zaniechane .Szkolenie fachowców budowlanych musi być scentralizowane i kierowane przez powołane do tego instytucje (np. Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego), które mają odpowiednie doświadczenie.

Poza regularnym szkoleniem nowego narybku należy prowadzić doszkalanie i przeszkalanie robotników na samych budowach. Duże pole twórczej działalności w tym względzie stoi przed przodownikami pracy, przed racjonalizatorami. Ci najlepsi, najbardziej doświadczeni z fachowców powinni zaznajamiać towarzyszy pracy z swymi własnymi racjonalnymi metodami pracy, z nowoczesnymi metodami pracy, jak to robił tow. Michał Krajewski. Przodownicy pracy na budowach wykazali już niejednokrotnie, że całe dotychczasowe planowanie, że harmonogramy, opracowywane przy biurku według starych norm i metod pracy, mogą być przekraczane wielokrotnie.

Nie bez znaczenia dla tempa unowocześnienia naszego budownictwa i sprawy szkolenia jest pomoc naukowców. Racjonalizatorzy i wynalazcy — robotnicy powinni uzyskać pomoc naukowców przy opracowywaniu wynalazków i ulepszeń technicznych. Naukowcy mogą też wydatnie dopomóc pracownikom budownictwa przez stworzenie odpowiednich podręczników i literatury dla różnych poziomów przygotowania fachowego, a zwłaszcza podręczników popularnych.

VI.

Na obecnym etapie pracy i rozwoju przemysłu budowlanego szczególnie ważne i odpowiedzialne są zadania ogniw związkowych.

Pomoc rady zakładowej, grupy związkowej czy innego ogniwa związkowego w wykonaniu bojowych zadań zespołów pracowniczych na placu budowy jest elementem pierwszorzędnej wagi. Zapewnienie ładu pracy, dyscypliny, wpływania na opuszczających pracę i bumelantów, zwalczanie plagi pijaństwa, to bodajże najważniejsze z tych obowiązków.

Szkolenie, organizowanie kursów zawodowych, opieka nad racjonalizatorstwem i wynalazczością, troska o bezpieczne warunki pracy, o potrzeby i byt pracownika, oto zadania codziennej pracy związku zawodowego. Organizowanie świetlic i prowadzenie w nich systematycznej pracy kulturalno-oświatowej zapewni budownictwu kadry robotników świadomych ważności ich zadań i zdających sobie sprawę, że dobro budownictwa socjalistycznego w Polsce wymaga uwielokrotnienia wysiłku pracy.

STANISŁAW PRUCHNICKI

Działalność Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego

ZWIĄZEK Zawodowy Pracowników Przemysłu Chemicznego zrzeszał początkowo trzy branże podstawowe, a więc pracowników przemysłu chemicznego, papierniczego i szklarskiego. Po wyłączeniu z Centralnego Zarządu Przemysłu Chemicznego zakładów przemysłu tłuszczowego i zakładów przemysłu gumowego oraz ustanowienia dla nich osobnych centralnych zarządów przemysłu — Związek obecnie zrzesza pracowników pięciu przemysłów, a mianowicie: przemysłu papierniczego, szklarskiego, gumowego, tłuszczowego i chemicznego, zarówno sektora uspołecznionego, jak i prywatnego.

Zakłady przemysłu, objętego działalnością Związku Chemicznych, są rozsiane po całej Polsce ze specjalnym zagęszczeniem w województwach: śląskim i dolnośląskim. Zatrudniają one od pięciu ludzi do paru tysięcy. Produkują tysiące artykułów, od różnorodnych środków farmaceutycznych począwszy, na setkach tysięcy ton nawozów sztucznych, sody, paku itp. kończąc.

Związek na przestrzeni 1945 — 1949 r. wykonał wielką pracę organizacyjną, by ująć wszystkich pracowników różnorodnych branż przemysłu chemicznego. Powyższe cyfry charakteryzują stały wzrost liczby członków.

Rok 1945	członków	39.184
„ 1946	„	73.200
„ 1947	„	111.140
„ 1948	„	136.642
„ 1949	„	152.552

Związek ma strukturę trzystopniową: rada zakładowa, oddział, zarząd główny. W wyniku akcji komasacyjnej związek zmniejszył liczbę oddziałów z 93 na 32.

Różnorodność grup zawodowych, objętych działalnością Związku, wpływa na stałe rozszerzanie się problematyki prac związkowych.

I.

Na czoło zagadnień Związku wysunęła się opieka nad ruchem współzawodnictwa pracy.

Współzawodnictwo pracy rozwinęło się najwcześniej w przemyśle papierniczym, bo już w maju 1947 r. W ciągu jednego roku wzięło udział we współzawodnictwie pracy 31 zakładów. Już w tym roku na skutek współzawodnictwa wydajność pracy podniosła się przeciętnie o 20%.

Inicjatorem ruchu współzawodnictwa pracy była grupa korowaczy (strugaczy) drzewa Włocławskiej Fabryki Celulozy i Papieru. Jako pierwszy wysuwa się 52-letni korowacz — tow. Stefan Lewandowski, wykonując normę strugania w 300%. Za jego przykładem poszli inni korowacze tej fabryki. Korowacze ci wyjeżdżali do fabryk, gdzie wydajność pracy była bardzo niska, aby na miejscu uczyć nowych metod pracy. Była to pierwsza brygada instruktorska współzawodnictwa pracy.

Rok 1948 przyniósł dalszy rozwój ruchu współzawodnictwa, który objął 80% robotników papierniczych, W tym roku rozwija się współzawodnictwo na maszynach papierniczych, na których robotnicy przekraczają poważnie swoje normy. Tak na przykład zespół maszyny papierniczej w Rudawie przewyższył o 10 ton dziennie poprzednią najwyższą wydajność tej maszyny. W dniach 16 i 17 października odbył się zjazd przodowników pracy, na którym 204 przodownikom wręczono dyplomy. W Czynie Kongresowym wzięło udział 59,4% papierników. Wydajność pracy w tym roku wzrosła o 30%. W roku 1949 rozwinęło się współzawodnictwo międzyfabryczne, w którym Fabryka Celulozy i Papieru w Kaletach osiągnęła miejsce pierwsze, zaś Fabryka w Myszkowie — miejsce drugie.

Przemysł papierniczy dzięki współzawodnictwu osiągnął poważne rezultaty w dziedzinie oszczędności. Już pierwszy plan oszczędnościowy administracji przemysłowej, obliczony na 849 milionów złotych został podwyższony przez załogi na 1.270 milionów zł. Realizując ten plan, załogi nie tylko go wykonały, ale przekroczyły kwotę 1.444 milionów zł.

Bardzo ciekawe są rezultaty oszczedności, uzyskane z obniżenia wskaźników techniczno-ekonomicznych. Np. zużycie papierówki na 1 tonę celulozy obniżono z 7,2 m przestrzennych do 6,76 mp. Zużycie papierówki na 1 tonę zcieru obniżono z 4,7 mp do 3,69 mp. Wydajność wzrosła z 4,28 do 5,02 zł na jedną rob./godz.

Trzeba zauważyć, że w tym roku wzmógł się poważnie ruch racjonalizatorski i wynalazczy. Zgłoszono 274 wnioski, w tym 218 pomysłów racjonalizatorskich, które dały oszczędność w kwocie 58.444.432 zł. Plan 3-letni wykonano 25.X.1949 r.

W przemyśle chemicznym rozpoczyna się współzawodnictwo pracy dopiero w kwietniu 1948 r. Ruch ten początkowo natrafia na po-

ważne przeszkody, przede wszystkim ze strony inżynierów i techników, którzy twierdzili, że współzawodnictwo w przemyśle chemicznym jest niemożliwe, a nawet szkodliwe.

Rozpoczyna się współzawodnictwo w przemyśle nawozowym w grupach załadunkowych i wyładunkowych. W Katowickiej Wytwórni Przemysłu Fosforowego padają pierwsze rekordy przy załadunku superfosfatu i wyładunku fosforytów i apatytów.

Następnie zostaje zainicjowane współzawodnictwo przy inwestycjach. Jako pierwsze wystąpiły Mościce, skracając czas odbudowy drugiej fazy o cały miesiąc. W drugiej połowie tego roku rozwija się współzawodnictwo na piecach koksowniczych, karbidowych, młynach itp. W tym czasie ruszają do współzawodnictwa warsztaty mechaniczne. Udział we współzawodnictwie bierze 45% załogi. Czyn Kongresowy dał blisko 20 milionów zł, wartości z roku 1937. Dzięki temu ruchowi przemysł chemiczny wykonał plan roczny już 4 listopada.

Oczywiście błędem byłoby twierdzenie, że współzawodnictwo pracy w przemyśle chemicznym nie natrafia na poważne przeszkody. Są nimi: granice zdolności aparatury, wydajność surowców, określony czas procesu produkcyjnego, terminy dostawy surowców itd.

Rok 1949 przynosi współzawodnictwo międzyfabryczne. Udział w nim biorą: Mościce, Chorzów, Boruta, Stomil, Pepege, Grudziądz, Koksownia Knurów przystępuje do współzawodnictwa z Koksownią Emmą, chemiczne fabryki kwasu siarkowego z kwasiarniami hutniczymi.

Pogłębia się i rozszerza współzawodnictwo pracy. Mimo to w przemyśle chemicznym nie padają takie rekordy jak w górnictwie. Przekraczanie norm na aparaturze może w najlepszym wypadku dojść do 30%. Nie znajdujemy właściwych form i typowego współzawodnictwa pracy dla przemysłu chemicznego. Zauważamy natomiast ciekawy objaw a mianowicie: szukanie form współzawodnictwa i chęć osiągnięcia lepszych wyników produkcyjnych naprowadza robotników na tory wynalazczości i racjonalizatorstwa. Podczas gdy w 1948 r. mieliśmy kilkadziesiąt wniosków z zakresu wynalazczości i racjonalizatorstwa, to w roku 1949 mamy 271, z czego zatwierdzono 249 wniosków. Usprawnienia te w sumie dały przemysłowi chemicznemu 105 milionów zł oszczędności, a wynalazcom przyniosły 5 milionów zł premii.

W roku 1949 bierze udział we współzawodnictwie pracy 69% robotników chemicznych, z których 152 uzyskuje tytuł przodownika pracy. Na skutek rozwoju współzawodnictwa pracy przemysł chemiczny wykonał plan wartościowy 1949 r. w dniu 30 listopada, a plan trzyletni — 21 grudnia.

W przemyśle szklarskim pierwsze współzawodnictwo pracy (bez regulaminów i bez umowy) powstało w maju 1948 roku, w Hucie Szkła Butelkowego w Zabrzu. Hutnicy w warsztatach zobowiązali się ustną umową przekroczyć dotychczasową wydajność 1600 butelek dziennie.

Drugim zakładem, który podjął współzawodnictwo, ale już na podstawie zobowiązania, była Huta Szkła w Siemianowicach, produkująca żarówki. Huta ta ponadto rzuciła wezwanie Hucie Szkła w Polanicy do współzawodnictwa o wykonanie jak największej ilości żarówek na przestrzeni trzech miesięcy. Siemianowicka Huta Szkła ustaliła równy start w stosunku do Polanickiej Huty w ten sposób, że biorąc pod uwagę mniejsze kwalifikacje hutników polanickich, zaliczyła im z góry 150.000 żarówek. Współzawodnictwo po upływie trzech miesięcy wygrała Siemianowicka Huta Szkła. W IV kwartale 1948 r. przystąpiło do współzawodnictwa na 36 hut — 19, w tym 5 hut przystąpiło do współzawodnictwa międzyzakładowego.

Rok 1949 przyniósł dalszy rozwój współzawodnictwa w kierunku ilości i jakości. Hutnicy osiągają przekroczenie normy o 25% w stosunku do przedwojennej, walczą równocześnie o jakość i o zmniejszenie procentu stłuczki. Ilość stłuczki zmniejsza się poważnie, bo dochodzi do 50% w poszczególnych hutach, a Huta Szkła Sosnowiec zmniejszyła ilość stłuczki o 80%.

Udział we współzawodnictwie pracy bierze w roku 1949 około 55% szklarzy. Przemysł szklarski wykonał plan 3-letni 20 września 1949 r.

Zasadniczą zmianę we współzawodnictwie pracy przynosi rok 1950. Zarząd Główny, po przeanalizowaniu dotychczasowych form współzawodnictwa pracy, doszedł do przekonania, że należy:

1) rozwinąć współzawodnictwo wszystkich działów produkcyjnych i pomocniczych;
2) włączyć do tego ruchu cały personel inżynieryjno-techniczny, umysłowy i administracyjny przemysłu;
3) współzawodniczyć o cały szereg elementów jak plan, wydajność, jakość, oszczędność energii, surowców, materiałów pomocniczych;
4) wprowadzić współzawodnictwo do aparatu zaopatrzenia;
5) współzawodniczyć o obniżenie poszczególnych pozycji kosztów własnych;
6) objąć współzawodnictwem transport, obrót cysternami, zbyt, warsztaty remontowe i inwestycyjne — jednym słowem wszystkie działy i jednostki organizacyjne.

Obecna forma współzawodnictwa jest zmodyfikowanym typem współzawodnictwa, rozpoczętego w Związku Radzieckim przez 103 przedsiębiorstwa okręgu moskiewskiego oraz współzawodnictwa podjętego w roku ubiegłym przez nasze Hajduckie Zakłady Przemysłu Hutniczego.

Równocześnie prowadzi się następujące rodzaje współzawodnictw:

1) załóg produkcyjnych w walce o plan, jakość produktu, wydajność, o skrócenie cyklu produkcyjnego przez wzmożenie racjonalizatorstwa oraz nowe metody produkcyjne;
2) o skrócenie obiegu środków obrotowych, a więc o obniżenie remanentów, zapasów surowcowych, materiałów technicznych, obniżenie norm zużycia surowców, materiałów pomocniczych — energii, węgla, o skrócenie czasu obliczenia kosztów i cyklu inkaso-rozrachunkowego;
3) w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, zmniejszenia absencji, wykonania budżetów socjalnych itp.

Współzawodnictwo tego typu jest długofalowe, obejmuje bowiem okresy 6-miesięczne, a nawet roczne.

Dla omówienia i rozpowszechnienia tego rodzaju współzawodnictwa Zarząd Główny Związku zorganizował 18 branżowych narad wojewódzkich.

Dotychczas do tego nowego współzawodnictwa przystąpiło 35 zakładów przemysłu chemicznego, podejmując konkretne zobowiązania na przeszło 2 miliardy zł, 38 zakładów przemysłu papierniczego — na 1,5 miliarda zł, 5 hut szkła — na 640 milionów zł, 1 zakład przemysłu tłuszczowego — na 240 milionów zł.

W dalszym ciągu napływają nowe zobowiązania długofalowe. Przewiduje się, że 90% zakładów wprowadzi u siebie współzawodnictwo nowego typu. Regulamin dla nowej formy współzawodnictwa daje możność ustalenia najlepszego zakładu w branży, w zakładzie pracy — najlepszego zespołu, zaś w zespole pozwala wyróżnić najlepszego pracownika, co dotychczas było trudne.

Omawiając pracę Związku w zakresie ruchu współzawodnictwa należy stwierdzić, że działalność Zarządu Głównego nie nadążała za rozwojem tego ruchu.

Przejawiało się to w braku powiązania z terenowymi komórkami współzawodnictwa pracy, braku stałej i systematycznej kontroli, niedostatecznej propagandzie współzawodnictwa.

Wysiłek Związku skoncentrowany był przeważnie na wielkich zakładach pracy (Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie, Zjednoczone Zakłady Barwników „Boruta" w Zgierzu itd.), natomiast słabiej interesowano się drobnymi zakładami pracy.

Ostatnia uchwała Rady Ministrów o podziale funduszu współzawodnictwa pracy oraz instrukcje PKPG i CRZZ niewątpliwie przyczynią się do usprawnienia pracy organizacyjnej Zarządu w dziedzinie współzawodnictwa i wpłyną na dalszy rozwój tego ruchu, pogłębiając go oraz równocześnie wzbogacając jego treść i formę.

II.

Jedną z głównych dziedzin pracy Związku stanowią sprawy ekonomiczne. Już pierwsze umowy zbiorowe w r. 1945 umożliwiły zaszeregowanie zawodów w przemyśle chemicznym, papierniczym i szklarskim oraz unormowanie stawek płac stosownie do kwalifikacji i odpowiedzialności. Stosunkowo najkorzystniejszą umowę zbiorową otrzymał przemysł szklarski, po nim szedł przemysł chemiczny, a za nim przemysł papierniczy.

Rózne warunki bytowania (zakłady chemiczne znajdujące się zarówno w okręgach wiejskich, jak i miejskich), brak odpowiedniej dyscypliny płac oraz skomplikowane systemy obliczeń spowodowały, że pierwsze umowy nie mogły w praktyce dostatecznie uregulować wielu spraw.

Dopiero reforma płac ze stycznia 1949 r. usunęła różne anomalie systemu płac w przemyśle chemicznym.

Wprowadzenie w życie nowej reformy płac nie obyło się bez trudności. Już na początku roku zaszła konieczność podpisania protokółów dodatkowych odnośnie płac pracowników fizycznych dla pewnych zakładów, które uprzednio nie przestrzegały dyscypliny płac. W ciągu roku wniesiono poprawki w zaszeregowaniu i zmiany niektórych zasad wynagradzania.

Reforma ta wprowadziła nowe zasady normowania prac. Zasady te były jednak niejednokrotnie źle interpretowane przez administrację niektórych zakładów, tak, że w praktyce powstał tam pułap premiowania. Na skutek energicznej interwencji Związku zaniechano tej niewłaściwej interpretacji.

Cały szereg poprawek wprowadzono do umowy zbiorowej dla przemysłu papierniczego — przeważnie w zakresie zaszeregowania.

Układ zbiorowy w przemyśle szklarskim jest jednym z rzadkich układów, w którym ustalono ceny akordowe na poszczególne rodzaje artykułów. Daje to możliwość równego startu i słusznego zarobku, zależnie od wysokości wykonania normy. Mimo to, w dziedzinie norm jest jeszcze dużo bolączek.

Palącym zagadnieniem w tej chwili jest sprawa płac w zakładach, będących w odbudowie, działów pomocniczych, warsztatów grup remontowych, montażowych, które nie mieszczą się w umowie zbiorowej dla przemysłu chemicznego, stanowiąc branże remontowo-montażowo-budowlane. Ustalenie nowych zasad płac dla tych grup jest sprawą niecierpiącą zwłoki.

Sprawa zatrudniania przedstawia się różnorodnie. Zakłady pracy w ośrodkach wiejskich i mniejszych miastach nie mają trudności z pracownikami, których dostarcza okoliczna wieś, gorzej natomiast wygląda sprawa dopływu sił

roboczych na Górnym Śląsku, na Wybrzeżu, w Warszawie, w Łodzi, we Wrocławiu.

Trudności z zatrudnieniem mają zakłady położone na wybrzeżu, gdzie port przedstawia duże możliwości lepszego zarobku. Tam też zaznaczyła się największa fluktuacja.

Pomimo niewąpliwie pozytywnych rezultatów pracy Związku w dziedzinie ekonomicznej, nie można uznać tej pracy za całkowicie zadawalającą. Tak np. Zarząd Główny w ciągu 1949 r. w swym aparacie wykonawczym nie miał terenowego instruktora płacy i pracy, co dowodzi, że nie kierował należycie pracami ogniw związkowych w zakresie tych zagadnień.

III.

Z zagadnieniem zatrudnienia i płac łączy się sprawa bezpieczeństwa i higieny pracy. Rozpada się na zagadnienia: ubrań ochronnych i roboczych, dodatków przy pracach szkodliwych dla zdrowia (sprawy tak specyficznej dla przemysłu chemicznego), i właściwej akcji doskonalenia warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Ubrania ochronne i robocze były przydzielane od roku 1945 według norm dowolnych, opartych przeważnie na zwyczaju, bo ani centralne zarządy przemysłu, ani Zarząd Główny Związku, mimo że istniał taki przepis w umowie zbiorowej, nie opracował tych norm.

Dopiero zgodnie z postanowieniem umowy zbiorowej z 1949 roku sporządzono tabelę wyposażenia w odzież ochronną i roboczą, sprzęt ochrony osobistej i ustalono czasokres ich zużycia. Ustalenie to — zbyt schematyczne — okazało się w praktyce niewystarczające i zachodzi potrzeba dokonania w nim zmian przez wprowadzenie nowych pozycji i rozszerzenie dotychczasowych. Zebrane przez Zarząd Główny materiały posłużyły do nowego opracowania tego zagadnienia.

Dodatki za prace szkodliwe dla zdrowia w formie pieniężnej zaczęto stosować w 1947 r. Stosowane były one w wielu wypadkach dowolnie. Dopiero rok 1949 przyniósł gruntowną zmianę systemu dodatków. Utworzona wtedy komisja, złożona z lekarzy, chemików i doświadczonych działaczy związkowych, przeprowadziła badanie szkodliwości poszczególnych prac i rewizję obowiązujących stawek. Prace podzielono według stopnia szkodliwości na 5 grup, przyznając każdej grupie zależnie od stopnia szkodliwości odpowiednią stawkę pieniężną (od 5 do 15 zł). Załatwienie takie nie wyczerpuje zagadnienia. Konieczne będzie skrócenie czasu pracy w działach szczególnie szkodliwych dla zdrowia, ustanowienie dodatkowych urlopów dla robotników zatrudnionych w takich działach, zorganizowanie profilaktyki w specjalnych domach pod opieką fachowych lekarzy.

Należy stwierdzić, że działalność referatów bhp w oddziałach związku nie była dostateczna, na skutek czego stan bezpieczeństwa i higieny pracy w niektórych zakładach przedstawia się niekorzystnie.

Polepszenie urządzeń aparatury, zakładanie nowych urządzeń wentylacyjnych i zabezpieczeń niewątpliwie poprawi stan higieny pracy. Na szybką poprawę wpłynie też niewątpliwie wprowadzenie w życie ustawy o społecznej inspekcji pracy.

IV.

Dziedziną, którą żywo interesuje się Związek jest akcja socjalna. Rok 1946 jest właściwym startem dla akcji socjalnej. W tym roku powstają pierwsze placówki tej akcji. Lata 1947, 1948 i 1949 przynoszą wielki jej rozwój. W roku bieżącym posiadamy 18 żłobków, z których korzysta 936 dzieci, 42 stacje opieki, obsługujących 16.938 dzieci, 61 przedszkoli z 6.182 dziećmi, 23 świetlic dziecięcych, do których uczęszcza 2.613 dzieci, 4 prewentoria dla dzieci. Na akcję socjalną przemysł wydatkował olbrzymie kwoty pieniężne. W przemyśle chemicznym wydatkowano w 1948 r. 386.020.214 zł. W roku 1949 — 827 milionów zł. W przemyśle papierniczym wydatkowano w 1948 r. 188 milionów zł, a w 1949 r. — 366 milionów zł. W szkle w 1948 r. — 60 milionów zł, a w 1949 r. — 98 milionów zł. W przemyśle tłuszczowym wydatkowano kwotę 98 milionów zł.

Cyfry te mówią o wielkim rozwoju akcji socjalnej. Wkład Związku i rad zakładowych przy realizowaniu i dopilnowaniu właściwego wykorzystania funduszu i udział w planowaniu inwestycji socjalnej jest niewątpliwie duży, chociaż nie jednakowy we wszystkich zakładach pracy. Możemy śmiało powiedzieć, że tam gdzie rady zakładowe żyły i interesowały się zagadnieniami socjalnymi, tam akcja socjalna rozwijała się pomyślnie. Zadaniem Związku będzie wyciągnięcie odpowiednich wniosków i doświadczeń z ubiegłych lat. Przekonaliśmy się bowiem, że pomimo bezspornie dużych osiągnięć akcja socjalna rozwija się w zależności od tego, w czyich rękach spoczyw jej prowadzenie. Dla jej całkowitego powodzenia potrzebna jest gruntowna znajomość tego zagadnienia przez rady zakładowe i inne instytucje związkowe, należyte opracowanie planów finansowych, wyszkolony aparat, a przede wszystkim czynna postawa wszystkich tych, dla których została wprowadzona.

Mniej pomyślnie przedstawia się akcja wczasów. W 1946 roku Związek wykorzystał 3.337 miejsc, w 1947 r. — 6.567, w 1948 r. — 8.281, w 1949 r. — 11.885, tj. 74,5% przeznaczonych miejsc w domach wczasowych. Wina niewykorzystania wczasów w 1949 r. leży po stronie Związku, który nie potrafił w dostatecznym stopniu spopularyzować tej akcji i przekonać robotników o jej dobrodziejstwie. Niewątpliwie na stan ten ujemnie wpłynęło złe rozplanowanie

urlopów przez administrację przemysłową i nie przystosowanie ich do terminów wczasowych, jak również fakt, że 60% naszych związkowców mieszka w okolicach wiejskich, górskich i nad morzem.

V.

W działalności kulturalno-oświatowej Związek Zawodowy Chemików może poszczycić się pomyślnymi rezultatami. Gdy w roku 1945 istniało 15 świetlic, to w 1949 r. czynnych jest już 327. Wraz z ogromnym rozwojem placówek kulturalnych rowijało się życie kulturalno-oświatowe, kształtujące się zasadniczo w dwóch kierunkach: oświatowym i kulturalno-artystycznym.

Akcję oświatową Związek prowadzi za pomocą kursów repolonizacyjnych, kursów dla analfabetów, kursów dokształcenia zawodowego, kół samokształceniowych, odczytów i referatów. Pomyślnie przedstawia się wzrost bibliotek i książek w nich. W roku 1949 na 152 tysięcy członków — Związek posiada 115 tysięcy tomów, które czyta 65 tysięcy czytelników. Cyfry te świadczą o wzroście poziomu kulturalnego naszych związkowców.

Początek amatorskiego ruchu artystycznego datuje się od roku 1945. Początkowo ruch ten rozwijał się bezplanowo, tak pod względem organizacyjnym, jak i programowym. Dopiero od 1947 r. następuje pogłębienie ideologiczne i artystyczne treści pracy zespołów amatorskich. Amatorski ruch artystyczny rozwija się pomyślnie, dając następujący bilans pracy na rok 1949: zespołów teatralnych — 177, tanecznych — 124, muzycznych — 94, chóralnych — 126, szachowych — 124, recytacyjnych — 87, razem 759 zespołów, w których bierze udział 8.050 uczestników. Cyfry te świadczą o ogromnej potrzebie wyżycia się artystycznego wśród najszerszych mas naszych członków.

VI.

Do zagadnień, które pomyślnie zostały opracowane przez Związek Chemików należy gospodarka finansowa.

Planową gospodarkę finansową, opartą na budżetach, rozpoczął Związek w kwietniu 1948 roku, wyprzedzając tym samym zalecenia czerwcowego plenum KCZZ. Celem dostatecznego przygotowania oddziałów do prowadzenia planowej gospodarki finansowej opartej na jednolitym planie kont, Związek rok rocznie przeprowadza kilkudniowe seminarium dla księgowych i skarbników.

Pomyślnie przedstawia się również indywidualny pobór składek. Bezpośrednio po czerwcowym plenum KCZZ Związek Chemików przystąpił do indywidualnego zbierania składek członkowskich w niektórych zakładach pracy. Zbieranie to dało pozytywne rezultaty. Kiedy CRZZ wydała zarządzenie przejścia z dniem 1 kwietnia 1949 r. na indywidualny pobór składek, Związek Zawodowy Chemików posiadał już szczegółowo opracowane wskazówki i instrukcje dla rad zakładowych i oddziałów, odnośnie indywidualnego zbierania składek. W roku 1949 wpływ z indywidualnego poboru składek osiągnął 92% ogólnych wpływów ze składek członkowskich.

Oceniając dotychczasowe prace i dorobek Związku Zawodowego Chemików oraz perspektywy roku 1950, można stwierdzić, że mimo wielu niedociągnięć i braków Związek ma poważny dorobek pracy .

Na niedociągnięcia w pracy Związku zwróciło uwagę ostatnie Plenum Zarządu Głównego. W powziętej rezolucji stwierdziło ono braki w wielu dziedzinach działalności, a mianowicie skonstatowało, że mimo liczebnych osiągnięć pozytywnych poziom szkolenia masowego prowadzonego przez Związek jest nieodpowiedni oraz, że jeszcze bardziej nieodpowiednia była dotychczasowa polityka rozmieszczania i wyzyskiwania przeszkolonego aktywu. Dla dalszych postępów prac na odcinku kulturalno-oświatowym — jak stwierdza rezolucja — jest nieodzowne wzmocnienie sił instruktorskich. Na podstawie wszechstronnej analizy stwierdzono, że akcja powszechnego nauczania i pogłębiania świadomości ideologiczno-politycznej mas członkowskich, prowadzona w świetlicach, dała nader słabe wyniki. Plenum stwierdziło, że Zarząd Główny powinien wziąć na swoją odpowiedzialność przeprowadzenie prac kulturalno-oświatowych w terenie, że dyspozycja tą pracą musi być skoncentrowana w zarządzie. Kierownictwa oddziałów związkowych muszą wzmocnić swój aparat kontrolny i instruktorski. Na zarządach oddziałów ciąży odpowiedzialność za prace kulturalno-oświatowe prowadzone przez rady zakładowe na terenie świetlic.

Plenum stwierdziło również poważne niedociągnięcia na polu akcji socjalnej, co przejawiło się w niewykorzystaniu przez zakłady pracy funduszów przeznaczonych na tę akcję. Związek nie przejawił — jako powołany do tych zadań czynnik kontroli społecznej — należnej energii w dopilnowaniu przebiegu akcji socjalnej i rozbudowy jej urządzeń.

Plenum wezwało cały aktyw związkowy do wzmożenia mobilizacji mas członkowskich na odcinku produkcyjnym. Konieczna jest reorganizacja akcji współzawodnictwa pracy, w celu jej usprawnienia i zbliżenia do ośrodków fabrycznych.

Rezolucja stwierdza w dalszym ciągu, w związku z rezultatami przeprowadzonej akcji weryfikacji kadr, że powodem przedostania się do aparatu związkowego elementów małowartościowych i obcych klasowo była dotychczasowa błędna polityka personalna. Plenum zobowiązało wobec tego wszystkie instancje związ-

kowe do krytycznego przejrzenia składu ich obsady personalnej.

Wyższy styl pracy Związku — podkreśliło Plenum Zarządu Głównego — powinien przejawiać się w kolektywnej pracy aparatu związkowego, wszechstronnym stosowaniu krytyki i samokrytyki, tej jedynej, celowej i skutecznej metody wykrywania i likwidowania braków w pracy oraz odchyleń od linii ideologicznej.

Związek zdaje sobie sprawę, że dotychczasowe wysiłki jego muszą być uwielokrotnione, gdyż dla zapewnienia dalszego rozwoju przemysłu chemicznego potrzebne są kadry aktywu związkowego o bardzo wysokim poziomie.

P. PIMENOW

Twórcza współpraca naukowców i pracowników produkcji

PARTIA Lenina - Stalina i rząd radziecki stwarzają pełne warunki rozwoju dla przodującej nauki radzieckiej. Całemu światu są znane wspaniałe osiągnięcia i wybitne wynalazki radzieckich naukowców we wszystkich dziedzinach wiedzy. Ludzie radzieccy słusznie dumni są z nazwiska I. P. Pawłowa, I. W. Miczurina, K. E. Ciołkowskiego, akademika T. D. Łysenki i wielu innych, czołowych nowatorów nauki i techniki, którzy wnieśli ogromny wkład w światową naukę i kulturę. Liczna armia radzieckich naukowców zaszczytnie wypełnia wskazane przez Towarzysza Stalina zadanie — aby nie tylko dorównać nauce zagranicznej, ale w najkrótszym czasie ją prześcignąć.

Wszystkie swoje osiągnięcia przodująca nauka radziecka zawdzięcza Towarzyszowi Stalinowi. Partia bolszewicka i Towarzysz Stalin — ten wielki koryfeusz nauki — przejawia wszechstronną troskę o uczonych radzieckich, okazuje im wszelką pomoc i poparcie. Uczeni radzieccy w swojej działalności kierują się stalinowskimi wskazaniami, że nauka w naszym kraju powinna samorzutnie i gorliwie służyć narodowi, nie oddzielać się od ludu, oddawać mu wszystkie swoje zdobycze, powinna nielitościwie walczyć z bezwładem i rutyną, odważnie łamać przestarzałe, ustalone normy.

„Nauka z tego względu nazywa się nauką — uczy Towarzysz Stalin — że ona nie uznaje fetyszy, nie obawia się podnieść ręki na to co obumiera, jest stare i czujnie przysłuchuje się głosom doświadczenia i praktyki". (Zagadnienia leninizmu, wyd. 11-te, str. 502).

W przeciwieństwie do nauki w krajach kapitalistycznych, oderwanej od ludzi i broniącej interesów imperialistycznych podżegaczy wojennych — nauka radziecka służy sprawie pokoju, rozkwitowi naszej Ojczyzny, rozwojowi jej produkcyjnych sił.

Najbardziej charakterystyczną cechą nauki w naszym socjalistycznym społeczeństwie jest jej ścisły, nierozerwalny związek z życiem, z praktyką. Jednym z najjaskrawszych objawów tej więzi jest wzrastająca, twórcza współpraca naukowców radzieckich z robotnikami, zatrudnionymi w produkcji.

Ten wspaniały patriotyczny ruch rozwinął się szczególnie szeroko z początkiem ubiegłego roku z inicjatywy robotników przemysłowych i uczonych Leningradu. Drugiego kwietnia 1949 roku zwrócili się oni z pismem do Towarzysza Stalina, w którym zobowiązali się stale zespalać naukę z produkcją. „Zapewniamy Was, Towarzyszu, czytamy w tym piśmie, że ścisła więź i twórcza współpraca naukowców z robotnikami będzie podstawą naszego rozwoju na drodze do technicznego postępu".

Twórcza współpraca naukowców i robotników posiada ogromne, ogólno-narodowe, gospodarcze i kulturalne znaczenie. Współdziała ona w kierunku szybszego przenikania do przemysłu osiągnięć nauki i techniki, pomaga w ujawnianiu i wykorzystywaniu nowych rezerw produkcyjnych. Współpraca uczonych ze stachanowcami współdziała w niwelowaniu granic pomiędzy umysłową a fizyczną pracą. Ścisła łączność z produkcją przynosi ogromną korzyść również naukowcom, którzy w ten sposób bardziej bezpośrednio zbliżają się do praktyki i do wielkich osiągnięć mas.

X zjazd związków zawodowych postawił zadanie wzmocnienia twórczej więzi działaczy naukowych z produkcją jako jedno z najważniejszych zadań organizacji związkowych. W postanowieniach zjazdu wskazuje się na to, że koniecznie należy wszelkimi sposobami współdziałać w umacnianiu współpracy naukowo-badawczych instytutów i wyższych zakładów naukowych z zakładami pracy, dla bardziej szerokiego wykorzystania naukowych osiągnięć, w celu ulepszenia produkcji i wzbogacenia nauki wartościowymi i praktycznymi doświadczeniami przodowników - nowatorów w przemyśle, transporcie, w budownictwie i rolnictwie.

Kierując się uchwałami X zjazdu, związkowe organizacje wzmocniły swoją pracę w tej dziedzinie. Natychmiast po ogłoszeniu listu mieszkańców Leningradu do Towarzysza Stalina — prezydium Zarządu Głównego naszego związku zawodowego, łącznie z przewodniczącymi komitetów lokalnych i dyrektorami stołecznych wyższych zakładów naukowych oraz naukowo-badawczych instytutów — omówiło praktyczne zadania związkowych organizacji, w kierunku wzmocnienia twórczej współpracy naukowców z robotnikami, zatrudnionymi w produkcji. Przy tym szczególną uwagę zwrócono na konieczność przejrzenia planów pracy naukowo-badawczej, w celu włączenia do nich bardziej aktualnych tematów, związanych z rozwojem gospodarki narodowej.

Zagadnienia zbliżenia nauki do produkcji zajmowały w ciągu całego ubiegłego roku dużo miejsca w pracach prezydium, jak również II i III plenum Zarządu Głównego naszego związku. Główna uwaga została zwrócona na rozwój socjalistycznego współzawodnictwa między zakładami naukowymi w zakresie okazania największej pomocy produkcji. Swierdłowski uniwersytet nawiązał współzawodnictwo z leningradzkim uniwersytetem, Moskiewski Instytut Energetyki — z Leningradzkim itp. Na posiedzeniach prezydium Zarządu Głównego związku omawiano referaty: Rostowskiego Instytutu budowy maszyn rolniczych i katedry grafiki Leningradzkiego Technologicznego Instytutu na temat doświadczeń z zakresu twórczej współpracy z przedsiębiorstwami.

Znacznie więcej uwagi zaczęły poświęcać tej pracy nasze ogniwa — centralne, republikańskie i obwodowe zarządy związkowe. Na przykład charkowski okręgowy komitet związku wydelegował grupę pracowników

naukowych do Leningradu, w celu zaznajomienia się z metodami pracy przodujących kolektywów wyższych uczelni instytucji naukowych w sprawie łączności z zakładami pracy. Towarzysze powróciwszy z Leningradu referowali o wynikach swej podróży na zebraniu aktywu pracowników naukowych i studentów, zwołanym przez komitet obwodowy związku łącznie z ORZZ. Po tym charkowski okręgowy komitet związku przeprowadził szereg branżowych narad i spotkań pracowników naukowych z przodownikami produkcji. Wiele charkowskich instytutów zawarło z przedsiębiorstwami socjalistyczne umowy o twórczej współpracy. Charkowski Instytut Górniczy okazał poważną pomoc praktyczną fabryce „Świat górnika" i fabryce markszejderskich instrumentów oraz kopalniom Donbasu. Naukowi pracownicy Charkowskiego Inżynieryjno-Ekonomicznego Instytutu przeprowadzili dużą pracę w Jenakiewskiej metalurgicznej hucie.

Osiągnięcia przodującej radzieckiej myśli naukowej pomagają w rozwiązaniu problemów, grających poważną rolę w rozwoju gospodarki narodowej.

W ostatnich czasach liczne prace naukowo-badawczych zakładów Akademii Nauk ZSRR osiągnęły wyniki o dużym znaczeniu teoretycznym, które znalazły już swe praktyczne zastosowanie w gospodarce narodowej.

Na przykład badania w dziedzinie krystalografii pomogły stworzyć nowe gałęzie przemysłu w ZSRR. Badania w dziedzinie chemii organicznej doprowadziły do znalezienia nowej metody polepszenia benzyny, która pozwala z gatunków małowartościowych uzyskiwać wysokowartościową benzynę lotniczą. Stworzono nowe odporne na gorąco stopy metali, zastępujące w elektrocieplnych piecach kosztowną platynę.

Doświadczenie uczy, że kolektyw każdej wyższej uczelni lub naukowo-badawczego instytutu może okazać nieocenioną pomoc produkcji, przyczyniając się do jej rozwoju, do podniesienia kultury, do przedterminowego wypełnienia i przekroczenia planu produkcyjnego, do wzmożenia wydajności pracy i powiększenia jej jakościowych wskaźników.

Weźmy np. jedną z przodujących naszych wyższych uczelni, jaką jest Moskiewski Inżynieryjno-Ekonomiczny Instytut imienia Ordżonikidze. Naukowy kolektyw Instytutu jeszcze w 1947 roku ustalił łączność z moskiewską fabryką instrumentów „Kaliber". Instytut wspólnie z inżynieryjno-technicznym personelem i robotnikami fabryki przepracował techniczno-przemysłowy i finansowy plan na rok 1948, obliczony na przedterminowe wykonanie przez fabrykę powojennego pięcioletniego planu.

Naukowi współpracownicy w ciągu tych wszystkich lat pomagali i pomagają fabryce rozwiązywać skomplikowane problemy techniczne, ekonomiczne, finansowe, organizacyjne i produkcyjne. Dzięki ścisłej współpracy z inżynieryjno-ekonomicznym Instytutem, fabryka „Kaliber" uzyskała wybitne osiągnięcia. Plan pięcioletni został wykonany przez fabrykę w ciągu trzech lat, 7 miesięcy i 9 dni. „Kaliber" stał się pierwszym w kraju zakładem stosującym metodę kolektywnej, stachanowskiej pracy i w tym jest niemała zasługa Instytutu im. Ordżonikidze.

Niedawno grupa naukowych robotników Dniepropietrowskiego górniczego instytutu skonstruowała hebel węglowy. Pierwszy taki eksperymentalny hebel został użyty w kopalni Nr 4—5 „Nikitowka". Naukowi pracownicy wraz z górnikami wspólnie wypróbowali nową maszynę, zastosowali ją w pracach wrębiarskich i razem pracowali nad jej udoskonaleniem. W ten sposób, przy ścisłej współpracy uczonych i robotników została rozwiązana sprawa użytkowania nowej, wysokoprodukcyjnej maszyny, która wyzwoliła górników od ciężkiej pracy fizycznej oraz zwiększyła wydobycie węgla.

Inny przykład. Kijowska fabryka maszyn im. Gorkiego otrzymuje dużą pomoc od rzeczywistego członka Ukraińskiej Akademii Nauk SRR tow. Wasilenko, profesora Kijowskiej Politechniki — tow. Rudnego i innych naukowców stolicy Ukrainy. Pomogli oni w skróceniu w fabryce produkcyjnego cyklu, wprowadzili potokowy system montażu warsztatów i ustanowili techniczny dyżur we wszystkich cechach. To dało przedsiębiorstwu w ubiegłym roku cztery miliony rubli oszczędności. Radzieccy uczeni entuzjastycznie zgłosili swój akces do pracy nad realizowaniem ogromnego stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody.

Żywa, codzienna łączność z praktyką kołchozów pozwala nauce rolniczej szybko rozwiązywać, na podstawie miczurinowskiej biologii, skomplikowane zagadnienia naukowe. Wystarczy powiedzieć, że kolektyw pracowników naukowych Wszechzwiązkowej Akademii Rolniczej im. Lenina, kierowany przez akademika T.D. Łysenko, w ciągu jednego roku opracował i uzasadnił gniazdkowy system sadzenia lasów, który daje możność znacznie skrócić wyznaczone terminy ochronnego sadzenia lasów.

Rostowski Instytut budowy maszyn rolniczych utrzymuje ciągłą łączność z personelem fabryki „Rosselmasz" — jednego z największych zakładów budowy maszyn rolniczych. W ciągu 10 miesięcy 1949 r. tej współpracy rozwiązano szereg ważnych naukowo-technicznych problemów: zbudowano w celu zbiórki słonecznika eksperymentalny kombajn, którego wstępne próby dały doskonałe wyniki. Udoskonalony został sposób spawania metali przy pomocy metody elektrycznego nitowania elektrostopów, co kilkakrotnie podniosło wydajność pracy, znacznie obniżyło procent braków i pozwoliło fabryce wykonać zwiększony plan produkcji części składowych kombajnu.

Nader znamienny jest wzrost osobistej przyjaźni naukowców instytutu ze stachanowcami z „Rosselmasza". Taka przyjaźń wiąże szczególnie docenta Instytutu tow. Chmielewskiego z jednym z racjonalizatorów szybkościowego skrawania metali, tokarzem fabryki — tow. Ter-Geworkjanym. Oni wspólnie, wzajemnie się dopełniając występowali w 25 fabrykach okręgu z referatami i pokazami metod szybkościowego skrawania metali. Ta metoda, o wielkiej wartości produkcyjnej, ma coraz szersze zastosowanie praktyczne. W celu jej spopularyzowania, Rostowski instytut organizuje obwodowe naukowo-techniczne konferencje, w których biorą czynny udział naukowcy, stachanowcy i inżynieryjno-techniczny personel, reprezentujący ponad 30 fabryk. Około 50% pracowników naukowych Instytutu wygłasza odczyty i referaty w przedsiębiorstwach okręgu. W ciągu roku wygłoszono przeszło 140 wykładów, w których szczególną uwagę zwrócono na popularyzację doświadczeń nowatorów produkcji.

Rada zakładowa przy Instytucie regularnie wysłuchuje sprawozdań o pracy poszczególnych naukowców i całych wydziałów naukowych Instytutu z przedsiębiorstwami, czuwa nad wykonaniem przez pracowników naukowych ich socjalistycznych zobowiązań w zakresie udzielania pomocy zakładom pracy, robotnikom i inżynieryjno-technicznym pracownikom.

Uważne studiowanie i uogólnianie zebranych doświadczeń oraz różnorodnych form łączności nauki z przedsiębiorstwem, nadaje organizacjom związkowym właściwy kierunek ich dalszym pracom. Należy wszelkimi sposobami propagować te formy współpracy, które okazały się w praktyce najlepsze, a o których mówiliśmy wyżej, jak: bezpośredni kontakt zakładów naukowych z przedsiębiorstwem, udział naukowców w zestawieniu techniczno-przemysłowych i finansowych planów danego przedsiębiorstwa, pomoc w rozwiązywaniu technicznych i ekonomicznych zagadnień, jakie ma dany zakład pracy, udział robotników w układaniu planów prac badawczych dla instytutu itd. Są również i inne formy tego ruchu, mało jeszcze rozpowszechnione, mimo, że również zasługują na poważne przeanalizowanie.

Bardzo ciekawe jest doświadczenie naukowej popularyzacji stachanowskich metod pracy w jednym zawodzie, które zebrał Wydział naukowy geometrii wy-

kreślnej Leningradzkiego Instytutu Technologii im. Lensowieta. Wydział przyjął szefostwo nad stachanowcami — traserami fabryk budowy maszyn w Leningradzie i okazuje im systematyczną pomoc. Wydział zwołuje zakładowe i ogólno-miejskie konferencje specjalistów traserów oraz uruchamia stałą konsultację i seminarium dla stachanowców. Na wykładach wspólnie są studiowane zasady teoretyczne trasowania, dyskutuje się nad referatami traserów nowatorów o metodach ich pracy, o stosowanych przez nich instrumentach i przyrządach pomocniczych. Na polecenie leningradzkiej ORZZ Wydział opracował regulamin współzawodnictwa socjalistycznego o tytuł najlepszego trasera miasta.

Owoce tej pracy są już widoczne. Podnosząc swą wiedzę teoretyczną traserzy uzyskali wielką oszczędność kosztów przemysłowych. Tak np. tow. Dmitriew z zakładów im. Stalina osiągnął 1 milion oszczędności w zeszłym roku, a traser z fabryki im. Frunzego, tow. Andrejew, dał oszczędność krajowi w ciągu jednego miesiąca w sumie 85 tysięcy rubli. Oszczędność ta została osiągnięta dzięki bardziej racjonalnemu wykorzystaniu cennego metalu.

Profesorowie piszą specjalnie broszury, w których uogólnia się doświadczenia pracy najlepszych stachanowców - traserów. Wyszły z druku dwie prace z tego zakresu: „Metody pracy trasera z fabryki „Elektrosiła" tow. Bojcowa i „Znakomici traserzy kirowskiej fabryki". Wybitni traserzy t.tow. Dubinin i Dmitriew wykładają studentom wyższych kursów Instytutu. Profesorowie zawarli umowę o współpracy z dziesięciu leningradzkimi fabrykami, którym naukowcy z Instytutu pomagają zaopatrzyć miejsca pracy traserów w odpowiednie instalacje techniczne, zgodne z wymaganiami naukowymi.

Z referatami o nabytym doświadczeniu z zakresu wyłączności z produkcją, przedstawiciele Instytutu występowali na zebraniach pracowników naukowych inżynieryjnej grafiki, robotników i stachanowców - traserów Leningradu, Moskwy, Charkowa i Tuły.

Wzmocnienie twórczej współpracy naukowców z produkcją korzystnie wpływa również na pracę wyższych uczelni i zakładów naukowych. Stale się ta współpraca wzbogaca najcenniejszym, żywym doświadczeniem, podnosi się aktywność, konkretność i celowość badań naukowych. Liczni pracownicy naukowi opracowują swe prace dyplomowe na podstawie materiałów, zaczerpniętych z doświadczeń, dostarczanych przez przedsiębiorstwa.

Docent Irkuckiego górniczo-metalurgicznego Instytutu, tow. Pierepielica, np. napisał pracę doktorską na temat „Energo-chemiczne wykorzystanie węgla", przy czym jako materiał do tej pracy wykorzystał pomoc jaką on okazywał fabryce im. Kujbyszewa w przejściu na opalanie fabryki odpadkami węgla.

Łączność z produkcją pozwala polepszyć również naukę w szkołach wyższych, a zwłaszcza w dziedzinie wykładów o specjalnych metodach, o praktyce wytwórczej i o projektach prac dyplomowych. W przemysłowym Instytucie m. Gorki, przy udziale czołowych robotników fabryki „Krasnoje Sormowo", zostały skontrolowane szkolne plany i programy specjalnych metod naukowych. Obrona projektów dyplomowych odbywa się przy udziale inżynierów fabryki i często — bezpośrednio w fabryce. Wykładają w Instytucie czołowi inżynierowie fabryczni, jak np. naczelny konstruktor fabryki „Krasnoje Sormowo", tow. Kiericzew, konstruktor — tow. Krasnowskij, kierownik biura naukowo-technicznego fabryki — tow. Rusejchin. Robotnicy zakładów pracy zaznajamiają studentów z najnowszymi osiągnięciami praktyki fabrycznej. Czasem robotnicy stachanowcy, nowatorzy produkcji występują z referatami i udzielają konsultacji studentom.

Wielką rolę w zakresie wzmocnienia łączności naukowców z robotnikami powinny odegrać Domy Uczonych. Ciekawy jest pod tym względem dorobek Nowoczerkaskiego Domu Uczonych. Tam stworzono naukowo-produkcyjną radę pomocy dla rolnictwa i przemysłu. W skład jej weszli wybitni uczeni, naukowi współpracownicy stacyj doświadczalnych, przodownicy przemysłu. Rada wypracowała dla 20 kołchozów nowoczerkaskiego rejonu przepisy agrarne dla roślin strączkowych i trawiastych oraz dla winnic. Trzeba jednak powiedzieć, że w większości swej, Domy Uczonych nie przejawiają jeszcze należytej aktywności ani inicjatywy w zakresie dalszego wzmacniania twórczej współpracy nauki z wytwórczością. Należy zwiększyć wysiłek w tym kierunku, organizować spotkania naukowców z przodownikami pracy z przemysłu i rolnictwa, z inżynierami, stachanowcami, szerzej propagować osiągnięcia nauki i techniki.

Ubiegły 1949 rok był rokiem znacznego wzrostu i wzmocnienia twórczej współpracy naukowców z przemysłem, ale dla samouspokojenia niema najmniejszych powodów. W sprawie tej, tak ważnej, było sporo niedociągnięć i za wiele z nich winę ponoszą nasze związkowe organizacje. Niekiedy ścisła, rzeczowa łączność między naukową instytucją a przedsiębiorstwem ustępowała miejsca hałaśliwym, buńczucznym zapowiedziom bez żadnego pokrycia. Dla przykładu chociażby weźmiemy Leningradzki Instytut Elektrotechniczny. Podjął się on pomagać 116 miejskim zakładom, a w istocie nie dopomagał jak się należy ani jednemu.

Spośród obwodowych komitetów naszego związku zawodowego są jeszcze i takie, które nawet dobrze nie wiedzą, jaką właściwie robotę prowadzą naukowcy w zakładach pracy i jakie są jej wyniki. Do tych zalicza się w szczególności Irkucki zarząd okręgowy związku.

Zarząd Główny naszego związku też jeszcze niedostatecznie uogólnia i rozpowszechnia doświadczenia pracy związkowej w zakresie współpracy naukowców z robotnikami. Są poważne braki u kierowników socjalistycznego współzawodnictwa, między naukowo-badawczymi instytutami i wyższymi uczelniami, które zobowiązały się pomagać zakładom pracy. My, na przykład, dotąd nie sprawdziliśmy, co uczyniły praktycznie te kolektywy, które w listopadzie 1949 r.,w odpowiedzi na apel 88 przodujących moskiewskich zakładów pracy, złożyły socjalistyczne zobowiązanie pomagać przedsiębiorstwom w zwiększeniu produkcji przy istniejących warunkach przestrzennych i niezmienionych urządzeniach zakładowych, aby najlepiej wykorzystać podstawowe środki przedsiębiorstwa.

Bardzo istotnym brakiem jest słaba więź lokalnych oraz obwodowych komitetów naszego związku z komitetami branżowych związków w zakładach pracy. W usunięciu tego braku wielką pomoc mogą i powinne okazać rady związków zawodowych, koordynując robotę związkową w republikach i obwodach. Ścisły kontakt między zawodowymi organizacjami naukowych instytucji i radami zakładowymi przedsiębiorstw ułatwi usuwanie przeszkód, które powstają na drodze dalszego umacniania twórczej współpracy między przedstawicielami nauki i przemysłu.

Obecnie, nawet w tych instytutach, które okazują pomoc przedsiębiorstwom, jeszcze wielu współpracowników nie bierze w niej udziału. Zadanie polega na tym, aby wciągnąć do tej patriotycznej pracy przenikania nauki do produkcji wszystkich pracowników naukowych i studentów szkół wyższych.

Początek 1950 roku upamiętnił się, w związku z okresem wyborów do Najwyższej Rady ZSRR — ogromną falą entuzjazmu produkcyjnego. Obowiązkiem każdego uczonego jest podnieść jeszcze wyżej poziom swojej naukowo-badawczej pracy i jeszcze bardziej dopomóc wysiłkom robotników, kołchoźników i inteligencji technicznej w wykonaniu zobowiązań produkcyjnych, podjętych wobec bolszewickiej partii, narodu radzieckiego i Towarzysza Stalina.

Dalszy rozwój owocnej, twórczej współpracy naukowców z robotnikami pomoże przekroczyć plan narodowo-gospodarczy na 1950 r., przedterminowo ukończyć Stalinowską pięciolatkę, zabezpieczyć dalszy produkcyjny rozwój sił naszej socjalistycznej ojczyzny.

Konferencja w sprawie szkolenia masowego

ODBYŁA się w CRZZ konferencja z udziałem kierowników wydziałów szkolenia zarządów głównych związków zawodowych i ORZZ, na której poddano analizie wyniki szkolenia masowego i omówiono projekt ramowego programu kursów dla mężów zaufania.

Konferencję zagaił sekretarz CRZZ — tow. Zygmunt Kratko, który zapoznał zebranych z celem konferencji. Następnie złożyli sprawozdania kierownicy wydziałów szkoleniowych przy zarządach głównych związków zawodowych: Kolejarzy, Samorządowców, Budowlanych i Włókniarzy.

Jak wynika z treści sprawozdań, u Kolejarzy szkolenie masowe odbywało się bez żadnej kontroli ze strony referatu szkoleniowego zarządu głównego Związku. Z zaplanowanych na I półrocze br. 259 kursów dla 9000 mężów zaufania — w pierwszym kwartale uruchomiono tylko 40 kursów. Sprawozdawca tow. Żmigrodzki podkreślił, że swoje informacje czerpie wyłącznie z nadesłanych sprawozdań.

Tow. Buraczyńska (Samorządowcy) zwróciła uwagę, że obsada referatu szkoleniowego w ich zarządzie głównym jest jednoosobowa. Pomimo tego tow. Buraczyńska zwizytowała kilka kursów.

Według relacji przedstawiciela zarządu głównego Zw. Zaw. Rob. Budowlanych — tow. Piaseckiego, akcja szkoleniowa wśród członków Związku rozwija się pomyślnie. Plan szkoleniowy został w roku ubiegłym wykonany w 80%. Z zaplanowanych 72 kursów na miesiące styczeń i luty br. zorganizowano 66. W I półroczu 1950 r. postanowiono przeszkolić 11 tysięcy związkowców.

Sprawozdanie przedstawiciela zarządu głównego Włókniarzy tow. Marczaka zawierało również akcenty pozytywne w ocenie akcji szkolenia masowego.

W dyskusji, która rozwinęła się po referatach zabierało głos kilkunastu aktywistów szkoleniowych.

Tow. Kasza (Cukrownicy) zwrócił uwagę na brak pomocy naukowych, które utrudniają prowadzenie wykładów. Mówca podkreślił także konieczność zacieśnienia współpracy zarządów głównych z ORZZ, która nie zawsze układa się należycie.

Tow. Herog (ORZZ Katowice) wskazał, że zarządy okręgowe związków zawodowych nie są w ścisłym kontakcie z wydziałami szkoleniowymi ORZZ. O braku współpracy zarządów okręgowych Samorządowców i Włókniarzy na terenie Dolnego Śląska z wydziałem szkoleniowym ORZZ we Wrocławiu mówił również tow. Terej (ORZZ — Wrocław).

Dyskusję podsumował sekretarz CRZZ — tow. Kratko, stwierdzając, że można zanotować już pewne osiągnięcia w dziedzinie masowego szkolenia. Są jednak jeszcze wydziały szkoleniowe przy zarządach głównych związków zawodowych, które nie wypełniają należycie swoich obowiązków. Należy do nich wydział szkoleniowy zarządu głównego ZZK. Kierownik jego tow. Żmigrodzki przyznał, że w ciągu ostatnich dwóch lat nie zwizytował ani jednego kursu. Tłumaczył się on tym, że prezydium zarządu głównego ZZK zabroniło mu wszelkich wyjazdów w teren. Ale wszak w samej Warszawie czynnych jest szereg kursów, a i tych tow. Żmigrodzki nie zwizytował. Świadczy to o poważnym zaniedbaniu się w pracy.

Na podkreślenie zasługuje właściwa i słuszna analiza samokrytyczna tow. Buraczyńskiej ze Zw. Zaw. Samorządowców.

Jeżeli chodzi o Zw. Zaw. Robot. Budowlanych to zaniedbał on szkolenie masowe na terenie Warszawy.

Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego może się poszczycić pewnymi osiągnięciami, które pomniejsza jednak brak samokrytycznej oceny błędów.

Tow. Kratko stwierdził następnie, że w ZNP całą uwagę skierowano na szkolenie ideologiczne z całkowitym pominięciem dokształcania mas członkowskich w dziedzinie zagadnień związkowych, co jest niesłuszne. Te same tendencje daje się również zauważyć w ZZPIS.

Budzi również zaniepokojenie stan szkolenia Zw. Zaw. Rob. Rolnych. Świadczą o tym m. in. fakty odwołania w ostatniej chwili zaplanowanych i przygotowanych kursów.

Sygnalizują też, że wśród metalowców zatrudnionych w niektórych wielkich zakładach pracy, jak np. Starachowice nie przeprowadza się szkolenia związkowego, a u hutników szkoli się całe załogi zamiast aktywistów i mężów zaufania.

Tow. Kratko wyjaśnił z kolei, że istnieje ścisłe rozgraniczenie zadań i kompetencji pomiędzy zarządami głównymi związków zawodowych a ORZZ. I tak uwaga zarządów głównych związków zawodowych powinna być zwrócona przede wszystkim na większe zakłady pracy i tam — na wzór doświadczeń Związku Radzieckiego — powinien koncentrować się całokształt pracy szkoleniowej. Natomiast do obowiązków ORZZ należy organizowanie szkolenia w małych zakładach pracy. W tym właśnie celu organizuje się międzyzakładowe lub międzyzwiązkowe kursy szkoleniowe. ORZZ powinny również czuwać nad sprawnym przebiegiem szkolenia na swoim terenie i o wszelkich niedomaganiach informować natychmiast odpowiednie zarządy główne lub CRZZ.

Wiele uwagi poświęcił tow. Kratko zagadnieniu metod i form kontroli szkolenia. Wskazał on na to, że dążenie niektórych kierowników wydziałów szkoleniowych do powiększenia etatów w aparacie szkoleniowym dla umożliwienia kontroli jest z gruntu fałszywe. Należy wciągnąć do tej pracy, w większej niż dotychczas liczbie związkowy czynnik społeczny. Formy kontroli kursów są różnorodne. Zaliczamy do nich odprawy krajowe lub okręgowe kierowników kursów w celu przeanalizowania wyników szkolenia. Należy też wykorzystać prasę związkową dla omawiania tych zagadnień. Można wreszcie zwoływać posiedzenia rady zakładowej w danej fabryce i omawiać na nich stan szkolenia itp. Nie należy angażować nieznanych bliżej wykładowców, lecz zawsze korzystać z tych, którzy są zarejestrowani w ORZZ i PRZZ. Daje to bowiem gwarancję, że wykład będzie na odpowiednim poziomie. Trzeba zwalczać często powtarzające się wypadki nie przychodzenia prelegentów na wykłady, co przyczynia się do dezorganizacji pracy szkoleniowej.

W zakończeniu konferencji omówiono projekt ramowego programu dla kursów szkolenia mężów zaufania. Projekt ten obejmuje cykl wykładów na tematy ideologiczne i związkowe.

Po ożywionej dyskusji, postanowiono powiększyć liczbę godzin wykładów z projektowanych 36 na 40, jak również zaopatrzyć konspekty w pytania kontrolne. Została także ustalona forma aktu zakończenia kursów. (B. T.)

Życie związkowe

Cała klasa robotnicza czyni przygotowania do uroczystego obchodu święta robotniczego — 1 Maja, które w roku bieżącym będzie przeglądem sił klasy robotniczej, wszystkich sił demokracji i postępu, oraz potężną manifestacją międzynarodowej solidarności mas pracujących, walczących o prawa człowieka, wolność i trwały pokój.

Aby uczcić święto klasy robotniczej czynem i zadokumentować swą niezłomną wolę walki o pokój i postęp, załoga cementowni „Grodziec" podjęła następujące zobowiązanie:

„Na podstawie zobowiązań poszczególnych oddziałów fabryki, biorąc ponadto pod uwagę możliwości usprawnień produkcji i wzmożoną pracę klubu racjonalizatorów, załoga cementowni zobowiązuje się — do dnia 1 maja 1950 r. wyprodukować ponad plan 5 tysięcy ton klinkieru, a do końca 1950 r. 29 tysięcy ton klinkieru cementowego ponad plan".

— My robotnicy cementowni „Grodziec", wzywamy robotników wszystkich zakładów pracy, aby przeanalizowali swoje plany produkcyjne, przeanalizowali możliwość ich przekroczenia, wykorzystania rezerw produkcyjnych i możliwości usprawnienia dla przedterminowego wykonania zadań pierwszego roku planu 6-letniego.

Wielkim czynem 1-majowym jeszcze raz zadokumentujemy naszą niezłomną wolę walki o pokój, o socjalizm.

Przodownik pracy Michał Boryka z kopalni „Generał Zawadzki" w imieniu swej brygady zadeklarował wydobycie do dnia 1 maja ponad dotychczasowe długofalowe zobowiązanie, 2.700 ton węgla. Rębacz Matys zobowiązał się dać ze swą brygadą dodatkowo 2.412 ton węgla. Jan Cichopek wraz ze swym zespołem da 3.000 ton węgla. Podobne zobowiązania złożyły brygady Michała Renca, Franciszka Bończaka i inn.

Łącznie załoga zobowiązała się wydobyć dodatkowo do dnia 1 maja, ponad dotychczas podjęte długofalowe zobowiązania produkcyjne, 12.000 ton węgla.

W woj. kieleckim apel załogi cementowni „Grodziec" podjęła jako pierwsza huta „Ostrowiec". Tow. Feliks Walczak w imieniu odlewni stali zadeklarował podniesienie dotychczasowej produkcji o 5%, tow. Hynek z odlewni żelaza postanowił zwiększyć produkcję o 8%, ZMP-owska brygada frezerów im. Tadeusza Kościuszki zgłosiła podwyższenie swych zobowiązań długofalowych ze 152% normy do 158%.

Załoga cementowni „Nowa Wieś" postanowiła wyprodukować w kwietniu 100 ton klinkieru ponad plan. Robotnicy kamieniołomów zobowiązali się zwiększyć produkcję o 850 ton, załoga łamaczy i suszarni postanowiła zwiększyć wydajność o 60 wózków na zmianę, robotnicy oddziału pieców, postanowili zwiększyć wydajność każdego pieca o jedną tonę na zmianę, robotnicy pakowni postanowili zwiększyć szybkość załadunków o 300 worków cementu na jedną zmianę.

Pracownicy kolejowi Gdyni uczczą dzień święta 1 Maja przez poprawę regularności biegu pociągów osobowych i towarowych. Pracownicy ekspedycji towarowej w Gdyni zobowiązali się przyśpieszyć załadunek i wyładunek t. zw. drobnicy na sortowni o 20% oraz przyśpieszyć obrót wagonów o 12%. Załoga parowozowni podniesie przebieg dobowy ze 124 km na 130 km.

Zespoły parowozowni w Nowym Sączu postanowiły przedłużyć do 120 tys. km przebieg 19 parowozów bez napraw.

Ponadto pracownicy poszczególnych działów parowozowni podjęli różne zobowiązania: napraw dodatkowych, oszczędności opałowych itd., które wynoszą łącznie ponad 500 tys. zł. Wysokie zobowiązania podjęły również załogi kopalni w Bolesławiu. Oddziału 8 PPB, przemysłu wełnianego im. Stanisława Bularza i inne.

Tow. Markiewka przekroczy zobowiązania długofalowe o 400 ton. Górnicy zgromadzeni w cechowni kopalni „Polska" entuzjastycznie powitali wystąpienie inicjatora współzawodnictwa długofalowego, przodowego rębacza tow. Wiktora Markiewki.

„Postanawiam — oświadczył wybitny górnik — dla uczczenia święta międzynarodowego proletariatu wzmóc jeszcze bardziej swą wydajność i wydobyć dodatkowo, ponad moje zobowiązanie długofalowe, 400 ton węgla".

Robotnicy huty „Kościuszko" zgromadzili się na ogólnym zebraniu, aby czynem 1-majowym uczcić święto mas pracujących. M. in. załoga walcowni postanowiła wyprodukować w kwietniu ponad przyjęte długofalowe zobowiązania — 1.500 ton wyrobów walcowanych. Załoga stalowni z mistrzami szybkich wytopów na czele: Gogolinem, Truchanem i Siwą, postanowiła w okresie od 15—30 kwietnia tak przeprowadzać szybkie wytopy, aby obniżyć dotychczas uzyskany najkrótszy czas wytopu.

Robotnicy wielkich pieców postanowili niezależnie od długofalowych zobowiązań wyprodukować w ciągu kwietnia 500 ton surówki.

Na ogólnym zebraniu załogi cementowni Szczakowa podjęto m. in. następujące zobowiązania: pracownicy pieców obrotowych postanowili wyprodukować do 1 maja dwa tysiące ton klinkieru cementowego ponad plan, a do końca br. 10.500 ton. Oddział pieców dolomitowych zobowiązał się wyprodukować po dwieście ton miesięcznie więcej.

W kopalni Zabrze-Zachód rębacz Skolik zobowiązał się dać w kwietniu 350 ton węgla ponad plan. Łącznie liczne zobowiązania, podjęte przez górników tej kopalni dadzą dodatkową produkcję 2.545 ton węgla.

W kopalni „Rydułtowy" rębacz Ciemięga zobowiązał się podnieść swe dotychczasowe długofalowe zobowiązania o 20%. Podobne zobowiązania podjęli m. inn. tow.: Wrocławski, Kiełp, Niestrój, Myszko, Figura i inni.

Czołowy przodownik pracy Okręgowych Warsztatów Technicznej obsługi Rolnictwa w Koszalinie — tokarz tow. Horbacz zobowiązał się dla uczczenia 1-Maja uzyskać na swej tokarce czeskiej marki „Kovo" szybkość skrawania metali — 900 metrów na minutę.

Dzięki intensywnej pracy i doskonałej znajomości obsługiwanej przez siebie tokarki tow. Horbacz przekroczył w dniu 4 kwietnia podjęte zobowiązanie uzyskując niespotykany dotychczas w Polsce wynik w szybkościowym skrawaniu metali — 1.120 metrów na minutę.

Górnicy Zjednoczenia Mikułowsko-Jaworznickiego wyprodukują 30 tys. ton węgla ponad plan. Na naradzie wytwórczej przedstawicieli Mikułowsko-Jaworznickiego Zjednoczenia Węglowego podsumowano zobowiązania górników, podjęte dla uczczenia święta klasy robotniczej. Łącznie górnicy tego Zjednoczenia dadzą do dnia 1 maja 30.380 ton węgla ponad plan. Na czoło wysunęła się załoga kopalni „Jaworzno", gdzie górnicy wydobędą ponad 13 tys. ton węgla ponad plan, kopalnia „Bolesław Śmiały" — 6.980 ton oraz kopalnia „Brzeszcze" — 6.000 ton ponad plan.

Dla uczczenia święta 1-Maja załoga elektrowni Chorzów zobowiązała się skrócić kapitalny remont kotła VB o 5 dni co przyniesie 240 tys. zł. oszczędności; remont maszyny nr VII skrócić o dwa dni, dzięki czemu zostanie zaoszczędzone 700 tys. zł. oraz przyśpieszyć remont turbiny nr II o 3 dni, co przyniesie w efekcie 50 tys. zł. oszczędności.

Drużyny parowozowe Parowozowni w Jeleniej Górze podjęły długofalowe zobowiązania na okres 6 miesięcy, postanawiając zwiększyć przebieg parowozów między płukaniem kotłów i bez napraw bieżących. M. inn. maszyniści St. Przychodni i St. Zakliński z pomocnikami Rogulskim i Lewandowskim zwiększą przebieg parowozu Ot-1 z 2.730 km. na 12.000 km.; maszyniści Berlingnis i Pakosin-

ski z pomocnikami Kijkowskim i Pajkiem postanowili zwiększyć przebieg swego parowozu z 2.730 km. na 11.000 km.

100.000 cegieł dodatkowo postanowiła wyprodukować do dnia 1 Maja załoga Państwowych Zakładów Ceramicznych w Częstochowie. Do końca br. załoga zobowiązała się dostarczyć łącznie 800.000 cegieł ponad plan roczny. Realizacja zobowiązania tych zakładów umożliwi zbudowanie jednego wielkiego bloku mieszkalnego dla 20 rodzin robotniczych.

Masowo podejmują zobowiązania 1-Majowe metalowcy. W zakładach A-51 wysunęli się na czoło: Ignacy Rusjan, który postanowił uzyskać 170% normy oraz Rudolf Świder i Irena Chmielewska po 160% normy. W zakładach naprawczych maszyn elektrycznych cała załoga zobowiązała się wykonać plan kwietniowy w 125%. Najwyższe indywidualne zobowiązania podjęli Jerzy Prus i Wacław Wójcik, którzy postanowili uzyskiwać po 250% normy.

Związkowcy zaznajamiają się z dorobkiem radzieckich związków zawodowych.

Czołowi działacze polskiegu ruchu zawodowego, uczestnicy niedawnej wycieczki polskich związków zawodowych do ZSRR, zaznajamiają związkowców całego kraju ze wspaniałym dorobkiem i socjalistycznym stylem pracy radzieckich związków zawodowych. Ostatnio wśród ogromnego zainteresowania, w szczelnie wypełnionych salach przemawiali: wice-przewodniczący CRZZ — tow. A. Burski we Wrocławiu, sekretarz CRZZ — tow. A. Doliński w Szczecinie, sekretarz CRZZ — tow. Z. Kratko — w Rzeszowie, poseł tow. J. Rustecki — w Warszawie, do uczestników plenum ZG Zw. Zaw. Metalowców. Zastępca kierownika Działu Ekonomicznego CRZZ — tow. Józef Kulesza przemawiał w Bydgoszczy do związkowców Pomorza, zaś przewodniczący Zw. Zaw. Górników — tow. Czerwiński, do krakowskiego aktywu związkowego. Przewodniczący CRZZ — tow. Al. Zawadzki, w okresie między 26 lutego a 16 marca wygłosił kilka odczytów, w których zaznajomił związkowców Paznania, Warszawy, Łodzi i Katowic ze wspaniałymi osiągnięciami radzieckich związkowców.

Plenarne posiedzenia zarządów głównych związków zawodowych.

Dwudniowe obrady plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego były poświęcone przeanalizowaniu pracy Związku w I kwartale bież. roku oraz omówieniu wytycznych na II kwartał br.

Zarówno w referatach, wygłoszonych w czasie obrad, jak i podczas obszernej dyskusji, najwięcej miejsca poświęcono dotychczas istniejącym jeszcze niedociągnięciom w pracy Związku.

W czasie obrad szeroko omówiono również zagadnienie awansu społecznego, podkreślając konieczność, w większym niż dotąd zakresie, wysuwania czołowych zdolnych pracowników leśnych i przemysłu drzewnego na kierownicze stanowiska.

W uchwalonej na zakończenie obrad rezolucji uczestnicy Plenum postanowili zwielokrotnić wysiłki w celu jak najszybszego usunięcia niedociągnięć, przede wszystkim zaostrzyć czujność klasową.

W dniu 15 ub. m. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Metalowców. M. in. podsumowano dotychczasowy przebieg masowego podejmowania przez metalowców zobowiązań długofalowych, osiągnięcia w dziedzinie szybkościowego skrawania metali, współzawodnictwa warsztatów TOR oraz wytyczono plan pracy Związku na najbliższy okres.

Akcja podejmowania zobowiązań długofalowych objęła do chwili obecnej ponad 19 tysięcy pracowników przemysłu metalowego, spośród których specjalnie wyróżnił się robotnik z „Ursusa" — tow. Obrębski, zobowiązując się do końca roku wykonać normę w 260 proc. i tow. Irena Próba, która postanowiła wykonywać normę miesięczną do końca roku w 230 proc.

W akcji organizowania tzw. brygad jakościowych, których utworzono już 78, przoduje okręg Kraków, gdzie zorganizowano 43 brygady. Pomyślnie również rozwija się akcja szybkościowego skrawania metali, zainicjowana przez tokarza — tow. Matelę. W 17 dużych zakładach przemysłu metalowego ponad 165 robotników i robotnic stosuje system szybkościowy.

We współzawodnictwie międzywarsztatowym Technicznej Obsługi Rolnictwa o przedterminowe wykonanie remontu zimowego silników traktorowych wysunęły się na czoło warsztaty w Głogowie, które wykonały plan w 124 proc. i warsztaty w Starołęce w 116 proc.

W dyskusji szczególnie dużo uwagi poświęcono krytycznej analizie dotychczasowej pracy Związku. Liczni mówcy wskazali na konieczność otoczenia większą, niż dotychczas opieką, przodujących robotników, brygad i zespołów jakościowych.

Dyskutanci domagali się rozszerzenia akcji szkolenia ideologicznego i zawodowego członków Związku. Szeroko omówiono również sprawę akcji socjalnej, a zwłaszcza pełniejszego wykorzystania wczasów przez robotników.

W rezolucji uczestnicy Plenum szczególny nacisk położyli na wzmożenie dyscypliny pracy oraz na kontrole wykonania planów produkcyjnych i podjętych zobowiązań.

Na zakończenie obrad, w związku z powołaniem dotychczasowego przewodniczącego ZG — posła Rusteckiego do pracy w CRZZ, Plenum wybrało przewodniczącym tow. Józefa Bienia, dotychczasowego przewodniczącego ORZZ w Lublinie.

Powzięto również uchwałę o przekazaniu na SFOS sumy 10 milionów złotych.

1.200 prac wpłynęło na konkurs pt. „Opis metod pracy przodownika"

Czternaście sekcji branżowych, wyłonionych przed sąd konkursowy, przystąpiło do oceny prac, nadesłanych na zorganizowany przez CRZZ i Główny Instytut Pracy konkurs na najlepszy opis metod pracy przodownika, racjonalizatora lub przodującej brygady.

Na konkurs wpłynęło ogółem 1.200 prac, których autorami są w przeważającej części robotnicy. Liczne opisy nadesłali również majstrowie, konstruktorzy, inżynierowie i pracownicy administracyjni. Duży udział robotników Państwowych i Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych oraz Państwowych Gospodarstw Rolnych świadczy o popularności konkursu na wsi.

Znaczną część materiału konkursowego stanowią opisy dokonanych ostatnio usprawnień i wynalazków, których wartość oceni dopiero sąd konkursowy.

Przygotowanie do wprowadzenia społecznej inspekcji pracy.

W związku z uchwaleniem przez Sejm ustawy o społecznej inspekcji pracy, Centralna Rada Związków Zawodowych prowadzi przygotowania do wprowadzenia tej ustawy w życie.

Komisje, składające się z przedstawicieli CRZZ i zarządów głównych poszczególnych związków zawodowych, opracowują regulaminy i instrukcje dla społecznych inspektorów pracy, określając zakres i zasady ich działalności oraz podstawy współpracy z radami zakładowymi, ogniwami związków zawodowych i Państwową Inspekcją Pracy.

Po ostatecznym zatwierdzeniu tych regulaminów, na początku drugiego półrocza br. rozpocznie się akcja wyborcza w zakładach pracy, przede wszystkim w przemyśle górniczym, hutniczym i metalowym.

CRZZ rozpoczęła obecnie szkolenie kandydatów na oddziałowych i grupowych inspektorów. W wojewódzkich szkołach zw. zaw. w Gdańsku, Krakowie i Poznaniu przeszkolono już ok. 150 związkowców. Do końca br. przewiduje się wyszkolenie tysiąca społecznych inspektorów pracy.

Współzawodnictwo pracy.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Przemysłu Włókienniczego dokonał oceny pracy zespołów najwyższej jakości w przemyśle dziewiarskim. Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy w przemyśle włókienniczym nagrodził trzy, przodujące w całym przemyśle dziewiarskim, pięcioosobowe zespoły najwyższej jakości z Dylakowskich

Zakładów Dziewiarskich. Wyróżnione zespoły otrzymały premie w wysokości 75.000 zł każda. Nagrody te otrzymały zespoły A. Kander, H. Miller i Zofii Rychter. Ponadto przyznano szereg nagród indywidualnych.

W świetlicy Państw. Zakł. Przem. Dziewiarskiego Nr 6 w Łodzi otwarta została wystawa obrazująca osiągnięcia ruchu współzawodnitwa pracy w zakładach przemysłu dziewiarskiego.

Współzawodnictwo o tytuł „Najlepszego zespołu budowlanego w Polsce" podjęli pracownicy budowlani w całym kraju. Ten nowy typ współzawodnictwa pracy w budownictwie zainicjował znany racjonalizator, inicjator systemu trójkowego — tow. Michał Krajewski — obecnie główny inspektor usprawnień budownictwa.

Do współzawodnictwa o tytuł „Najlepszego Zespołu" przystąpiło ponad 100 załóg budowlanych z terenu całego kraju.

Współzawodnictwo o tytuł „Najlepszego Zespołu Budowlanego" prowadzone będzie do 30 czerwca br.

Obejmuje ono wydajność pracy, osiąganą przeciętnie przez załogę danej budowy, stopień przekraczania norm przez poszczególnych robotników, jakość wykonywanej pracy, uzyskane oszczędności, stopień potanienia kosztów budowy, dyscyplinę i organizację pracy, stopień opanowania przez załogę zracjonalizowanych metod pracy, wreszcie moralną sylwetkę zespołu.

Nadzór nad przebiegiem współzawodnictwa sprawują komitety współzawodnictwa, istniejące na budowach, kierownicy budów oraz referenci modernizacji.

Oceny wyników uzyskanych przez poszczególne załogi dokona specjalna komisja, złożona z przedstawicieli KC PZPR, Centralnej Rady Związków Zawodowych, Ministerstwa Budownictwa oraz Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych i Ceramiki i pokrewnych zawodów.

Praca Kulturalno-Oświatowa
Wyniki konkursu na „Pieśń Włókniarzy"

Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego, wspólnie z rozgłośnią łódzką Polskiego Radia, ogłosił ogólnopolski konkurs na tekst „Pieśni Włókniarzy". Pieśń miała odzwierciedlać charakterystyczne momenty pracy włókniarzy, udział włókniarzy w walce o budowę socjalizmu w Polsce oraz podkreślać międzynarodową solidarność klasy robotniczej w walce o pokój i postęp. Na konkurs wpłynęło 149 prac.

Jury konkursu, w skład którego wchodzili literaci, przedstawiciele Zarz. Głównego Zw. Włókniarzy oraz rozgłośni łódzkiej przyznało pierwszą nagrodę w wysokości 75 tys. zł pracownikowi jednej z łódzkich fabryk włókienniczych: tow. **Janowi Szymańskiemu.** Drugą nagrodę w wysokości 50 tys. zł zdobyła tow. **Celina Jaśniaczyk,** nauczycielka ze wsi Piaskowo, pow. Szamotuły. Trzecią nagrodę w wys. 30 tys. zł przyznano młodocianej robotnicy roszarni w Szczecinie — tow. **Urszuli Majewskiej.**

Trzy nagrody czwarte, w wysokości po 12 tys. zł każda, zdobyli: tow. **Józef Bau,** poligrafik z Krakowa oraz literaci: tow. **Jalu Kurek** z Krakowa i tow. **Igor Sikirycki** z Łodzi. Ponadto nagrody książkowe uzyskało 11 dalszych autorów, w większości robotnicy — włókniarze.

Dom Kultury w Opolu.

W Opolu buduje się Dom Kultury, który będzie ośrodkiem pracy kulturalno-oświatowej na Opolszczyźnie. ORZZ przeznaczyła na ten cel 3.980 tys. zł. Zarząd miasta Opola zadeklarował 4 miliony zł, miejscowe zakłady pracy i związki zawodowe zapewniły pomoc i robociznę. Całością prac związanych z budową Domu Kultury w Opolu zajmować się będzie Społeczny Komitet Budowy Domu Kultury.

Centralny Dom Kultury w Łodzi

W najbliższym czasie rozpocznie się w Łodzi budowa Centralnego Domu Kultury, który powstanie w samym centrum miasta.

Dzięki odpowiednim rozwiązaniom architektonicznym na terenie tym znajdzie się komplet budynków, łącznie z gmachem ORZZ. Dom Kultury m. in. będzie posiadał salę teatralną na 2.500 osób oraz specjalne pomieszczenie dla dzieci i młodzieży.

Również przy ORZZ ma w krótkim czasie powstać poradnia dla samouków prowadzona przez profesorów łódzkich.

Narada świetlicowa Zw. Zaw. Hutników.

W dniu 1 kwietnia rb. odbyła się w Domu Kultury Związków Zawodowych w Katowicach krajowa narada kierowników świetlic Zw. Zaw. Hutników oraz przedstawicieli rad zakładowych i administracji przemysłowej zakładów hutniczych w sprawie planu pracy kulturalno - oświatowej na rok 1950.

Przy poszczególnych zakładach przemysłu hutniczego działa 67 świetlic. Świetlicowe koła samokształceniowe skupiają ponad 1000 osób. Na zorganizowanych przy świetlicach 107 kursach początkowego nauczania przeszkolono około 2.200 osób. Dużo uwagi poświęcono również nauce języka rosyjskiego. W 49 kursach języka rosyjskiego uczestniczyło ponad 1.100 osób. Biblioteki świetlicowe mają ponad 22 tysiące czytelników.

Przy świetlicach istnieje 185 zespołów artystycznych, które w ciągu ub. roku urządziły kilkaset imprez artystycznych. Bardzo cennym osiągnięciem był udział w Festivalu Sztuk Radzieckich 41 zespołów artystycznych, z których 15 zostało wyróżnionych, wysuwając tym samym Zw. Zaw. Hutników na pierwsze miejsce wśród wszystkich związków.

Dużo uwagi poświęcono zagadnieniu łączności miasta ze wsią. 31 świetlic objęło opiekę nad 53 wsiami, niosąc im wydatną pomoc kulturalno - oświatową.

Tow. M. Pietrasz — kierownik Wydz. Kult.-Oświat. Zarządu Głównego ZZH omówił plan pracy kulturalno - oświatowej na rok 1950.

W ożywionej dyskusji brało udział kilkudziesięciu przedstawicieli z poszczególnych zakładów pracy. Dyskutanci wskazywali m. in., że niektóre dyrekcje hut i rady zakładowe wykazują brak zainteresowania sprawami świetlic.

Szereg świetlic musi się np. borykać z trudnościami lokalowymi. I tak w domu kultury huty „Częstochowa" świetlica posiada jeden pokój do dyspozycji, natomiast większość pomieszczeń w Domu Kultury zajmują mieszkania prywatne pracowników „Mostostalu".

Radca zakładowy huty „Andrzej", stwierdził, że choć o budowie Domu Kultury jeszcze jest zupełnie cicho — nie mniej jednak dyrekcja huty już rozmieszcza na planie przyszłej budowy pomieszczenia dla stałych lokatorów i organizacji społecznych. Z tego wynika, że nie ma gwarancji, czy starczy w ogóle miejsca dla świetlicy.

Uczestnicy dyskusji podkreślali, że dla wzmożenia dotychczasowych poważnych osiągnięć hutników w dziedzinie pracy kulturalno - oświatowej konieczne jest, aby świetlice fabryczne otaczane były stałą, troskliwą opieką zarówno ze strony organizacji związkowych i rad zakładowych, jak i ze strony dyrekcji fabryk.

Generalna Konfederacja Pracy we Francji walczy o jedność klasy robotniczej

FRANCJA przy końcu 1948 r. i na początku 1949 r. weszła wyraźnie w okres kryzysu ekonomicznego. Jednocześnie walka klasy robotniczej zaczyna się rozwijać w nowych warunkach. Do zagadnień wysuniętych uprzednio przez ruch robotniczy, jak zagadnienie płacy i cen, dołącza się jeszcze jedno: zagadnienie bezrobocia.

Płaca i ceny

Z chwilą gdy, począwszy od maja 1947 r. ówczesny prezes rady ministrów, prawicowy socjalista Ramadier, wykluczył z rządu ministrów komunistów, sytuacja klasy robotniczej stale się pogarsza. Wzrasta rozpiętość między poziomem cen a płacą.

Trudno było by sporządzić dokładny wykaz wzrostu cen we Francji. W grudniu 1949 r. przewyższał on poziom o 1920% przyjmując indeks 1938 r. za 100. Lecz tu nie są uwzględnione takie wydatki jak na: mieszkanie, transport oraz szereg innych przedmiotów pierwszej potrzeby, a w szczególności na ubranie, obuwię, bieliznę, przedmioty domowego użytku, stanowiące większą część budżetu rodziny robotniczej. Tymczasem ceny na wymienione wyroby przemysłowe podniosły się jeszcze bardziej niż na produkty żywnościowe; są one wyższe od 20 do 40 razy od cen z 1938 r. Można więc stwierdzić, że ceny na żywnościowe produkty i wyroby przemysłowe w stosunku do 1938 r. wzrosły przeciętnie przynajmniej 25-krotnie.

Jednocześnie oficjalny indeks płac na początku 1949 r. w porównaniu z poziomem 1938 r. (ostatniego przedwojennego) przyjętym za 100, podniósł się do 902%.

Porównanie tych dwóch wykazów: indeksu wzrostu płac, wynoszącego 9 i indeksu wzrostu cen wynoszącego 25, ujawnia dokładniej niż mogłyby to uczynić jakiekolwiek komentarze, że we Francji przeciętny zarobek w stosunku do przedwojennego, spadł bardziej niż o połowę.

Wzrost bezrobocia.

Komitet Centralny Generalnej Konfederacji Pracy, począwszy od listopada 1947 r., to jest od chwili przyjęcia przez rząd francuski planu Marshalla, uporczywie demaskuje zgubne jego następstwa, podkreślając że plan ten, mający na celu zapewnienie hegemonii imperialistów amerykańskich w Europie Zachodniej, oznacza jednocześnie:

a) ekonomiczne ujarzmienie Francji przez oddanie naszego przemysłu i rolnictwa w niewolę wielkich trustów amerykańskich;
b) wielkie niebezpieczeństwo dla niektórych podstawowych gałęzi naszego przemysłu i rolnictwa, a mianowicie: dla hut żelaza, dla przemysłu automobilowego, mechanicznego, budownictwa maszynowego, jak również dla uprawy pszenicy. Stają się one ofiarą analogicznych gałęzi ekonomiki Stanów Zjednoczonych;
c) perspektywę przeobrażenia naszego kraju w państwo drugorzędne, pozbawione mocnej, ekonomicznej podstawy a mające ogromną armię bezrobotnych.

Fakty całkowicie potwierdzają słuszność przewidywań CGT. Francuskiej gospodarce narodowej grozi obecnie wielkie niebezpieczeństwo przeistoczenia się w organizm gospodarczy o charakterze kolonialnym. Specyficzną cechę systemu gospodarczego krajów kolonialnych i półkolonialnych stanowi wywóz surowców i przywóz wyrobów przemysłowych. A to właśnie obecnie charakteryzuje gospodarkę Francji. Nasz przemysł przetwórczy słabnie. Rząd zwalnia dziesiątki tysięcy robotników, szczególnie z przedsiębiorstw przemysłu lotniczego i kolei żelaznych. Bezrobocie wzrasta. Statystyka oficjalna mówi tylko o kilku dziesiątkach tysięcy bezrobotnych — o tych, którzy otrzymują zasiłki. Lecz dla otrzymania zasiłku z powodu bezrobocia wymagane są specjalne warunki, z czego wynika, że istotna ilość bezrobotnych w kraju jest znacznie większa, niż to podają oficjalne rejestry[1]).

Należy również wziąć pod uwagę młodzież, która nie znajduje zatrudnienia. Musimy także pamiętać o 200.000 robotników, pracujących mniej niż 32 godziny tygodniowo, jak i o 250.000 robotników, pracujących od 32 do 40 godzin tygodniowo.

Program żądań klasy robotniczej

W związku z wytworzoną sytuacją Komisja Administracyjna CGT przyjęła 21 września ub.r. następujące postulaty:

1) Przywrócenie systemu umów zbiorowych.
2) Swobodne regulowanie wysokości płac drogą układów między przedsiębiorcami a robotnikami, bez pośrednictwa rządu oraz ustalenie gwarantowanego minimum płac dla każdej kategorii robotników.[2]).
3) Rzeczywiste zagwarantowanie nabywczej siły płacy zarobkowej drogą uchwalenia ruchomej siatki płac, to jest automatycznego podnoszenia wysokości płacy zarobkowej w miarę wzrostu cen.

W celu walki z bezrobociem Komisja Administracyjna domaga się przywrócenia 40-godzinnego tygodnia pracy z zachowaniem wysokości płacy, przypadającej za 48 godzinny tydzień pracy oraz wydawania wszystkim bezrobotnym zasiłków z tytułu bezrobocia.

Jednocześnie, z dniem każdym, znacznie maleje zdolność nabywcza osób żyjących z płacy, natomiast zyski kapitalistów rosną nieustannie. Np. dochody 450 wielkich francuskich towarzystw akcyjnych — według ich własnych oświadczeń — wzrosły z 8.800 milionów franków w 1946 r. do 34.300 milionów franków w 1948 r. Badanie, przeprowadzone przez CGT, pozwoliło ustalić, że udział płacy zarobkowej w ogólnej sumie dochodu narodowego obniżył się z 45% w 1938 do

[1]) Trzeba nadmienić, że biura wpłacające zasiłki bezrobotnym znajdują się tylko w jednej trzeciej departamentów francuskich. Prócz tego prawa obowiązujące (te same, które były przy rządzie Vichy) zabraniają zaliczać do kategorii bezrobotnych — młodzież, która szkołę ukończyła a pracy nie ma.

[2]) Podczas wojny stawki płac we Francji były regulowane nie przez umowy zbiorowe zawierane między przedsiębiorcami a związkami zawodowymi, lecz drogą rozporządzeń rządowych. Ten stan rzeczy trwał do niedawna. Robotnicy żądali zniesienia tego systemu i powrotu do umów zbiorowych, tym bardziej, że reakcyjny rząd „reguluje" stawkę płacy zarobkowej wyłącznie w myśl interesów kapitalistycznych monopoli. W końcu roku zeszłego rząd był zmuszony wnieść do parlamentu projekt prawa, zezwalającego na regulowanie płacy zarobkowej drogą zwierania umów zbiorowych. W lutym 1950 r. projekt ten otrzymał sankcję prawną. (Red.)

34% w 1949 r., gdy w tym samym czasie udział kapitalistycznych dochodów podniósł się z 29% do 55,5%.

Tak się przedstawiają w cyfrach skutki antyrobotniczej polityki rządowej. Tak się wyraża zgubna taktyka rządu, polegająca na systematycznym ignorowaniu żądań klasy pracującej i na używaniu siły zbrojnej wobec wystąpień robotników, broniących swych pozycji.

Krzepnie jedność bojowa klasy robotniczej.

Już w 1948 r., zaledwie w kilka miesięcy po rozłamie w CGT [1]), dążenie robotników do jedności znalazło swój wybitny wyraz w przebiegu walki o realizację żądań klasy robotniczej. Komisja administracyjna CGT w rezolucji powziętej 15 lipca 1948 r. podkreśla konieczność „praktycznego zabezpieczenia w każdym przedsiębiorstwie i w każdym zakładzie, jedności wszystkich pracujących, niezależnie od tego, do jakich oni związków należą i czy są oni wogóle członkami jakiegokolwiek związku".

W 1949 r. akcja CGT, skierowana ku urzeczywistnieniu jedności klasy robotniczej, przybiera na sile, zyskując coraz wydatniejszą pomoc mas robotniczych. Zarówno robotnicy niezorganizowani, jak i członkowie Konfederacji i związków chrześcijańskich pracowników, czy też rozłamowej grupy Force Ouvrière (liczba ich zwolenników z dniem każdym maleje) łączą się z członkami CGT w walce o realizację swych żądań. Mimo usiłowań przeciwdziałania ze strony przywódców Force Ouvrière i związków chrześcijańskich, pod naciskiem mas dołowych tworzą się komisje porozumiewawcze złożone z przedstawicieli różnych związków. Tego rodzaju komitety powstały na przykład w przemyśle metalurgicznym. Uczestniczą w nich organizacje CGT i Konfederacji Pracowników Chrześcijańskich, którzy się łączą w celu wzajemnej pomocy w walce o umowy zbiorowe. W przemysłach budowlanym i włókienniczym zapewniono jedność akcji między organizacjami, wchodzącymi w skład CGT, chrześcijańskimi związkami zawodowymi, Force Ouvrière i Konfederacją Kadr (która łączy inżynierów i techników). U kolejarzy — przedstawiciele CGT, Konfederacji Pracowników Chrześcijańskich, Force Ouvrière i Konfederacji Kadr — wspólnie występują w obronie żądań podwyżki płac i emerytur starczych oraz przeciw stosowaniu przez rząd masowych zwolnień z pracy. Jeden front tworzą również rozmaite związki zawodowe, skupiające państwowych pracowników, miejskiego transportu i służby zdrowia.

Hasło jedności działania, przyświecało w ubiegłym roku licznym, mającym wielkie znaczenie i z reguły pomyślnym strajkom pracowników rolnych, personelu szpitalnego rejonu paryskiego, kolejarzy, metalowców, odzieżowców. Pełnym powodzeniem cieszył się 24-godzinny strajk powszechny w dniu 25 października 1949 r.

Walka o pokój.

Rozwijająca się na podstawie jedności działania walka robotników francuskich o podniesienie zdolności nabywczej płac zarobkowych oraz w obronie praw związkowych, coraz bardziej zagrożonych przez zamachy ze strony obozu reakcyjnego — coraz ściślej się łączy z walką całego narodu o pokój, z walką przeciwko niebezpieczeństwu nowej wojny.

W okresie przygotowawczym do Międzynarodowego Dnia Obrony Pokoju — 2 października, nasze związki zawodowe dokonały wielkiej pracy, wyjaśniającej istotną rolę planu Marshalla i paktu atlantyckiego oraz rzeczywisty charakter polityki rządowej, przygotowującej wojnę. Klasa robotnicza wie, że istnieje i że się wzmaga niebezpieczeństwo wojny. Zdaje sobie sprawę, że pokój trzeba wywalczyć, że zadanie to stoi przed każdym uświadomionym człowiekiem posiadającym dobrą wolę.

Głosowanie w sprawie pokoju, które się odbyło we Francji, wstrząsnęło głęboko wszystkimi warstwami społecznymi. Osiem milionów obywateli francuskich, biorących udział w głosowaniu, stanowczo zadokumentowało, że należy do obozu czynnych przeciwników wojny.

CGT, jak również i inne demokratyczne organizacje francuskie, (np. Bojownicy o Pokój i Wolność) podtrzymują różnymi sposobami szeroki, wzmagający się stale, ruch masowy przeciw podżegaczom wojennym. Przebieg Dnia Walki o Pokój — 2 października, był tylko jednym z etapów rozwojowych tej walki.

Z dniem każdym wzmaga się ruch przeciw niesprawiedliwej wojnie prowadzonej przez rząd francuski w Vietnamie. Za przykładem dokerów Dunkierki i Algieru, dokerzy Marsylii i La Rochelle, również odmawiają ładowania okrętów skierowanych do Indochin.

Jakie mamy perspektywy?

Mamy wszystkie dane po temu, aby się liczyć z faktem, że francuska klasa robotnicza stoi przed grożącym niebezpieczeństwem dalszego pogarszania się jej sytuacji.

Jeszcze w całej pełni nie ujawniły się konsekwencje ostatniej dewaluacji franka, lecz już jest wiadomo, że ceny na towary, otrzymywane ze strefy dolarowej będą podniesione o 28%. Możemy oczekiwać nowego natarcia ze strony przedsiębiorców, mającego na celu obniżenie kosztów własnych produkcji. Ma się to odbyć kosztem przyspieszenia tempa pracy oraz przy pomocy innych środków, zmierzających do uintensywnienia pracy, bez przyznania jakiejkolwiek podwyżki płac za wzmożoną produkcję. W wyniku wzrastającego importu towarów przemysłowych należy oczekiwać dalszego wzrostu bezrobocia. Antyrobotniczy kierunek polityki rządowej będzie się — rzecz prosta — stale wzmagał.

Lecz jednocześnie niewątpliwe jest, że zaufanie mas pracujących do CGT rośnie i będzie rosnąć. Dowodzą tego zwłaszcza stałe zwycięstwa CGT w odbywających się w przedsiębiorstwach wyborach, do władz organizacyj robotniczych. Walka klasy robotniczej przybiera na sile, a jedność działania stanowi podstawę aktywności coraz szerszych mas.

Poczucie suwerenności narodowej Francuzów jest szczególnie dotknięte przez fakt bezpośredniego ingerowania Amerykanów w nasze życie. Z dniem każdym klasa robotnicza coraz lepiej zdaje sobie sprawę z konieczności wprowadzenia radykalnych zmian do obecnej polityki naszego rządu. Naród domaga się utworzenia rządu jedności demokratycznej.

Niezbędne jest również podkreślenie, że z polityki rządowej niezadowolone są nie tylko masy pracujące, ale i inne sprzyjające im warstwy społeczne. W obecnej chwili jesteśmy świadkami szybkiego wzrostu poczucia jedności narodu francuskiego, zacieśniającego swe szeregi wokół klasy robotniczej. Możemy śmiało twierdzić, że to potężne jednoczenie sił, walczących przeciw reakcji i podżegaczom wojennym, o pokój i niezależność narodową Francji — będzie rosnąć i krzepnąć.

A. Le Leap

[1]) Mamy na uwadze oderwanie się od CGT grupy Force Ouvriere, pod przewodnictwem Jouhaux, które nastąpiło w grudniu 1947 r.

Związki zawodowe w Niemieckiej Republice Demokratycznej

NIEDAWNO przeprowadzone wybory mężów zaufania we wszystkich związkach zawodowych Niemieckiej Republiki Demokratycznej zakończyły pierwszy etap przemian organizacyjnych Wolnego Niemieckiego Zrzeszenia Związków Zawodowych (FDGB). Cechą tego etapu było dążenie do oparcia pracy związkowej na szerokim aktywie społecznym. W pierwszych chwilach powstania — w 1946 r. FDGB dysponował tylko nielicznymi kadrami aktywistów. Demokratyczni działacze przedwojennych związków zawodowych w większości padli ofiarą reżimu hitlerowskiego. A pozatem dawne związki zawodowe, pozostające pod wpływami socjal-demokratycznymi, nie pozostawiły po sobie tradycji społecznej pracy związkowej, gdyż z właściwą temu odłamowi ruchu robotniczego tendencją do biurokratyzmu opierały się głównie na armii etatowych pracowników — „bonzów", którzy odsuwali masy członkowskie od bezpośredniego udziału w kierownictwie pracą związkową.

W tych warunkach akcję skupiania samorzutnie powstających w strefie radzieckiej organizacji związkowych musiały przeprowadzić międzyzwiązkowe organy terenowe FDGB. Dalszemu przebiegowi rozbudowy związków zawodowych również towarzyszyła ścisła centralizacja organizacyjna. Silnie rozwinięte krajowe rady FDGB wykonywały początkowo niemal wszystkie funkcje kierownicze w terenie, ingerując nawet w prowadzenie codziennej pracy w poszczególnych zakładowych ogniwach związkowych. Budowę odpowiednio silnych i samodzielnych zarządów głównych związków zawodowych i ich instancji okręgowych musiała poprzedzić systematyczna praca wychowawcza i organizacyjna naczelnej reprezentacji FDGB. W szczególności konieczne było umocnienie organizacji zawodowej w zakładzie pracy, czemu przeszkadzał dualizm zakładowego przedstawicielstwa pracowniczego, spowodowany istnieniem rady zakładowej obok zarządu koła związkowego. Po dokonaniu zmian w organizacji rad zakładowych i nadaniu im charakteru organu związkowego, powstały warunki dla rozszerzenia działalności związków zawodowych i — co za tym idzie — pogłębienia pracy wychowawczej wśród szerokich mas pracujących.

Przed dalszym przesunięciem środka ciężkości pracy związkowej na poszczególne związki zawodowe konieczne było również przebudowanie struktury związków. W 1948 r. podczas realizacji pierwszego planu półrocznego, w której FDGB wziął czynny udział, okazało się, że tradycyjny podział związków zawodowych nie odpowiada podziałowi przemysłu i administracji, skutkiem czego organizacje związkowe nie mogły należycie dostosować swych prac do wymagań, jakie nasuwało wykonanie planu. Okazało się to konieczne zwłaszcza w dziedzinie energetyki, transportu, handlu, służby zdrowia oraz w zakresie organizacji pracowników kultury.

Wreszcie w organizacji samej centrali FDGB okazała się potrzeba zniesienia podziału aparatu centralnego według resortów (ogólnych zagadnień np. płac, bhp itp.), a przejścia natomiast na organizację według gałęzi przemysłu i usług, pozwalającą na rozwiązywanie całokształtu zagadnień danej gałęzi pracy.

Dokonanie tych zasadniczych zmian wpłynęło decydująco na wzmożenie odpowiedzialności wśród aktywistów poszczególnych związków zawodowych i podziałało wychowawczo na szerokie masy członkowskie. Poszczególne związki zawodowe zaczęły żyć zagadnieniami produkcyjnymi swych przemysłów i coraz głębiej wnikały w potrzeby rzesz pracujących. Po roku wytężonej pracy organizacyjnej można było przystąpić do dalszego etapu opierania pracy związkowej na aktywie związkowym, a mianowicie do organizowania grup związkowych i do wyborów mężów zaufania.

Akcja wyborcza (przeprowadzona w kilku fazach) nie ograniczała się do samego aktu wyborów. Była to na szeroką skalę zorganizowana kampania, mająca na celu postawienie pracy poszczególnych związków na jak najwyższym poziomie. Okres przedwyborczy posłużył związkom do dokonania bilansu dotychczasowej działalności i usunięcia jej braków.

Utarł się zwyczaj, że silniejsze związki zawodowe użyczały słabiej zorganizowanym związkom swego aktywu, dla przeprowadzenia kampanii w terenie. Tak np. organizujący się Związek Zawodowy Robotników Rolnych skorzystał z pomocy wszystkich niemal związków obejmujących robotników przemysłowych. Wypróbowane w pracy organizacyjnej ekipy związkowców dotarły do najodleglejszych zakątków okręgów rolniczych, tworząc tam nowe ogniwa Związku Robotników Rolnych. Dzięki tym ekipom Związek Robotników Rolnych zawarł dziesiątki tysięcy układów zbiorowych z właścicielami większych gospodarstw chłopskich, regulując w ten sposób zasadniczą sprawę polepszenia warunków pracy robotników rolnych w gospodarstwach prywatnych. Obfite dary (urządzenia świetlicowe, radioaparaty itp.) z jakimi pospieszyły bratnie związki zawodowe, dały Związkowi Robotników Rolnych podstawę do rozwinięcia szerszej działalności kulturalno-oświatowej. W ten sposób organizacja FDGB zadokumentowała głębokie zrozumienie solidarności robotniczej i sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Wybory mężów zaufania przyniosły w rezultacie uwielokrotnienie kadry aktywistów związkowych. Okazało się jednak, że i te kadry nie wystarczą jeszcze na całkowite oparcie pracy związkowej o grupy związkowe. Toteż w prasie związkowej FDGB czytamy nadal artykuły wzywające do wzmożenia działalności szkoleniowej i rozszerzenia szeregów aktywistów zwłaszcza spośród młodzieży pracującej.

Równocześnie instancje FDGB kładą nacisk na potrzebę podnoszenia kwalifikacji fachowych robotników, a zwłaszcza stałego rozwoju ruchu racjonalizatorstwa i wynalazczości pracowniczej.

Ruch współzawodnictwa, na gruncie którego rozwinęło się racjonalizatorstwo, przysparza klasie robotniczej coraz to nowych śmiałych organizatorów produkcji i nowatorów metod pracy.

Ruch współzawodnictwa (zwany ruchem aktywistów) wyłonił już wielotysięczną kadrę przodowników pracy, stanowiących awangardę realizatorów planu gospodarczego Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Dwuletni rozwój ruchu współzawodnictwa pracy charakteryzuje dobitnie głębokie przemiany psychiczne, jakie zaszły w masach pracujących nowych Niemiec demokratycznych.

Pionierem współzawodnictwa w Niemieckiej Republice Demokratycznej stał się górnik — tow. Adolf Hennecke z kopalni „Karl Liebknecht" w Zwieckau (Saksonia). Tow. Hennecke w październiku 1948 r. w ciągu ośmiogodzinnej dniówki osiągnął 380% ówczesnej normy i wezwał innych górników do pobicia tego rekordu. Inicjatywa tow. Hennecke rozpowszechniła się szybko w całym górnictwie i w innych gałęziach produkcji. W pierwszej naradzie przodowników pracy uczestniczyło już 1.200 wybitnych przodowników. Narada ustaliła zasady współzawodnictwa oraz określiła nowe wytyczne dla oznaczenia norm pracy. Tow. Hennecke jest dzisiaj wybitnym organizatorem ruchu współzawodnictwa i propagatorem stałego podwyższa-

nia norm pracy. Bogate jego doświadczenie, nabyte w walce o podnoszenie wydajności pracy, przyczynia się w znacznej mierze do dalszego rozwoju ruchu współzawodnictwa.

W ślad za tow. Hennecke poszli liczni przodownicy, ustanawiający nowe rekordy wydajności pracy w różnych gałęziach produkcji i usług.

Robotnik budowlany — tow. Paul Sack został odznaczony w 1949 r. nagrodą państwową za przełamanie przestarzałej rutyny murowania. Tow. Sack położył 2.600 cegieł w ciągu dniówki, stosując metody budownictwa radzieckiego. Rekord ten wywołał istny przełom w budownictwie niemieckim.

Załoga fabryki maszyn „Planeta" w Radebühl osiąga przekroczenie przedwojennej normy pracy. W kilku oddziałach tej fabryki przekroczono normy przedwojenne o 35%. Gdy poprzednio na wyprodukowanie jednej maszyny zużywano 1500 godzin pracy, obecnie po odpowiednim zorganizowaniu pracy skrócono czas produkcji do 850 godzin.

Przykład pierwszych przodowników pracy wywołuje żywy oddźwięk zwłaszcza wśród młodzieży pracującej. Pierwszą brygadę jakości organizuje 22-letnia Marianna Bau i jej towarzyszka Lucie Ermisch w Halle, która usłyszała na jednym z zebrań o radzieckim racjonalizatorze tow. Czutkich i zainteresowała się metodą jego pracy, dając początek nowej formie współzawodnictwa w przemyśle włókienniczym Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Dwudziestoletnia Ingeborg Niehoff w zakładach „Siemens-Plania" w Berlinie otrzymała „odznakę młodych aktywistów" za ustanowienie rekordu pracy na tokarce.

Wymienieni tutaj przodownicy pracy wysunęli się na czoło wielkiego ruchu współzawodnictwa obejmującego już liczne tysiące robotników i techników. Przodownicy pracy w ciężkiej pracy codziennej budują nowe szczęśliwsze życie niemieckiej klasy robotniczej, służą sprawie pokoju światowego i zdobywają dla Niemiec Demokratycznych należne im miejsce w światowym obozie pokoju, postępu i socjalizmu.

Obrona pokoju, demokratyzacja Niemiec i ich jedność stanowi naczelne hasło FDGB. Na plenarnym posiedzeniu kierownictwa FDGB przewodniczący — tow. Herbert Warncke tak sformułował stanowisko niemieckich wolnych związków zawodowych:

„My, związkowcy, powinniśmy się nauczyć łączenia wszystkich naszych działań z zagadnieniem obrony pokoju i przywrócenia jedności Niemiec. Musimy zrozumieć, że nasza walka jest częścią międzynarodowej walki o pokój i postęp. Musimy zrozumieć, że walka o wolność Niemiec może być uwieńczona zwycięstwem tylko pod przewodem klasy robotniczej. Walka o jedność Niemiec — tego nigdy nie wolno nam zapominać — jest walką o Niemcy demokratyczne. Jedność Niemiec możemy uzyskać tylko na gruncie demokratyzacji Niemiec".

„Co należy czynić? — mówi dalej tow. Warncke — Musimy z całym naciskiem podkreślić, że narodowi niemieckiemu grozi wielkie niebezpieczeństwo na skutek przygotowań wojennych ze strony imperializmu anglo-amerykańskiego. Groźby wojenne stają się jeszcze bardziej alarmujące wobec remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Katastrofalna dla pracujących polityka cen i płac w Niemczech Zachodnich, zamachy na prawa związków zawodowych ze strony reakcji Adenauera i spółki stanowią fragment przygotowań wojennych.

Niemiecka klasa robotnicza uczyniła już wiele dla udaremnienia planów podżegaczy wojennych. Nie wystarczy to jednak dla całkowitego unicestwienia akcji imperialistów anglo-saskich. Albowiem im gorsza, im bardziej rozpaczliwa jest sytuacja reakcji, tym większe jest niebezpieczeństwo wywołania przez reakcję awantury wojennej. I tym ważniejsze jest nasze zadanie ugruntowania jedności niemieckiej klasy robotniczej.

Przez wzmocnienie Niemieckiej Republiki Demokratycznej zacieśniamy łączność z masami robotniczymi na zachodze. Okazało się, że pomimo próby zerwania współpracy międzynarodowej, kontakt miedzy FDGB z zachodnio-niemieckimi związkami zawodowymi nie rozluźnił się. W obliczu wydarzeń na zachodzie ugruntowało się w szerokch masach pracujących Niemiec zachodnich poczucie wspólnoty z robotnikami Niemieckiej Republiki Demokratycznej i gotowość do współpracy z FDGB".

Milionowe szeregi obrońców pokoju i demokracji skupione w Wolnym Niemieckim Zrzeszeniu Związków Zawodowych zdwajają obecnie swe wysiłki dla wzmożenia siły gospodarczej Niemiec demokratycznych, wiedzą bowiem, że budując silne Niemcy demokratyczne kładą nieprzezwyciężoną zaporę agresji imperialistów anglo-saskich. Reorganizacja związków zawodowych, wychowanie setek tysięcy nowych aktywistów związkowych, dalsze upowszechnienie ruchu współzawodnictwa pozwolą FDGB stanąć przed projektowanym na lato III Kongresem z nowymi sukcesami w służbie pokoju światowego i dobrobytu niemieckiej klasy robotniczej.

(L. K.)

Przegląd międzynarodowy

✱ W Montevideo (Urugwaj) nastąpiło otwarcie pierwszej konferencji związków zawodowych, należących do Konfederacji Pracujących Ameryki Łacińskiej. Przybyli delegaci z Argentyny, Brazylii, Chile, Paragwaju, Urugwaju, Meksyku i innych krajów Ameryki Łacińskiej. Rząd urugwajski odmówił udzielenia wiz wjazdowych generalnemu sekretarzowi Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillantowi oraz sekretarzowi Federacji Rostowskiemu, którzy mieli uczestniczyć w obradach.

W Pradze odbyła się sesja Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Zjednoczenia Pracowników Oświaty (departamentu zawodowego Światowej Federacji Zw. Zaw.).

Postanowiono w dniu 1 czerwca 1950 r. przeprowadzić we wszystkich krajach świata akcję pod hasłem obrony dzieci przed groźbą nowej wojny.

W ostatnim dniu obrad konferencji konstytuującej Międzynarodowego Zrzeszenia Pracowników Przemysłu Chemicznego w Budapeszcie, delegaci zatwierdzili sprawozdanie komisji mandatowej, z którego wynika, że na konferencję przybyli przedstawiciele 12 narodów, reprezentujący łącznie blisko 1.600 tys. pracowników przemysłu chemicznego.

Delegaci przyjęli również do wiadomości zawiadomienie, przesłane przez związki zawodowe pracowników przemysłu chemicznego Albanii, Chin, Japonii, Triestu i Vietnamu, iż zgłaszają one akces do Międzynarodowego Zrzeszenia.

Rząd francuski odmówił wizy wjazdowej do Francji gen. sekretarzowi Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy (OJI), Jiri Hronekowi, który miał udać się do Paryża na kongres OJI zapowiedziany na 27 marca.

Delegacja francuska Zw. Zaw. Dziennikarzy pod przewodnictwem Jean Maurice Hermanna zaprotestowała w MSZ przeciw tej decyzji, zmierzającej do uniemożliwienia odbycia kongresu na terenie Francji.

✱ Współzawodnicząc o godne powitanie 1 Maja brygada odcinka Nr 18 kopalni im. Rumiancewa zjednoczenia przemysłu węglowego „Kalininugol" (Zagłębie Donieckie), kierowana przez Siemiona Pachomowa,

ustaliła rekord wydajności pracy. Brygada ta składa się z 8 górników. Wyrąbali oni 628 metrów kwadratowych pokładu węglowego przy normie 65,6 i wydobyli w ciągu zmiany 1.350 ton węgla.

Brygada pracowała przy ścianie długości 110 metrów, podzielonej na cztery odcinki. Na każdym z nich rąbało węgiel dwóch rębaczy. Budulca do oszalowania dostarczyła brygada górnika Drańko. Węgiel wywożony był bez przerwy przez maszynistów elektrowozów Grińko, Iwannikowa, Pawlenkę, Łogińskiego, Popowskiego i Martynowa.

Zakłady Metalurgiczne „Azowstal" obiegła wieść o wspaniałym rekordzie wytwórczym młodych hutników, pracujących przy potężnym piecu Nr 3 Grzegorza Czujki, Aleksandra Wowczenki i Konstantego Rewiakina. Zaciągnąwszy wartę pracy na cześć Pierwszego Maja stachanowcy przeprowadzili wszystkie wytopy surówki przy podwyższonych reżimach termicznych i wytopili w ciągu dnia 257 ton metalu ponad normę progresywną. Zastosowawszy szybkościowe metody pracy na wszystkich odcinkach potoku hutniczego młodzi mistrzowie stachanowskich wytopów uzyskali tonę surówki z każdego 0,89 metra sześciennego pieca, podczas gdy progresywna norma wynosi — 1,8.

✶ W Bułgarii z każdym dniem wzrastają szeregi uczestników współzawodnictwa socjalistycznego. W roku 1945 we współzawodnictwie socjalistycznym uczestniczyło 175 tysięcy robotników; w roku 1947 — 200 tysięcy; w roku 1948 — 350 tysięcy. We współzawodnictwie na cześć 70-lecia towarzysza J. Stalina uczestniczyło około 600 tysięcy osób.

Szerzy się ruch racjonalizatorów i nowatorów produkcji. W fabryce „Tekstylna sława", na przykład, zgłoszono 250 pomysłów racjonalizatorskich, a w fabryce papieru i tektury im. Stalina — 128, w zakładach mechanicznych — 257 pomysłów itd.

✶ Gazety węgierskie publikują spis przodowników pracy, którzy zdobyli we współzawodnictwie socjalistycznym tytuł najlepszego robotnika w swym fachu.

Ten zaszczytny tytuł otrzymało około 600 znakomitych robotników różnych gałęzi przemysłu oraz wielka liczba pracowników inżynieryjno-technicznych i administracyjnych.

Tytuły najlepszych robotników przyznano robotnikom przemysłu górniczego, metalowego, hutniczego, tekstylnego, budowlanego, poligraficznego, spożywczego, komunikacji i innych dziedzin gospodarki narodowej.

✶ Potężny ruch strajkowy we Francji w walce o dodatek wyrównawczy w kwocie 3 tys. franków miesięcznie przybiera na sile.

W całym kraju strajkuje blisko milion robotników, w tym około 600 tys. w przemyśle metalurgicznym i samochodowym.

Strajk robotników gazowni i elektrowni trwa nadal. W Paryżu dopływ gazu ustał niemal całkowicie.

Trwa również strajk pracowników metra i autobusów paryskich.

W hali Welodromu Zimowego pod przewodnictwem Ive Farge'a odbył się wiec protestacyjny przeciwko niedawno uchwalonej przez parlament antydemokratycznej ustawie oraz w obronie ofiar prześladowań policyjnych. Na wiecu obecnych było dziesiątki tysięcy Paryżan i Paryżanek.

W nocy z dnia 13 na 14 marca policja zajęła szereg nowych przedsiębiorstw: zakłady samochodowo-traktorowe „Berliais" w Lyonie, fabrykę łożysk kulkowych „SKF" w Jeanviller, szereg elektrowni w rejonie Lille, gazownie w Clichy.

Równocześnie wzrasta solidarność pracujących ze strajkującymi. Kilka dni temu przybył do Marsylii amerykański parowiec „Exeter", który miał przyjąć na pokład różne towary. W związku ze strajkiem robotników portowych Marsylii, władze w celu załadowania okrętu zwróciły się o pomoc do amerykańskich marynarzy tego parowca. Jednakże ci ostatni odmówili załadowania towarów na znak międzynarodowej solidarności robotników.

Centrala związków zawodowych robotników portowych otrzymała dotychczas ponad 4 miliony franków na rzecz dokerów, którzy odmawiają przeładunku broni.

Setki tysięcy franków oraz pewne ilości żywności zebrały również komitety solidarności ze strajkującymi, w wielu wypadkach popierane przez doły partyjne socjalistów Bluma i katolików.

✶ Sekretariat Włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy wydał komunikat, w którym demaskuje i piętnuje ostatnie dekrety rządu i podkreśla, że są one całkowicie sprzeczne z konstytucją. Sekretariat demaskuje próby odrodzenia ruchu faszystowskiego. W imieniu mas pracujących kraju sekretariat żąda natychmiastowego rozwiązania ugrupowań faszystowskich. Komunikat podkreśla, że posunięcia rządu mają charakter jawnie prowokacyjny i oświadcza, że cały naród obowiązany jest bronić konstytucji i republiki.

Sekretarz generalny Powszechnej Konfederacji Pracy di Vittorio złożył w związku z ostatnimi antykonstytucyjnymi zarządzeniami rządu oraz krwawymi zajściami w Lentella następujące oświadczenie:

„Wszystkich, którzy we Włoszech i zagranicą łudzą się, iż możliwe jest zdławienie swobód politycznych i związkowych narodu, zdobytych w ciężkiej walce przeciwko faszyzmowi i okupantowi niemieckiemu, spotka gorzkie rozczarowanie. Siły proletariatu i ludu włoskiego, zahartowane i zrównoważone, nie pójdą na lep prowokacji".

W Cagliari (Sardynia) aresztowano sekretarza prowincjonalnej organizacji Konfederacji Pracowników Rolnictwa oraz szereg członków rady obwodowej za „obelżywe wyrazy" pod adresem rządu w czasie wiecu.

W mieście Pezaro (obwód Marke) aresztowano sekretarza Konfederacji Pracowników Rolnictwa za przemawianie na „niedozwolonym wiecu". W prowincji Terni wytoczono sprawę sądową 55 robotnikom za „sprzedawanie gazet", „zamach na wolność pracy" i „udział w zabronionych wiecach".

Między przedstawicielami Konfederacji Pracy oraz Włoskiej Partii Komunistycznej, Włoskiej Partii Socjalistycznej i Jednościowej Partii Socjalistycznej, doszło do porozumienia w sprawie akcji przeciwko antykonstytucyjnym poczynaniom rządu.

Na walnym zebraniu kolejarzy węzła rzymskiego grupa maszynistów zgłosiła rezolucję, w której kolejarze zobowiązują się nie dopuścić do przewożenia amerykańskiego sprzętu wojskowego. Rezolucja została zaaprobowana przez wszystkich uczestników zebrania.

Delegacje mieszkańców poszczególnych dzielnic Rzymu oraz kobiecych organizacji demokratycznych stolicy Włoch, które obecne były na zebraniu, wyraziły kolejarzom wdzięczność za przyjętą przez nich uchwałę i przyrzekły im aktywną solidarność mas pracujących stolicy.

Według niekompletnych danych, liczba bezrobotnych w Hamburgu osiągnęła cyfrę do 100 tysięcy osób. W ciągu jedynie trzech ostatnich tygodni armia bezrobotnych wzrosła tam o 10 tysięcy osób.

✶ Szerokie masy ludności Holandii protestowały burzliwie przeciw odbywającej się w Hadze konferencji uczestników paktu atlantyckiego, opracowujących plany agresji.

Centralne kierownictwo zjednoczenia związkowego „Einheid Vak Centrale" w specjalnym oświadczeniu podkreśla, że konferencja wojskowa, która odbyła się w Hadze pod egidą USA, stanowi bezpośrednie zagrożenie pokoju. Kierownictwo zjednoczenia wezwało swych członków do zorganizowania w Hadze demonstracji protestacyjnej przeciwko przygotowaniom do wojny, prowadzonym przez kraje bloku atlantyckiego i zamanifestowania gorącego pragnienia narodu holenderskiego zachowania pokoju i umocnienia przyjaźni ze wszystkimi krajami demokratycznymi.

Holenderski zjednoczony związek uczestników oporu wysłał swą delegację do Hagi. Delegacja wręczyła ambasadzie amerykańskiej protest przeciwko zwoływaniu konferencji wojskowych.

✶ Uchwała prawicowej większości Komitetu Wykonawczego Centralnego Zjednoczenia Związków Zawodowych Finlandii, zabraniająca robotnikom-socjaldemokratom i demokratom

ludowym wspólnego obchodzenia dnia 1 Maja, wywołała głębokie oburzenie fińskich mas pracujących. Na licznych zebraniach robotnicy żądają zanulowania rozbijackiej uchwały.

Na zebraniu zjednoczenia związków zawodowych miasta Helsinki wybrano nowy komitet wykonawczy zjednoczenia oraz omówiono sprawy związane z obchodem pierwszego maja i z akcją obrońców pokoju.

Mimo sprzeciwu ze strony prawicowych socjal-demokratów ogromna większość uczestników zebrania postanowiła wezwać wszystkie organizacje zawodowe miasta i okolic do wspólnego uczczenia dnia pierwszego maja. Gdy zapadła ta uchwała prawicowi socjal-demokraci oświadczyli, że odmawiają udziału w nowym komitecie wykonawczym. Wobec tego do komitetu weszli tylko zwolennicy jedności ruchu robotniczego.

Zebranie powzięło jednomyślną uchwałę o przystąpieniu zjednoczenia do organizacji „Zwolennicy pokoju w Finlandii".

✶ W Drammen (Norwegia) odbył się masowy wiec w obronie pokoju, poświęcony zbliżającej się sesji Norweskiego Komitetu Zwolenników Pokoju. Płomienny apel do mas pracujących Norwegii o wzmożenie walki o pokój, przeciwko podżegaczom wojennym wygłosili przewodnicząca norweskiej sekcji Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet Mimi Swerdrup-Lunden i wiceprezydent Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Francji Damon.

✶ Wskutek 24-godzinnego strajku dokerów Antwerpii przerwane zostały wszystkie prace przy wyładowywaniu i załadowywaniu 128 parowców znajdujących się w porcie.

Masy pracujące Flandrii proklamowały strajki ostrzegawcze na znak protestu przeciwko możliwości powrotu na tron byłego króla Leopolda.

✶ Pod naciskiem szerokich rzesz ludności pracującej Kongres Przemysłowych Związków Zawodowych (CIO) przyłączył się do organizacji, występujących przeciwko t. zw. projektowi ustawy Mundta, który zagraża zlikwidowaniem w USA resztek praw demokratycznych. Dyrektor wydziału prawnego KPZZ Cowen oświadczył przedstawicielom prasy, że projekt ustawy „nosi charakter występny i represyjny" i „daje rządowi możność zlikwidowania związków zawodowych i innych organizacji demokratycznych.

Wydział Zjednoczonego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Samochodowego na terenie zakładów Forda, zrzeszający 65 tysięcy osób, również wystąpił przeciwko projektowi ustawy Mundta. „Podobne ustawodawstwo — głosi jego oświadczenie — stanowi poważne niebezpieczeństwo dla wszystkich zorganizowanych robotników".

W stanie Maryland odbyła się konferencja w obronie pokoju, w której brało udział 250 delegatów z ramienia 33 różnych organizacji stanu. Na konferencji uchwalono rezolucję, wzywającą do natychmiastowego zakazu broni atomowej i nawiązania bezpośrednich rokowań między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim w sprawie uregulowania istniejących rozbieżności.

✶ Marynarze chilijskiej floty handlowej proklamowali strajk. Domagają się oni podwyżki płac i stawiają szereg innych żądań. Strajk objął 11 towarzystw okrętowych.

Na rozkaz rządu marynarka wojenna Chile ustanowić ma kontrolę nad 38 statkami handlowymi, jeżeli załogi nie zaprzestaną strajku.

Robotnicy portowi Chile grożą porzuceniem robót załadunkowo-wyładunkowych na znak solidarności ze strajkującymi marynarzami floty handlowej, domagającymi się podwyżki płac.

Roootnicy portowi oświadczają, że nie będą pracowali, dopóty okręty będą prowadzone przez personel marynarki wojennej i ogłoszą 24-godzinny strajk powszechny, a możliwe, że przerwą pracę na czas nieokreślony, jeżeli rząd podejmie represyjne kroki przeciwko przywódcom strajkujących marynarzy.

Urzędnicy banków również postanowili poprzeć strajkujących.

✶ W Santiago i Concepcionie (Chile) strajkowały 4 tysiące kolejarzy. W prowincji Magelland strajkuje około 11 tysięcy robotników przemysłu mięsnego. Robotnicy żądają podwyżki płac.

✶ W La Paz (Boliwia), po odrzuceniu przez rząd żądań robotników o podwyżkę płac, na nowo wybuchły strajki. Rozpoczął się między innymi strajk urzędników bankowych. Banki są zamknięte. Grożą strajkiem robotnicy fabryk i kolei.

✶ Uchodźcy z Republiki San Domingo, przybywający na Kubę, donoszą, że w więzieniach znajdują się i poddawani są torturom wybitni działacze związków zawodowych: Menablonda, Ornez, Garsja i in.

✶ W Indonezji szerzy się ruch strajkowy. W Bantungu strajkuje przeszło 120 tysięcy robotników, żądających poprawy warunków życia. Na skutek masowego strajku Modan wygląda prawie jak umarłe miasto. Strajk powszechny odbywa się również w innych miastach.

We wschodniej części wyspy Sumatry wybuchł masowy strajk, w którym biorą udział tysiące robotników indonezyjskich, żądających podwyżki płac i polepszenia warunków pracy.

W głównym ośrodku wyspy Celebes — Makasarze — strajkuje 8 tysięcy robotników portowych.

6 tysięcy tragarzy strajkuje w Semarang (Jawa).

Do masowych strajków doszło m. in. w Dżakarcie, Bandungu, Semarangu, w licznych miejscowościach na Borneo i t. d. Władze dokonują aresztowań wśród organizatorów strajków.

✶ Ludność Saigonu zorganizowała demonstrację przeciwko amerykańskiej pomocy wojskowej dla Indochin i przeciwko obecności amerykańskich statków wojennych w porcie.

Manifestanci sformowali pochód, który został zaatakowany przez policję. Kilka osób zostało zabitych, 41 odniosło rany.

Mimo brutalnej akcji policji manifestanci zdarli flagi francuskie i amerykańskie, zastępując je flagami Demokratycznej Republiki Vietnamskiej.

✶ Delhijski komitet Ogólnohinduskiego Kongresu Związków Zawodowych i delhijski oddział Ogólnohinduskiej Federacji Studentów zwrócili się z listem otwartym do członków parlamentu hinduskiego. Donosząc, że w więzieniu w Delhi głodują już od 20 dni więźniowie polityczni, aresztowani bez sądu i śledztwa, autorzy listu piszą:

„Kilku więźniów zwolniono dopiero wtedy, gdy stan ich stał się prawie beznadziejny, lecz wielu pozostaje nadal w więzieniu, mimo, że są oni bliscy śmierci a mianowicie: przewodniczący Kongresu Związków Zawodowych prowincji Delhi Shuw Narajan, sekretarz generalny związków zawodowych Nanda, członek Kongresu Związków Zawodowych Laishad, sekretarz generalny Ogólnohinduskiego Związku Pracowników Pocztowych Gupta i inni. Tylko ludzie, którzy zaprzedali się imperialistom hinduskim — głosi list — unikają potępienia krwawych znęcań, którym poddawani są bezrobotni więźniowie polityczni w więzieniach hinduskich. Żądamy zwolnienia więźniów politycznych. Nie mogą oni umrzeć".

Federacja Związków Zawodowych Pakistanu za pośrednictwem swego sekretarza generalnego Mohammed Aphsala zwróciła się do organizacji chłopskich, demokratycznych organizacji studenckich, do inteligencji i do klas średnich Pakistanu z apelem zorganizowania na terenie całego kraju w dniu 2 kwietnia „dnia żądań".

W ciągu kilku ubiegłych miesięcy, oświadczył Mohammed Aphsal, byliśmy świadkami masowej walki ludu pracującego na terenie całego kraju. Walka ta jest wynikiem wzrastającej nędzy, bezrobocia i zmniejszania płac. Fałszywe obietnice polepszenia sytuacji prostego człowieka, które składali przywódcy obecnego rządu, tj. przywódcy Ligi Muzułmańskiej, korupcja, pogoń za zyskami, represje przeciwko milionowym rzeszom ludu pracującego, stosowane przez ludzi sprawujących władzę, podporządkowanie interesów kraju interesom imperializmu anglo-amerykańskiego — wszystko to otwiera oczy ludowi. Lud zaczyna szybko uświadamiać sobie prawdziwy charakter polityki naszych rządców, występuje przeciwko nim do zaciętej walki. Nadeszły czasy, kiedy cały uciskany lud Pakista-

nu powinien stworzyć szeroki front demokratyczny na podstawie swych żądań zawodowych, ekonomicznych i demokratycznych i przekształcić rozproszoną walkę na powszechną masową walkę o utworzenie rządu ludowo-demokratycznego.

✱ We wszystkich wielkich ośrodkach przemysłowych Japonii strajkują kolejarze, elektrycy, robotnicy zatrudnieni przy połowie ryb. W Tokio i innych ośrodkach strajkują urzędnicy municypalni i nauczyciele.

Po proklamowaniu 14 marca strajku przez 350 tysięcy robotników przemysłu chemicznego i metalurgicznego oraz 160 tysięcy górników, ogólna liczba strajkujących przeciwko niskim płacom i amerykańskiemu programowi remilitaryzacji Japonii doszła do półtora miliona osób.

W Kawaquszi (na północ od Tokio) przed gmachem Rady Miejskiej odbyła się demonstracja bezrobotnych, którzy żądali dostarczenia im pracy. Przybyli policjanci rozpędzili uczestników demonstracji. Według danych japońskiego Ministerstwa Pracy, w ciągu ostatnich dziesięciu tygodni w Japonii odbyło się 200 tego rodzaju wystąpień bezrobotnych.

✱ W Oranie (Algier) policja francuska zaatakowała w porcie strajkujących robotników, którzy odmówili ładowania na statki sprzętu wojskowego, przeznaczonego do tłumienia ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Vietnamie. Policja okrutnie pobiła strajkujących dokerów.

Dnia 27 lutego 7 tysięcy ludzi pracy Oranu udało się na demonstrację na znak protestu przeciwko bestialstwom policji. Policja oddała salwę do demonstrantów, wskutek czego ciężko ranne zostały 4 osoby, w tej liczbie deputowany Zgromadzenia Narodowego Francji z okręgu orańskiego Allice Sportice. Policja po bestialsku pobiła uczestników demonstracji. W tym samym dniu policja zdemolowała lokal Powszechnej Konfederacji Pracy Oranu, niszcząc dokumenty i mienie Konfederacji. Wielu robotników i działaczy związkowych zostało aresztowanych.

✱ Poczynania rządu egipskiego, wymierzone przeciwko swobodom demokratycznym mas pracujących i znaczny wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby wywołały falę strajków w całym kraju.

W pierwszej połowie marca strajkowali w Kairze robotnicy zakładów mechanicznych w Szubra El Hajma (przedmieście Kairu), robotnicy fabryki wyrobów tytoniowych i innych przedsiębiorstw, konduktorzy tramwajowi i autobusowi. W Aleksandrii strajkowali robotnicy przedsiębiorstw obróbki bawełny i robotnicy portowi. W aleksandryjskiej fabryce włókienniczej oraz w zakładach Moharram-beja robotnicy ogłosili strajk w związku z tym, że administracja zakazała przeprowadzenia zebrań wyborczych do rad związków zawodowych.

Jak donosi prasa, w anglo-egipskim Sudanie trwa strajk powszechny, który ogarnął do 70 tysięcy robotników.

Od 13 do 16 marca odbywały się w Kairze demonstracje mas pracujących domagających się od rządu obniżki cen i podwyżki płac.

Rząd egipski stosuje represje w stosunku do strajkujących robotników. W Kairze dokonano licznych aresztowań.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Krajowa narada budowlana

W DNIACH 20 i 21 marca br. obradowała II krajowa narada budownictwa. Uczestniczyli w niej czołowi przodownicy pracy, racjonalizatorzy, inżynierowie i technicy.

Głównym tematem obrad była analiza osiągnięć budownictwa w roku 1949 i omówienie zadań, stojących przed pracownikami budowlanymi w okresie planu sześcioletniego. Na naradzie uwypukliły się zasadnicze, żywotne zagadnienia: sprawa wprowadzenia nowych, słusznych norm, usprawnienia prac wykończeniowych i instalacyjnych, podniesienia dyscypliny pracy i rozpowszechnienia zespołowych socjalistycznych metod pracy.

Nad zasadniczymi zagadnieniami budownictwa, poruszanymi w referatach przedstawiciela Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Pracowników Budowlanych — tow. Kozłowskiego, kierownika Ministerstwa Budownictwa — tow. Piotrowskiego i głównego inspektora usprawnień — tow. Krajewskiego, dyskutowało kilkudziesięciu uczestników narady. Wskazywali oni na niesłuszność obecnych norm, na konieczność rozszerzenia współzawodnictwa długofalowego i ruchu racjonalizatorskiego. Wszyscy wypowiadali się za rozpowszechnieniem i umasowieniem nowych, socjalistycznych metod pracy w budownictwie. II krajowa narada budownictwa wykazała dobitnie, że nasze budownictwo dojrzało już do uprzemysłowienia, do wprowadzenia potokowego systemu robót, do przekształcenia się w nowoczesną, socjalistyczną produkcję budowlaną.

„Przełom, jaki zaznaczył się w roku ub. w budownictwie w wyniku rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa i nowatorstwa, zrewolucjonizował całą naszą technikę budowania — stwierdził przedstawiciel zarządu głównego Zw. Zaw. Budowlanych — tow. Kozłowski. — Równocześnie zaczęła się podnosić średnia wydajność w budownictwie, szczególnie w robotach murarskich. Do wykonawstwa wprowadzono szereg nowoczesnych metod pracy. Jednakże między twórczą inicjatywą załóg budowlanych, a poziomem organizacyjnym i stylem pracy personelu administracyjno - technicznego istniał duży dysonans, co m. in. powodowało, że budując dużo w stanie surowym, nie oddawaliśmy jednak do użytku w planowanych terminach budynków w stanie gotowym. Rok bieżący — pierwszy rok planu 6-letniego — nakłada na budownictwo o wiele większe zadania niż rok ubiegły. Realizacja tych zadań wymaga podniesienia średniej wydajności pracy i walki o oszczędność. Podniesienie średniej wydajności nastąpić powinno przez zmechanizowanie robót, lepszą organizację pracy, podniesienie dyscypliny pracy i zwiększenie średniej ilości dni roboczych w roku oraz przez ujednostajnienie stanu zatrudnienia. Liczymy się z ogólnym wzrostem średniej wydajności pracy w roku bieżącym o 30% w stosunku do r. ub. W walce o średnią wydajność zasadniczym czynnikiem jest współzawodnictwo pracy".

Omawiając poszczególne formy współzawodnictwa przedstawiciel Związku Pracowników Budowlanych wskazuje, że w organizowaniu współzawodnictwa pracy winniśmy jeszcze szerzej niż dotychczas czerpać ze wzorów radzieckich.

Tow. Jakucewicz — murarz - rekordzista ze Śląska podkreślił, że dziś czas mierzy się minutami, a nie, jak dawniej — latami budowy. Wszystko, co jest z budową związane, musi się dostosować do nowego tempa. Tow. Jakucewicz zwrócił się do biur projektowych, aby szybciej dostarczały dokumentację techniczną oraz do Związku Budowlanych, aby opracował słuszne normy, które by odzwierciadlały obecny rozmach robót, obecne metody wykonawstwa budowlanego.

Inż. tow. Rudziński, kierownik Wydziału Modernizacji PBP, odpowiadając tow. Jakucewiczowi, stwierdził:

„My inżynierowie, nie możemy dopuścić do tego, abyśmy zostali w tyle za robotnikami. Inżynierowie muszą dogonić robotników. Muszą przede wszystkim dawać w terminach dokumentację techniczną — projektować, a nie fantazjować, jak to się nieraz jeszcze zdarza. Przy opracowaniu projektów trzeba posługiwać się tymi materiałami, które są na rynku, by pozbawić kłopotu ludzi, zaopatrujących budowy i zlikwidować groźbę ewentualnych przestojów.

Robotnicy - przodownicy pracy, są dziś dla nas, inteligencji technicznej „profesorami produkcji". Dorównać im, to znaczy — przede wszystkim zmodernizować naszą pracę, zerwać z rutyniarstwem i kurczowym trzymaniem się starych norm i systemów".

Dyskusję podsumował przedstawiciel CRZZ — tow. Kulesza. Powiedział on m. inn.:

„Uczestnicy dyskusji wykazali zrozumienie zadań, które przed budownictwem stawia plan 6-letni. Wysunięty w toku dyskusji problem zmiany norm świadczy dobitnie o tym, że kilkusettysięczna rzesza robotników budowlanych świadoma jest swych zadań i celów, że świadoma jest znaczenia objektywnych i sprawiedliwych norm pracy dla dalszego szybkiego rozwoju naszego budownictwa, dla rozwoju naszej gospodarki. Atmosfera tej narady daje gwarancję, że wszelkie powzięte tu uchwały zostaną wykonane, że plan przebudowy naszego państwa na odcinku budownictwa będzie zrealizowany w pełni".

Podczas dyskusji przybył na salę przewodniczący CRZZ — tow. Aleksander Zawadzki, którego zebrani przyjęli długo niemilknącymi oklaskami.

W wyniku dwudniowych obrad uchwalona została rezolucja, która na plan pierwszy wysuwa następujące postulaty na 1950 r.:

1) Czerpiąc wzory z bogatych doświadczeń radzieckich, upowszechniać w szerokim zakresie wyższe formy współzawodnictwa socjalistycznego i objąć współzawodnictwem co najmniej 75% ogółu robotników, zatrudnionych w budownictwie.

2) Zrewidować przestarzałe normy pod kątem dostosowania ich do obecnych metod, organizowania pracy i do obecnego poziomu technicznego wykonawstwa.

3) Rozszerzyć ruch racjonalizatorski i nowatorski na wszystkie dziedziny budownictwa.

4) Zaakordować w 80% roboty budowlane i podnieść średnią wydajność robotnika o 16%.

5) Przez rozwój mechanizacji i organizacji robót doprowadzić do wzrostu przerobu rocznego na jednego robotnika o 30%.

6) Zmniejszyć koszty własne o 5% i zastosować co najmniej dwa razy więcej, niż w 1949 r. elementów prefabrykowanych.

7) Podjąć intensywną walkę z absencją.

8) Zacieśnić współpracę racjonalizatorów z naukowcami m. inn. przez masowe wprowadzenie laboratoriów polowych na budowy. (lk).

Ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy

RZĄD wniósł pod obrady Sejmu projekt ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. W imieniu rządu projekt ustawy referował minister przemysłu lekkiego — Stawiński.

Przedstawiciel rządu podkreślił, że zadania, które stoją przed nami w związku z rozpoczynającym się okresem 6-letniego planu rozbudowy gospodarczej i kulturalnej kraju, wymagają wspólnego, zbiorowego i solidarnego wysiłku wszystkich obywateli. Klasa robotnicza dała niezaprzeczalne dowody zrozumienia tych zadań i bez jej ofiarnego wysiłku i twórczej inicjatywy, bez uporczywego dążenia do wzrostu wydajności nie bylibyśmy w stanie osiągnąć takich rezultatów w okresie minionego 5-lecia. Mimo ofiarnego wysiłku klasy robotniczej i szerokich rzesz inteligencji pracującej, znajdują się jednak jeszcze wśród mas pracujących jednostki, które swym postępowaniem szkodzą państwu i swym towarzyszom pracy.

Absencja stanowi poważny problem gospodarczy. Znaczny ubytek godzin spowodowany absencją wymaga ustawowego przeciwdziałania nieusprawiedliwionemu opuszczaniu pracy. Dane ostatnich miesięcy wykazują, że gospodarka narodowa traci z powodu nieusprawiedliwionej absencji kilka milionów dniówek w skali rocznej, co oznacza ubytek produkcji przemysłowej wartości wielu miliardów złotych.

Przez „bumelantów" nasz przemysł węglowy traci dziennie takie ilości węgla, które starczyłyby za paliwo dla parowozów, prowadzących ponad 200 pociągów o pełnym składzie na trasie Warszawa — Kraków.

Przez takich bumelantów ilość straconych przez przemysł bawełniany roboczo-godzin wynosiła w styczniu 5,7 proc. planowanych godzin roboczych, co przyniosło w efekcie ponad 4 miliony złotych (w cenach 1937 r.) strat.

Państwo ludowe dało dowód, że troszczy się o zapewnienie właściwego wypoczynku pracownikom, o właściwy poziom świadczeń ubezpieczeniowych i o podniesienie warunków bytu mas pracujących. Przyznanie pracownikom fizycznym, korzystającym dotychczas z 8-dniowego urlopu po rocznej pracy w zakładzie, 12 płatnych dni urlopowych oznacza wybitną poprawę uprawnień do wypoczynku dla znacznej części klasy robotniczej. Wyrazem troski rządu w tym zakresie jest również zgłoszony w dniu dzisiejszym projekt ustawy o skróceniu czasu pracy w warunkach szkodliwych lub szczególnie uciążliwych — stwierdził przedstawiciel rządu w swym przemówieniu.

Klasa robotnicza na licznych zebraniach i wystąpieniach potępiła bezkarne naruszanie dyscypliny pracy przez jednostki, nie poczuwające się do solidarnego wysiłku, stwierdzając że często zdarzająca się absencja i bumelanctwo dezorganizują pracę i powodują obniżenie ogólnych zarobków. Projekt ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy jest więc wyrazem żądań i interesów najszerszych mas pracujących.

Przedłożona przez rząd ustawa daje broń w ręce mas pracujących Polski, przeciwko tym, którzy przez łamanie socjalistycznej dyscypliny pracy utrudniają wykonanie wszystkich wielkich zadań, stojących przed klasą robotniczą.

Wypełniając wolę klasy robotniczej, rząd złożył Sejmowi projekt ustawy, umożliwiającej stosowanie skutecznych środków represyjno-wychowawczych w stosunku do tych szkodliwych jednostek, których od naruszenia dyscypliny pracy nie powstrzymuje poczucie obowiązku wobec państwa ludowego i towarzyszy pracy — oświadczył minister Stawiński.

Ustawa przewiduje stosowanie wobec bumelantów kar regulaminowo-porządkowych, od nagany z ostrze-

żeniem począwszy — poprzez potrącanie zarobku za jeden lub dwa dni pracy — aż do przeniesienia do pracy niżej zaszeregowanej.

Decyzję o nałożeniu kary regulaminowo-porządkowej podejmuje dyrekcja zakładu pracy (kierownictwo instytucji) po wysłuchaniu pracownika, który dopuścił się karygodnego naruszenia dyscypliny pracy oraz po zasięgnięciu opinii rady zakładowej, względnie — delegata.

W przypadku szczególnie złej woli, gdy pracownik mimo ostrzeżenia i mimo kar regulaminowo-porządkowych, opuści bez usprawiedliwienia cztery lub więcej dni w roku kalendarzowym, ustawa przewiduje karę sądową. Sąd grodzki po przeprowadzeniu rozprawy, może wydać wyrok, skazujący winnego na obniżenie zarobku od 10 do 25 procent w okresie nie dłuższym niż trzy miesiące.

Ukarany sądownie pracownik ma możność zrehabilitowania się. Mianowicie po roku nienagannej pracy może on żądać skreślenia z akt wszelkich adnotacyj o wymierzeniu kary.

W słusznym dążeniu do wyróżnienia tych pracowników, którzy dają przykład zdyscyplinowanej pracy, ustawa postanawia, że pracownicy, wyróżniający się nienaganną dyscypliną pracy w ciągu trzech kolejnych lat, powinni być przedstawiani przez kierownictwo zakładu pracy do odznaczeń państwowych i nagród.

Ustawa obejmuje wszystkich pracowników, bez względu na rodzaj wykonywanej pracy i zajmowane stanowisko.

Uświadomione masy pracujące przyjęły projekt ustawy z wielkim uznaniem.

Zewsząd napływają relacje o zebraniach załogowych, na których robotnicy dyskutują treść ustawy i omawiają zagadnienia, związane z zabezpieczeniem socjalistycznej dyscypliny pracy. W prostych słowach piętnują robotnicy bumenlantów i podkreślają słuszność energicznego wstąpienia rządu przeciwko jednostkom, szkodzącym państwu ludowemu i klasie robotniczej.

Przebieg zebrań robotniczych w sprawie ustawy dowodzi, że masy pracujące w pełni zdają sobie sprawę z konieczności przestrzegania świadomej dyscypliny pracy, jako głównego warunku wzmożenia produkcji i podniesienia poziomu materialnego klasy robotniczej.

Centralna Rada Związków Zawodowych w związku z wzniesieniem przez rząd projektu ustawy o zebezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy powzięła uchwałę, wzywającą szeroki ogół członków organizacyj zawodowych do uświadomienia mas pracujących o potrzebie wzmożenia dyscypliny pracy oraz do udzielenia władzom państwowym pomocy w wytępieniu „bumelanctwa".

Dla wykonania olbrzymich zadań, jakie stoją przed nami w związku z planem sześcioletnim, konieczne jest wzmożenie wspólnego, zbiorowego i solidarnego wysiłku szerokich mas pracujących.

W okresie, gdy we współzawodnictwie długofalowym setki tysięcy pracowników zwiększają swój wysiłek, nie można dopuścić, aby bumelanctwo i nieusprawiedliwiona absencja opóźniały tempo budownictwa socjalistycznego. Toteż w interesie najszerszych mas pracujących leży, aby wobec naruszających dyscyplinę pracy jednostek, zostały zastosowane rygory, które byłyby zarazem ważkim momentem wychowawczym.

Rzeczą związków zawodowych, jako współgospodarzy w państwie ludowym będzie praca nad pogłębieniem wśród ogółu pracowników świadomości nowego socjalistycznego stosunku do pracy.

Przepis ustawy, wymagający zasięgnięcia opinii rady zakładowej przed podjęciem decyzji ukarania, nakłada na rady zakładowe obowiązek głębszego niż dotychczas, wnikania w życie zakładu, ściślejszej znajomości załogi i jej stosunku do wykonywanej pracy.

Wpojenie masom pracującym świadomej dyscypliny pracy, dyscypliny, wynikającej ze zrozumienia ogromnych celów klasy robotniczej — oto wielkie zadanie związków zawodowych, a w szczególności — zakładowych organizacyj związkowych. (Cz. K.)

Walka ze spekulacją

PO zniesieniu przez państwo reglamentacji sprzedaży artykułów powszechnego użytku, terenowe ogniwa związkowe w porozumieniu z władzami państwowymi zastosowały pewnego rodzaju kontrolę dystrybucji w postaci obowiązku przedstawiania przez kupujących legitymacyj związkowych, na których odnotowano zakupienie odnośnego towaru. Poza tym stosowano, jako przejściową formę, reglamentację za pomocą wydawania talonów na niektóre artykuły tekstylne wyższego gatunku. Ta „reglamentacja związkowa" miała przeciwdziałać spekulacji, skupowaniu towarów przez handlarzy łańcuszkowych.

Na tle wzrastającej koniunktury gospodarczej i postępującego uspołecznienia handlu zaczęła się w ostatnich miesiącach szerzyć spekulacja podstawowymi artykułami konsumcyjnymi. Procederu tego nie można uzasadnić brakiem towaru. Albowiem np. zużycie tkanin wełnianych w Polsce przedwojennej wynosi 1,3 do 1,7 metra rocznie na mieszkańca. Obecne zaopatrzenie rynku jest wyższe i zużycie tkanin wełnianych dochodzi do 2,3 m rocznie na mieszkańca. Jeżeli mimo wzrostu produkcji tekstyliów odczuwa się brak tych towarów w sklepach, to dlatego, że tekstylia są masowo wykupywane dla celów spekulacyjnych.

Jak zaznaczyliśmy poprzednio, spekulanci wyzyskują dobrą koniunkturę gospodarczą dla zdobycia zysków ze szkodą ludności pracującej. We wszystkich dziedzinach przemysłu i rolnictwa produkcja przekroczyła poziom przedwojenny.

Realizacja planu 3-letniego przyniosła wielki wzrost zatrudnienia. Wartość płac realnych w ciągu ostatnich lat wzrosła przeszło dwukrotnie. Znacznie zwiększyła się siła nabywcza ludności pracującej, a co za tym idzie — nastąpił silny wzrost spożycia podstawowych artykułów konsumcyjnych. Szybko przebiegający proces uspołecznienia handlu coraz to bardziej ogranicza możliwości wyzyskiwania rozwoju produkcji przez pasożytnicze elementy spekulacyjne.

Spekulanci, widząc, że grunt usuwa im się spod nóg, używają wszelkich sposobów, aby opóźnić rozwój gospodarki Polski ludowej, utrzymać swe pozycje i dla swego zysku przechwytywać korzyści, płynące z ogólnego wzrostu koniunktury gospodarczej.

Zbrodniczy proceder podziemia gospodarczego przybrał ostatnio formę blokowania uspołecznionych sklepów włókienniczych i wykupywania towarów dla przetrzymania ich i rzucenia na rynek pokątny po wyśrubowanych cenach. Akcja ta całym ostrzem zwracała się przeciwko ludności pracującej, która w okresie przedwiosennych zakupów była skazana na bezlitosny wyzysk handlarzy łańcuszkowych. Przeprowadzona przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, Komisję Specjalną i aktyw związkowy kontrola w terenie ujawniła tysiące metrów tkanin w kryjówkach pokątnych przekupniów. Kontrola unaoczniła istotną

przyczynę zakłóceń na rynku tekstylnym i wykazała, że najskuteczniejszym środkiem normalizacji handlu jest zaostrzenie bezpośredniej akcji zwalczania spekulacji i oparcia tej akcji na jak najszerszym aktywie związkowym.

Dotychczasowa praktyka wykazała, że wprowadzona w 1949 r. przez terenowe ogniwa związkowe reglamentacja sprzedaży niektórych artykułów konsumcyjnych nie rozwiązywała kwestii zwalczania spekulacji.

CRZZ — w wyniku obserwacji dotychczasowego przebiegu sprzedaży na podstawie talonów czy legitymacyj związkowych — doszła do przekonania, że reglamentacja ta miała wiele cech ujemnych. Podsycała nerwowość wśród szerokich mas konsumentów i utrudniała pracę uspołecznionego aparatu handlowego. Reglamentacja ta mogła mieć swoją rację bytu, jako forma przejściowa. Jednakże dalsze jej stosowanie byłoby sprzeczne z podstawowymi wytycznymi CRZZ oraz z polityką państwa ludowego, które z końcem 1948 r. zniosło reglamentację, wprowadzając sprzedaż wolnorynkową.

Toteż CRZZ postanowiła niezwłocznie zlikwidować na terenie całego kraju stosowanie wszystkich wprowadzonych przez ORZZ i PRZZ form reglamentacji sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby.

Równocześnie w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych, minister Handlu Wewnętrznego wydał zarządzenie, które znosi wszelkie ograniczenia w sprzedaży detalicznej, z wyjątkiem tłuszczów wydawanych na bony tłuszczowe. W praktyce jednak nie ma żadnych ograniczeń również i w sprzedaży tłuszczów.

Na podstawie tego zarządzenia, handel sektora uspołecznionego od kilku dni przeszedł całkowicie do wolnej sprzedaży. Zlikwidowana została wszelka sprzedaż na bony, wkładki, talony, za okazaniem legitymacji zw. zawodowych itd.

Wejście w życie wspomnianego zarządzenia min. Handlu Wewnętrznego w okresie wzmożonych zakupów przedświątecznych — było możliwe w wyniku stałego zwiększania masy towarowej, rosnącej sprawności handlu uspołecznionego, systematycznego porządkowania rynku i skutecznego zwalczania wszelkich przejawów spekulacji. Uporządkowanie rynku towarów przemysłowych oraz pełne zaspokojenie potrzeb w zakresie mięsa i tłuszczu stworzyło na rynku sytuację, w której możliwe było całkowite zniesienie ograniczeń sprzedaży, zgodnie z wytycznymi polityki Państwa w tej dziedzinie.

Podejmując uchwałę o całkowitym zniesieniu sprzedaży reglamentowanej, CRZZ wezwała wszystkie ogniwa związkowe do zwrócenia baczniejszej uwagi na mobilizowanie jak najszerszych mas pracujących do walki z wszelkiego rodzaju objawami spekulacji i do roztoczenia troskliwej opieki nad uspołecznionym aparatem handlowym.

W szczególności CRZZ zaleciła:

1. W każdej zakładowej organizacji związkowej powinien powstać 2—3 osobowy komitet antyspekulacyjny, odpowiedzialny za delegowanie pracowników do kontroli, prowadzonych przez społeczne komisje kontroli cen.
2. W zakładach pracy należy wywiesić skrzynki zażaleń, do których członkowie związków zawodowych mogą składać uwagi i spostrzeżenia o stwierdzonych faktach uprawiania spekulacji. Ważne zadania w organizowaniu walki ze spekulacją przypadają okręgowym i powiatowym radom związków zawodowych. Do tych instancyj związkowych należy koordynacja prac zakładowych komitetów antyspekulacyjnych i nadzór nad ich działalnością.

Ogniwa związkowe mają wielkie możliwości wpływania na usprawnienie pracy aparatu handlu uspołecznionego.

a) Odziały Zw. Zaw. Prac. Handlowych i Biurowych w porozumieniu z miejscowymi ORZZ i PRZZ powinny organizować narady konsumentów z kierownictwem i pracownikami Powszechnych Domów Towarowych i innych sklepów państwowych.
b) Przy ścisłej współpracy ze Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych mogą ORZZ i PRZZ skutecznie wpłynąć na aktywizację komitetów członkowskich przy placówkach spółdzielczości spożywców. Zastosowanie stałych dyżurów członków tych komitetów w sklepach, organizowanie częstych zebrań komitetów i zebrań personelu sklepowego z pewnością szybko doprowadzi do należytego zorganizowania pracy sklepów spółdzielczych.
c) Związki zawodowe mogą też walnie przyczynić się do usprawnienia dystrybucji towarów, przejawiając inicjatywę w zakresie normowania godzin handlu — zgodnie z potrzebami ludności pracującej.

Wzywając szeroki ogół związkowców do podjęcia energicznej walki ze spekulacją i do zaostrzenia czujności klasowej w dziedzinie handlu, CRZZ daje wyraz pewności, że akcje, przedsięwzięte przez ogniwa związkowe, szybko osiągną zamierzony cel. Masy pracujące skupione w związkach zawodowych, dowiodły już niejednokrotnie, że potrafią dać należytą odprawę tym, którzy usiłują opóźnić naszą drogę do socjalizmu i którzy próbują zaprzepaścić osiągnięcia klasy robotniczej. Obecne uderzenie w spekulację musi mieć taką siłę, aby podziemie gospodarcze zostało tym uderzeniem całkowicie obezwładnione.

W ślad za apelem CRZZ Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych powziął uchwałę w sprawie zwalczania spekulacji. W uchwale tej m. in. czytamy: „Zdając sobie sprawę z wagi i odpowiedzialności, jakie spoczywają na organizacji zawodowej pracowników spółdzielczych w walce z dywersyjną działalnością gospodarczą spekulantów, postanawiamy zdecydowanie wzmóc i rozszerzyć na wszystkich szczeblach związkowych zwalczanie szkodnictwa i spekulacji gospodarczej.

Wzywamy wszystkich członków naszego związku do wzięcia czynnego udziału w tej akcji. Decydującą rolę odegrać muszą narady aktywów handlowych, które powinny opracować konkretne metody likwidowania wszelkich niedociągnięć, ułatwiających spekulację oraz sposoby zwalczania szkodników".

W dalszym ciągu uchwały Zarząd Główny wskazuje na konieczność organizowania okresowych narad pracowników placówek z konsumentami. W porozumieniu z Radami Narodowymi uczestnicy tych narad opracują sposoby współdziałania pracowników i klientów w zwalczaniu dywersji gospodarczej.

We wszystkich placówkach spółdzielczych zostaną umieszczone skrzynki pomysłów, dotyczących usprawnienia walki ze spekulacją.

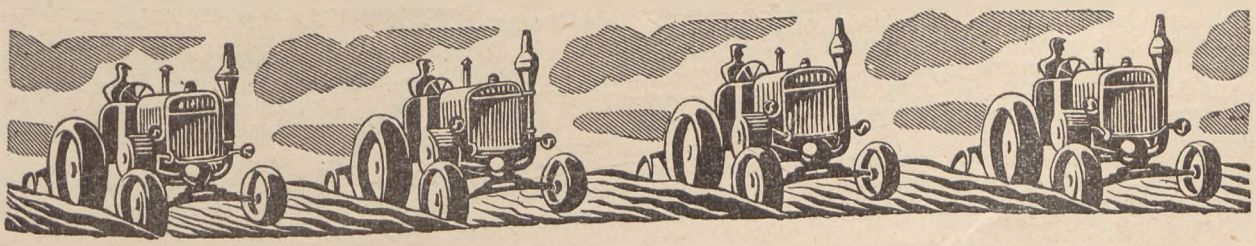

Rozszerzenie uprawnień urlopowych pracowników fizycznych

GRUPA posłów związkowców wniosła pod obrady Sejmu projekt ustawy, nowelizującej dotychczasowe przepisy o urlopach dla pracowników fizycznych.

Ustawa z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu, oparta na założeniach gospodarki kapitalistycznej, krzywdziła pracowników fizycznych, zarówno jeśli idzie o wymiar czasokresu urlopów w ogóle, jak i przez to, że nie dawała możności przyznawania dłuższych urlopów robotnikom, pracującym przy robotach szkodliwych dla zdrowia.

Ustawa ta zresztą miała tylko wartość formalną, albowiem kapitalistyczni pracodawcy mieli zawsze pełną możność dopuszczania się wszelkich machinacyj na niekorzyść robotników. Celowe zwalnianie robotników przed uzyskaniem prawa do corocznego urlopu, krzywdzące robotników obliczanie wypłat za dni urlopowe, zmniejszanie wymiaru czasokresu urlopu — wszystkie te nadużycia uchodziły kapitalistom bezkarnie. Robotnik, stojący stale przed groźbą bezrobocia, musiał rezygnować z tej — tak niewielkiej — możliwości odpoczynku.

Państwo ludowe od pierwszych chwil swego istnienia przywiązywało wielką wagę do należytego uregulowania sprawy urlopów dla robotników.

W 1945 r. dekret o zmianie ustawy z dnia 16 maja 1922 r. postanowił, że przez dni urlopowe należy rozumieć dni robocze i że wobec tego do dni urlopowych nie wlicza się dni niedzielnych i świątecznych. Dekret ten ustalił również wysokość wynagrodzenia za dni urlopowe, postanawiając mianowicie, że urlopowany otrzymuje za każdy dzień urlopu wynagrodzenie takie, jakie otrzymałby, gdyby w tym dniu był zatrudniony.

Dekret z 28 lipca 1948 r. rozszerzył przepisy urlopowe na zakłady, zatrudniające mniej niż czterech pracowników. (Rozszerzenie to nastąpiło przez uchylenie przepisu art. 1 ust. 2 ustawy z 1922 r., na mocy którego, zakłady zatrudniające mniej niż czterech pracowników były wyłączone spod przepisów urlopowych). Następnie dekret ten przyznał pracownikom młodocianym, poniżej lat 18, prawo do siedmiodniowego urlopu po półrocznej pracy, a czternastodniowego — po roku. W końcu dekret ustalił okres udzielania urlopów, postanawiając, że nie można udzielać urlopów na miesiąc marzec i listopad, chyba, że pracownik zgłosi życzenie skorzystania z urlopu w tych właśnie miesiącach. W ten sposób ustanowiono całoroczny okres udzielania urlopów, co pozwala na należyte zorganizowanie akcji wczasów, jako niezbędnego warunku faktycznego wykorzystania uprawnień urlopowych.

Na podstawie upoważnienia, zawartego w dekrecie z 1948 r. Minister Pracy i Opieki Społecznej ogłosił jednolity tekst ustawy z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu. (Dz. Ustaw RP Nr 47/1949 r. poz. 365. — „Zbiór przepisów prawa pracy" — wyd. Min. Pracy i Opieki Społ. str. 430, poz. 270). Do tej ustawy wnosi częściową zmianę projekt ustawy wniesionej ostatnio do Sejmu.

Projektowane zmiany rozszerzają uprawnienia pracowników fizycznych do urlopu wypoczynkowego przez podwyższenie minimum urlopowego do dwunastu dni roboczych po roku pracy oraz dają możność przyznania dodatkowych urlopów dla pracowników, zatrudnionych przy pracach szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia.

Główne zmiany dotyczą art. 2 ustawy z 1922 r. W celu jaśniejszego przedstawienia tej sprawy zacytujemy art. 1 ustawy (nie podlegający żadnym zmianom) oraz art. 2, w którym uwzględnimy już obecne zmiany:

> Art. 1. Pracownicy zatrudnieni na mocy umowy w przemyśle, górnictwie, handlu, biurowości, komunikacji i przewozie, szpitalnictwie, instytucjach opieki społecznej i użyteczności publicznej oraz w innych zakładach pracy, choćby na zysk nie obliczonych, a zatrudniających pokrewne wymienionym kategorie pracowników najemnych, niezależnie od tego, czy wszelkie te zakłady pracy są własnością prywatną czy państwową, czy też organów samorządowych, z wyjątkiem pracowników przedsiębiorstw sezonowych, w których praca trwa krócej niż 10 miesięcy w roku, mają prawo do korzystania co rok z płatnego urlopu.
>
> Art. 2. Wszystkim pracownikom fizycznym, objętym przepisem art. 1. przysługuje prawo do corocznego nieprzerwanego urlopu w następującym wymiarze:
>
> a) 12 dni — po roku pracy,
>
> b) 15 dni — po trzech latach pracy,
>
> c) jednego miesiąca — po dziesięciu latach pracy,
>
> przy czym wymienione okresy oznaczają nieprzerwaną pracę w danym przedsiębiorstwie.
>
> Przez dni urlopowe należy rozumieć dni robocze; do dni urlopowych nie wlicza się dni niedzielnych i świątecznych, z wyjątkiem przypadku, określonego w ust. 1, pkt. c.[1]).
>
> Pracownicy młodociani, poniżej lat 18, korzystają po półrocznej nieprzerwanej pracy w danym zakładzie pracy z 7-dniowego urlopu, a po rocznej pracy — z 14-dniowego urlopu. Z urlopów tych korzystają również terminatorzy i uczniowie.
>
> Wszystkim pracownikom, pracującym umysłowo, zatrudnionym w handlu, przemyśle i biurowości, po półrocznej nieprzerwanej pracy przysługuje urlop dwutygodniowy, po rocznej zaś — jednomiesięczny urlop płatny nieprzerwany.
>
> Nieczynności w zakładzie pracy wskutek choroby; nieszczęśliwego wypadku oraz z powodu powołania pracownika na ćwiczenia wojskowe, a także przeniesienia go do

[1]) W przypadku, gdy robotnik otrzymuje urlop miesięczny, dni świątecznych i niedzielnych nie dodaje się do czasokresu urlopu.

innego zakładu pracy[2]) nie uważa się za przerwę w umowie pracy, pozbawiającą lub ograniczającą prawa pracownika do korzystania z urlopu.

Robotnicy, zatrudnieni w górnictwie, gdy przechodzą ze służby w jednym zakładzie do zakładu innego, nie przerywają przez to przepisanego dla uzyskania urlopu czasu pracy, jeżeli pomiędzy porzuceniem pracy górniczej a powtórnym przystąpieniem do niej nie upłynęło więcej, aniżeli dni 14, gdy idzie o pracę w tym samym rewirze, a dni 21, gdy idzie o pracę w innym rewirze.

Rada Ministrów określi w drodze uchwały przypadki, w których przerwy w zatrudnieniu, wywołane działaniami wojennymi po dniu 1 września 1939 r. oraz zmiany zakładu pracy po tej dacie, nie będą miały skutków pozbawiających lub ograniczających prawa pracownika do korzystania z urlopu.

Ponadto nowa ustawa dodaje po artykule 9-tym następujące postanowienie:

Art. 10 Rada Ministrów może w drodze rozporządzenia wprowadzić dla poszczególnych grup pracowników dodatkowe okresy płatnych urlopów, w przypadkach, gdy będzie to wskazane z uwagi na rodzaj wykonywanej pracy lub warunki uciążliwe lub szkodliwe dla zdrowia.

Wprowadzenie dłuższych urlopów dla pracujących w warunkach uciążliwych zostało już zapoczątkowane przez Kartę Górnika (Uchwała Rady Ministrów z dnia 30 listopada 1949 r. w sprawie szczególnych przywilejów dla górników w górnictwie węglowym), której rozdział IV mówi:

1. Zatwierdzając dotychczasowe postanowienia o urlopach dla górników (Rada Ministrów uchwala) zwiększyć dla rębaczy i ładowaczy, począwszy od 1 stycznia 1950 r., okres corocznego płatnego urlopu wypoczynkowego, po przepracowaniu nieprzerwanie na tej samej kopalni co najmniej jednego roku pod ziemią, do 21 dni kalendarzowych, płatnych jak dni robocze.

Przy wprowadzeniu przepisów o przedłużeniu czasokresu urlopu dla robotników, pracujących w warunkach uciążliwych i szkodliwych dla zdrowia, skorzystano ze wzoru ZSRR, gdzie prawo to jest szeroko stosowane.

Ustawa o urlopach — jak wynika z art. 1-go — nie dotyczy robotników rolnych, leśnych i sezonowych.

Jedyną normę ustawową, określającą uprawnienia pracowników, nie objętych wymienioną ustawą, stanowi art. 465. Kodeksu Zobowiązań (Rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 27 października 1933 r. — Dz. Ustaw R. P. Nr. 82/1933, poz. 598) głoszący, że:

Pracownikowi, dla którego stosunek pracy stanowi wyłączne lub główne źródło utrzymania, pracodawca po rocznym trwaniu stosunku obowiązany jest corocznie, w terminie przez siebie oznaczonym, udzielić urlopu tygodniowego.

[2]) Robotnik przeniesiony służbowo do innego zakładu pracy, nie traci ciągłości czasokresu pracy, potrzebnego dla uzyskania urlopu.

Zbiorowe układy pracy zawarte pomiędzy odpowiednimi związkami zawodowymi a przedsiębiorstwami państwowymi, rozszerzyły jednak znacznie uprawnienia robotników, nie objętych ustawą o urlopach.

Układ zbiorowy unormował uprawnienia urlopowe robotników rolnych w państwowych gospodarstwach rolnych (PGR). Pracownicy fizyczni w PGR po roku pracy otrzymają 12 dni urlopu, a po dziesięciu latach — dwadzieścia dni urlopu. Stałym robotnikom w gospodarstwach leśnych przysługuje urlop czterotygodniowy po roku nieprzerwanej pracy. Również układy zbiorowe regulują uprawnienia urlopu pracowników sezonowych, którzy przepracują conajmniej dwieście dni w roku.

Należy zaznaczyć, że układy zbiorowe w różnych gałęziach przemysłu i usług już w pierwszym okresie po wyzwoleniu rozszerzyły znacznie uprawnienia robotników zawarte w ustawie o urlopach z 1922 r., przyznając wielu kategoriom uprawnienia, usankcjonowane przez ustawę obecną. W ten sposób państwo ludowe, jako główny pracodawca i kontrahent układów zbiorowych, już w roku 1945 i latach następnych dało wyraz swej trosce o należyte zapewnienie robotnikom odpoczynku urlopowego.

Polska ludowa, wykorzystując każdą sposobność dla poprawy bytu mas pracujących, przystąpiła do ustawowego, rozszerzającego uprawnienia robotnicze uregulowania urlopów, skoro tylko pomyślne wykonanie planu trzyletniego, wielki rozwój gospodarki narodowej i wzrost wydajności pracy pozwoliły na dalsze rozbudowanie ustawodawstwa urlopowego.

Ustawa o rozszerzeniu uprawnień urlopowych dla pracowników fizycznych stanowi nowy krok na drodze realizacji uchwał II Kongresu Związków Zawodowych, który formułując postulaty ruchu zawodowego w dziedzinie warunków materialnych i socjalnych klasy robotniczej zalecił Centralnej Radzie Związków Zawodowych:

„Podjęcie inicjatywy prac nad dalszą przebudową, rozbudową i ujednoliceniem ustawodawstwa pracy, które winno określać prawa, przywileje i obowiązki pracowników, zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej i w pełni uwzględniać wszystkie dotychczasowe osiągnięcia zawarte w ramach umów zbiorowych lub w często niedostatecznie skoordynowanych zarządzeniach urzędów resortowych. Równocześnie należy przewidzieć dalszy postęp ustawodawstwa pracy, związany z budową fundamentów socjalizmu w Polsce. Tyczy się to szczególnie dalszego rozszerzenia praw robotników fizycznych do płatnego urlopu, ze szczególnym uwzględnieniem zatrudnionych przy robotach szkodliwych dla zdrowia".

Inicjatywa ustawodawcza jaką posłowie związkowcy przejawili w Sejmie przez wniesienie w ciągu tegorocznej sesji budżetowej projektów ustaw o społecznej inspekcji pracy, o funduszu zakładowym, a ostatnio o urlopach robotniczych — dowodzi, że związki zawodowe krok za krokiem realizują uchwały swego II Kongresu.

Nowa ustawa jest wielką zdobyczą klasy robotniczej. Osiągnięcie to unaocznia wyraziście ścisłą łączność, jaka zachodzi między podnoszeniem wydajności pracy a polepszeniem warunków materialnych robotników i niewątpliwie przyczyni się do dalszego wzmożenia wysiłku mas pracujących dla wykonania planu sześcioletniego, dla uzyskania nowych sukcesów gospodarczych i nowych zdobyczy socjalnych.

Cz. K.

Inspekcja pracy

Zasady współdziałania Państwowej Inspekcji Pracy ze Społeczną Inspekcją Pracy.

W związku z wejściem w życie ustawy z dnia 4 lutego 1950 r. o Społecznej Inspekcji Pracy (Dz. U. R. P. Nr 6, poz. 52) Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wydało następujące zarządzenia organom Państwowej Inspekcji Pracy:

Powołanie Społecznej Inspekcji Pracy ma na celu wzmożenie kontroli nad przestrzeganiem przepisów prawa pracy, podniesienie stanu bezpieczeństwa i higieny pracy, jak również wzmocnienie bezpośrednio w zakładach pracy walki z chorobami zawodowymi.

Społeczna Inspekcja Pracy jest służbą społeczną, powoływaną i pełnioną przez samych pracowników. Społeczna Inspekcja Pracy jest organem związków zawodowych.

Do zakresu działania Społecznej Inspekcji Pracy należy kontrola nad przestrzeganiem przez administrację zakładu przepisów prawa oraz postanowień układu zbiorowego i regulaminu pracy w sprawach bezpieczeństwa i higieny pracy, ochrony zdrowia pracowników, pracy kobiet i młodocianych, czasu pracy i urlopów oraz kontrola urządzeń technicznych i sanitarnych z punktu widzenia ochrony pracy.

Utworzenie Społecznej Inspekcji Pracy ma przełomowe znaczenie w dziedzinie stosunków pracy w Polsce ludowej. Działanie Społecznej Inspekcji Pracy powinno się przyczynić do znacznie szybszego i skuteczniejszego, niż dotychczas rozwiązywania zagadnień ochrony pracy, a w szczególności bezpieczeństwa i higieny pracy.

Ustawa o Społecznej Inspekcji Pracy nakłada na organa Państwowej Inspekcji Pracy szereg nowych obowiązków, ułatwiając jednocześnie utrzymywanie łączności z zakładami pracy i wgląd w terenie w sprawy ochrony pracy.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej poleciło Inspektorom Pracy przestrzegać następujące zasady współdziałania ze Społecznymi Inspektorami Pracy w zakładach pracy, w których zostali oni powołani:

1. Wizytacje zakładów pracy należy przeprowadzać w obecności zakładowego społecznego inspektora pracy (zamiast — jak dotychczas — w obecności członka rady zakładowej), a w oddziałach ponadto w obecności — oddziałowego społecznego inspektora pracy. Taki tryb postępowania należy stosować również przy przeprowadzaniu na terenie zakładów pracy dochodzeń w sprawie wypadków przy pracy.

2. Przy przeprowadzaniu wizytacji należy zapoznawać się:
   a) z zaleceniami, wydanymi przez społecznych inspektorów pracy;
   b) z zapisami, dokonanymi przez inspektorów społecznych w księgach uwag zakładowej i oddziałowych;
   c) z wnioskami inspektorów społecznych, dotyczącymi inwestycji i wydatków bieżących w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

O istotnych dla wizytacji elementach wymienionych zleceń, zapisów i wniosków należy czynić wzmiankę w protokóle wizytacyjnym.

Zalecenia inspektorów społecznych, dotyczące przebudowy starych lub nowych pomieszczeń zakładu, albo zmiany urządzeń technicznych lub sposobów produkcji, które w myśl ustawy są przesyłane do wiadomości obwodowemu inspektorowi pracy, — powinny być w związku z wizytacją poddawane dokładnej analizie.

Materiał powyższy należy uwzględniać przy wydawaniu nakazów w zakresie, który Inspektorzy Pracy uznają za celowy.

3. Odpisy nakazów powizytacyjnych należy przesyłać do wiadomości zakładowego społecznego inspektora pracy (zamiast — jak dotychczas — do wiadomości rady zakładowej), zalecając jednocześnie inspektorowi zakładowemu przesyłanie do Obwodowego Inspektora Pracy powiadomienia o stanie wykonania nakazów we właściwych terminach.

4. Inspektorzy Pracy powinni brać w miarę możności jak najszerszy udział w posiedzeniach komisji bezpieczeństwa i higieny pracy, powoływanych w myśl ustawy zamiast dotychczasowych kół bhp.

5. Inspektorzy Pracy powinni współdziałać ze społecznymi inspektorami pracy w zakresie planowania inwestycji i kontroli wykonania planów bezpieczeństwa i higieny pracy. W szczególności, w związku z wizytacjami i w związku z udziałem w posiedzeniach komisji bezpieczeństwa i higieny pracy należy nawiązywać łączność w tych sprawach, zalecając jednocześnie inspektorom zakładowym zawiadamianie inspektorów obwodowych o zachodzących na tym odcinku trudnościach.

6. Przy powoływaniu przewidzianych w ustawie komisji odwoławczych Okręgowi Inspektorzy Pracy powinni występować o wyznaczenie przedstawicieli do instytucji wskazanych w ustawie.

Jako nadrzędne instytucje przemysłowe danego zakładu pracy należy rozumieć:
   a) zjednoczenie, zrzeszenie lub centralny zarząd, któremu dany zakład bezpośrednio podlega — jeśli chodzi o państwowy zakład pracy;
   b) właściwy zarząd miejski — jeśli chodzi o samorządowy (miejski) zakład pracy;
   c) oddział wojewódzki właściwej (branżowej) centrali spółdzielczej — jeśli chodzi o spółdzielczy zakład pracy;
   d) izbę przemysłowo - handlową — jeśli chodzi o prywatny zakład pracy.

O wyznaczenie przedstawiciela właściwego związku zawodowego powinni Inspektorzy zwracać się do zarządu okręgowego właściwego związku, a w braku takiego zarządu — do zarządu głównego związku.

Wentylacja i klimatyzacja w zakładach pracy.

Rozwiązanie zagadnienia wentylacji i klimatyzacji w zakładach pracy jest sprawą w obecnych warunkach trudną z uwagi na brak ośrodków konstrukcyjnych, fabryk, wytwarzających odpowiedni sprzęt, oraz instytucji, zajmujących się instalacją wspomnianych urządzeń. Toteż nakazy, wydawane w sprawach urządzeń wentylacyjnych przez Inspektorów Pracy, były często tylko formalnym załatwieniem protokólarnie stwierdzonego uchybienia przepisom, bez konkretnych możliwości realizacyjnych wydanego przez inspekcję zarządzenia.

To było przyczyną, że w ostatnich miesiącach nadchodziły do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w powyższej sprawie liczne odwołania od nakazów Inspektorów Pracy oraz interwencje zainteresowanych resortów, co wskazywało na konieczność uporządkowania tego problemu przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

W związku z tym Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, w celu sprawnienia i urealnienia wydawanych nakazów z zakresu wentylacji ewent. klimatyzacji w zakładach, udzieliło inspekcji pracy następujących wskazówek:

1. O ile Inspektor Pracy stwierdzi zanieczyszczenie powietrza gazami lub pyłami, powinien przede wszystkim zbadać, czy zanieczyszczenie to nie powstaje na skutek nieszczelności aparatury, złączy, przewodów, zaworów, klap itp. i czy da się osiągnąć czy-

stość powietrza w danym pomieszczeniu przez usunięcie tych wszystkich nieszczelności, przez uszczelnienie wszystkich części urządzenia technicznego, przez zhermetyzowanie procesu produkcyjnego, przez oddzielenie aparatury, powodującej zanieczyszczenie powietrza, od innych pomieszczeń pracy. Praktyka wykazuje, iż tego rodzaju posunięcia w wielu wypadkach w zupełności rozwiązały zagadnienie.

Zarządzenia, dotyczące uregulowania tej sprawy, powinny być konkretne i ścisłe — z krótkim, lecz realnym terminem wykonania.

2. O ile środki wymienione w pkcie 1-szym okażą się niewystarczające, Inspektor Pracy powinien zbadać możliwości rozwiązania problemu przy pomocy zastosowania systemu wentylacji naturalnej. Inspektor Pracy, nie będący fachowcem w tej dziedzinie, nie może sam decydować o sposobie rozwiązania tego zagadnienia, lecz powinien w nakazie zarządzić, aby kierownik zakładu porozumiał się w krótkim terminie z fachowcem w zakresie wentylacji co do właściwości i sposobu zaprowadzenia wentylacji naturalnej. Projekt rozwiązania powinien być przedłożony przez zakład pracy we wskazanym terminie Obwodowemu Inspektorowi Pracy, który na tej podstawie wydaje nakaz realizacji odnośnego projektu w terminie uzgodnionym z kierownictwem zakładu pracy.

Zaprowadzenie wentylacji naturalnej w większości wypadków ograniczy się do prac budowlanych, których wykonanie nie powinno nastręczać trudności.

3. W przypadku, gdy wskazania, podane w pkt. 2 okażą się niewystarczające lub niewłaściwe, co będzie wiadome na skutek wypowiedzenia się fachowców (pkt 2), należy wydać zarządzenie opracowania projektu miejscowej wentylacji mechanicznej (chwytanie zanieczyszczeń w miejscu ich powstawania) lub wentylacji mechanicznej ogólnej, albo jednej i drugiej jednocześnie, w zależności od konkretnego przypadku i stanowiska fachowca. Termin opracowania projektu należy uzgodnić z kierownictwem zakładu. Projekt w terminie tym powinien być przedłożony Obwodowemu Inspektorowi Pracy do wglądu. Następnie Inspektor Pracy wydaje zarządzenie kierownikowi zakładu przesłania w ustalonym terminie projektu wentylacji do odpowiedniej fabryki w celu wykonania go, a następnie zainstalowania.

Termin zainstalowania urządzenia, o ile wykonuje to inne przedsiębiorstwo, a nie zakład pracy we własnym zakresie — Inspektor Pracy w nakazie nie podaje.

Gdy urządzenia wentylacyjne wykonuje zakład pracy we własnym zakresie, Inspektor Pracy ustala termin zakończenia prac w porozumieniu z kierownikiem zakładu.

Te same wskazania odnoszą się do urządzeń klimatyzacyjnych (regulacja temperatury, wilgotności, ruchu powietrza).

We wszystkich wątpliwych przypadkach Inspektor Pracy powinien korzystać z pomocy branżowego specjalnego Inspektora Pracy i Śląskiej Wzorcowni NHP w Bytomiu, ul. Strzelców Bytomskich Nr 7.

Inspektor Pracy może odstąpić od wyż. wym. wskazań, gdy w konkretnym przypadku istnieją inne możliwości pozytywnego rozwiązania poruszonego tu zagadnienia.

Ł. D.

Kronika socjalna

Przywileje dla górników rud, kruszców i kopalń glinki ogniotrwałej

W dniu 3 marca 1950 r. Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie przywilejów dla górników w górnictwie rud, kruszców i kopalń glinki ogniotrwałej. Uchwała podkreśla doniosłe znaczenie górnictwa rud i kruszców dla rozwoju gospodarki narodowej, dotychczasowe wielkie osiągnięcia górników i ich zasługi w walce o wzrost wydajności pracy i o nowoczesne postępowe metody pracy, jak również szczególne warunki ciężkiej i ofiarnej pracy górników pod ziemią. Uchwała, jako wyraz troski Rządu o stałą poprawę warunków bytu górników postanawia górników, zatrudnionych w górnictwie rud, kruszców i kopalń glinki ogniotrwałej objąć z dniem 1 kwietnia br. przywilejami, objętymi Kartą Górnika oraz uchwałą Rady Ministrów w sprawie zasiłków pogrzebowych dla rodzin po zmarłych górnikach.

W wykonaniu powyższej uchwały Rady Ministrów z 3 marca Minister Pracy i Opieki Społecznej wydał w dniu 28 marca br. zarządzenie wykonawcze, dotyczące podwyższenia zasiłków oraz wypłacania rent i pensyj pracownikom górnictwa rud i kruszców oraz kopalń glinki ogniotrwałej. Stosownie do tego zarządzenia zasiłek chorobowy w razie niezdolności do pracy, spowodowanej wypadkiem przy pracy pod ziemią, podwyższony został do 100% (poczynając od szóstego dnia niezdolności), a zasiłek domowy—do 70% przeciętnego tygodniowego zarobku. Postanowienie to dotyczy zatrudnionych stale pod ziemią górników rud i kruszców oraz kopalń glinki ogniotrwałej oraz inżynierów i techników górnictwa rud i kruszców, zatrudnionych w ruchu kopalń podziemnych i w administracji przedsiębiorstw górniczych jak również inżynierów i techników górnictwa rud i kruszców zatrudnionych w szkołach górniczych. Podwyższenie zasiłku stosuje się od dnia 1 kwietnia również do wszystkich zasiłków, wypłacanych w tym dniu z tytułu wypadków przy pracy pod ziemią, jeżeli niezdolność do pracy przekroczyła lub przekroczy pięć dni.

W stosunku do zatrudnionych stale pod ziemią górników rud i kruszców oraz kopalń glinki ogniotrwałej, oraz inżynierów i techników górnictwa rud i kruszców, zatrudnionych w ruchu kopalń podziemnych wprowadzona została również zasada, że pracownicy powyżsi zachowują pełne prawo do należnej im renty i pensji również i wówczas, gdy pracują nadal zarobkowo. Sam fakt zatrudnienia nie może stanowić podstawy do odmowy lub wstrzymania renty lub pensji. Wstrzymanie renty lub pensji tym zatrudnionym może nastąpić jedynie w przypadkach gdy renta lub pensja przyznana została z powodu przejściowej niezdolności a badanie lekarskie stwierdzi odzyskanie zdolności do zarobkowania lub wykonywania zawodu.

Wypłata w pełnej wysokości rent i pensyj wstrzymanych z powodu wykonywania wyżej wymienionych zatrudnień nastąpi od najbliższego terminu płatności, przypadającego po dniu 1 kwietnia 1950 r.

Powyżej przedstawiona uchwała Rady Ministrów oraz zarządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej, stanowią jeszcze jeden krok w kierunku poprawy bytu górników, a więc pracowników najciężej pracujących, których praca ma specjalne znaczenie dla całości naszego życia gospodarczego.

W.M.

Potrącenia z wynagrodzeń

Wynagrodzenie pracownika korzysta z ochrony prawa. Znaczy to, że tylko w przypadkach wyraźnie przewidzianych przez prawo wolno dokonywać potrąceń z wynagrodzenia pracownika. Życie stwarza przypadki, kiedy pracodawcy stosują potrącenia wyraźnie nie przewidziane w przepisach prawnych. Zachodzi pytanie kiedy potrącenia te można usprawiedliwić, a kiedy są one bezprawne i winny być zaniechane.

Wielu pracowników skarży się u inspektorów pracy na potrącenia, spowodowane np. uprzednio omyłkowo dokonaną wypłatą bądź to źle obliczonej premii, bądź innej części wynagrodzenia. Inspekcja pracy wyjaśniła, że pracownik nie może korzystać z omyłki i musi otrzymaną omyłkowo sumę zwrócić. Interpretacja przepisów prawnych poszła w tym kierunku, że potrącenie omyłkowej nadpłaty wynagrodzenia, o którym przepis prawa wyraźnie nie mówi, podciąga się pod pojęcie dopuszczalnego potrącenia wypłaconej zaliczki na wynagrodzenie. Jednakże zastrzec należy, o czym pracodawcy często zapominają, że suma wszelkich dopuszczalnych potrąceń nie może przekraczać połowy przypadającego do wypłaty wynagrodzenia.

Inny przypadek, który w zakresie potrąceń napotkała Inspekcja pracy do rozstrzygnięcia, to potrącanie z wynagrodzenia pracownika składek ubezpieczeniowych w ubezpieczeniu dobrowolnym.

Jak wiadomo, poza przymusowym ubezpieczeniem społecznym, w którym składki ubezpieczeniowe pokrywa obecnie w całości pracodawca, istnieje ubezpieczenie dobrowolne na życie, prowadzone przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych. Ubezpieczenie to ma doniosłe znaczenie zwłaszcza dla ludzi obarczonych rodziną i jest w niektórych zakładach pracy stosowane w postaci umów grupowych. W umowie takiej pracownicy zgadzają się na potrącanie składek ubezpieczeniowych z ich wynagrodzenia przy wypłacie. Wobec wynikłych na tym tle sporów wyjaśniono ostatnio, że grupowe ubezpieczenia na życie są ubezpieczeniami dobrowolnymi, wobec czego potrącanie składek z wynagrodzenia, choćby opierało się na takiej umowie, może być dokonywane tylko za zgodą pracownika. Wówczas potrącanie takie nie jest sprzeczne z art. 38 i 40 rozporządzenia o umowie o pracę robotników. Ponieważ art. 38 wylicza wyczerpująco, jakie należności mogą być potrącane z wynagrodzenia i składek ubezpieczeniowych nie wymienia, to dokonywanie potrąceń na rzecz PZUW może nastąpić tylko za zgodą, choćby milczącą, zainteresowanego i w przypadku jej cofnięcia powinno być zaniechane. Warunek umowy ubezpieczeniowej o zgodzie na potrącanie może być uważany za udzielenie pełnomocnictwa do potrącania, które w każdej chwili może być cofnięte. Zakład Ubezpieczeń nie nabywa przez taką umowę żadnych uprawnień do wynagrodzenia, gdyż byłoby to sprzeczne z art. 40 rozporządzenia o umowie o pracę.

(s)

Któremu z rodziców wypłaca się zasiłek rodzinny na dzieci

Wypłata zasiłków rodzinnych na dzieci ojcu lub matce w rozmaitych sytuacjach rodzinnych nasuwała nieraz pracownikom wątpliwości. Wynikają one zwłaszcza wówczas, gdy oboje rodzice są pracownikami uprawnionymi do zasiłku na dzieci i gdy nie ma zgodnego wspólnego pożycia obojga rodziców i dzieci. Sprawę tę wyjaśniło ostatnio Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wskazując, któremu z rodziców w różnych sytuacjach rodzinnych powinien być wypłacany zasiłek na dzieci.

Wyjaśnienie to stwierdza, że wobec tego, że oboje rodzice mają prawny obowiązek wychowania i utrzymania własnych dzieci, prawo do zasiłku rodzinnego ma zarówno pracujący ojciec jak i pracująca matka. Ponieważ jednak na dziecko może być wypłacany tylko jeden zasiłek, to gdy oboje rodzice są pracownikami, zasiłki na dzieci może pobierać tylko jedno z rodziców. Ze względu na dobro dzieci i interes społeczny zasiłki na dzieci jak również inne świadczenia ubezpieczeniowe dla dzieci (mleko, pomoc lecznicza) powinny otrzymywać te osoby, które faktycznie wychowują i utrzymują dzieci. Zgodnie bowiem z zasadniczymi założeniami zasiłki rodzinne mają być pomocą dla pracowników w ciężarach wychowania i utrzymania dzieci. Byłaby więc sprzeczna z tymi założeniami wypłata zasiłków rodzinnych osobom, które faktycznie dziećmi się nie zajmują i prawnego obowiązku ich wychowania i utrzymania nie spełniają lub nie ponoszą pełnych obciążeń z tego tytułu.

Zatem kwestia, któremu z rodziców przysługuje wzgl. wypłaca się zasiłek na dzieci, zależy od faktycznej sytuacji w danej rodzinie.

W sytuacjach normalnych, tj. w przypadkach wspólnego pożycia obojga rodziców i dzieci, wypłaca się zasiłek rodzinny z tytułu zatrudnienia ojca. Gdyby jednak dzieci pozostawały faktycznie na utrzymaniu matki, należy wypłacać zasiłek rodzinny nie ojcu lecz matce z tytułu jej zatrudnienia. Dla oceny, które z rodziców w warunkach wspólności rodzinnej utrzymują dzieci, będą miarodajne oświadczenia rodziców. Jeżeli więc matka pracownica, pozostająca we wspólności domowej i rodzinnej z mężem i dziećmi, zażąda wypłaty zasiłku rodzinnego, należy jej wypłacać zasiłek rodzinny z tytułu jej pracy, gdyż w takich przypadkach przyjmuje się, że pracująca matka faktycznie utrzymuje dzieci, ponieważ wychowanie i utrzymanie dzieci polega nie tylko na nakładach pieniężnych, lecz również i na staraniach około osoby dziecka, które obciążają głównie matkę.

W przypadkach, gdy dzieci nie pozostają we wspólności domowej i rodzinnej z obojgiem pracujących rodziców, zasiłek rodzinny wypłaca się z tytułu zatrudnienia tego z rodziców, przy którym dziecko przebywa, przyjmuje się bowiem, że dziecko jest wychowywane i utrzymywane przez tego z rodziców, z którym pozostaje we wspólności domowej i rodzinnej.

Gdy tylko jedno z rodziców jest zatrudnione i uprawnione do zasiłku na dzieci, lecz wskutek nałogowego pijaństwa lub z innych przyczyn zaniedbuje rodzinę i obraca zasiłek rodzinny nie na potrzeby dzieci, wówczas zasiłek rodzinny może być wypłacany do rąk żony nie będącej pracownicą, jeżeli ona sama lub ktoś z rodziny albo jakakolwiek instytucja państwowa lub społeczna zgłosi odpowiedni wniosek do ubezpieczalni społecznej, która wyda odpowiednie zarządzenie po wysłuchaniu opinii podstawowej organizacji zawodowej (rady zakładowej) zakładu pracy, w którym ojciec pracuje.

Jeżeli sąd powierzył dziecko jednemu z rodziców (np. w razie rozwodu rodziców, odebrania opieki itp.) albo nakazał ojcu płacić do rąk matki alimenty dla dziecka, to w takich przypadkach po przedłożeniu orzeczenia sądowego wypłaca się zawsze zasiłek rodzinny tylko temu z rodziców, któremu sąd powierzył dziecko wzgl. przysądził alimenty dla dziecka. Osobie tej, jeśli jest pracownikiem, wypłaca się zasiłek rodzinny z tytułu jej własnego zatrudnienia, a jeśli nie pracuje — z tytułu zatrudnienia ojca skazanego na płacenie alimentów. Do rąk skazanego na płacenie alimentów zasiłek na dziecko nie może być wypłacany, gdyż zasiłek ten jest przeznaczony na potrzeby dziecka, o które ma troszczyć się osoba, opiekująca się dzieckiem, której w tym celu sąd przysądził alimenty i która powinna pobierać również zasiłek na dziecko.

We wszystkich przypadkach, gdy matka żąda wypłaty zasiłku rodzinnego na dzieci, których ojciec żyje, powinna zwrócić się o to do ubezpieczalni społecznej, gdyż ubezpieczalnia zarządzając wypłatę zasiłku matce musi równocześnie zarządzić wstrzymanie wypłaty zasiłku ojcu.

K.

Ochrona pracy junaków S.P.

Organizując szkołę wychowania obywatelskiego, jaką jest Służba Polsce, Państwo zatroszczyło się, aby młodzież spełniająca swój obowiązek w tej organizacji nie ponosiła ujemnych skutków, wywołanych czasowym oderwaniem od miejsca pracy. Stąd też w art. 56 ustawy z dnia 25 lutego 1948 r. o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego (Dz. URP Nr 12, poz. 90), przewidziany jest obowiązek pracodawcy przyjęcia pracownika po jego powrocie ze służby w oddziałach SP do pracy na dawnym stanowisku, o ile pracownik zgłosił się nie później niż w ciągu 2 tygodni od zakończenia służby w SP.

Niedopełnienie jednak tego obowiązku nie jest zagrożone karą. W

przypadku niewyrobienia społecznego pracodawcy pracownik po powrocie może zostać bez pracy. Zdawałoby się, że w tych warunkach mógłby co najwyżej żądać odszkodowania za zwolnienie z pracy bez wypowiedzenia, a zatem robotnik mógłby żądać wynagrodzenia za okres 2 tygodni. Intencja ustawy była jednak inna. Chodziło przede wszystkim o zapewnienie młodemu pracownikowi, który spełnił obowiązek Służby Polsce, możność dalszej pracy w dotychczasowym miejscu pracy.

Nie dawno kierownik zakładu pracy w jednym z działów gospodarki uspołecznionej odmówił przyjęcia do pracy swego pracownika, gdy ten powrócił do pracy po zakończeniu służby w oddziałach SP. Skutkiem tego młodzieniec znalazł się nie tylko w trudnych warunkach materialnych, ale ponadto utracił możność kształcenia się nadal w szkole, do której uczęszczał po godzinach pracy. Znając przepis prawny, zwrócił się o opiekę do Komendy Głównej SP, a ta z kolei interweniowała w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej.

Inspekcja pracy na polecenie Ministerstwa wdrożyła w tym przypadku postępowanie nakazowe. Stosownie do przepisów rozporządzenia o Inspekcji pracy do obowiązków jej należy przestrzeganie ochrony pracy pracowników. Uznając, iż przepis art. 56 ustawy o powszechnym obowiązku przysposobienia jest przepisem ochrony pracy, zażądano w drodze nakazu od kierownika zakładu pracy zastosowania tego przepisu i przyjęcia pracownika z powrotem do pracy. Ponieważ przepisy o Inspekcji pracy przewidują sankcje karne za niestosowanie się do nakazu inspektora pracy a mianowicie karę pieniężną lub karę aresztu, względnie obie te kary łącznie, przeto w ten sposób obowiązek przyjęcia pracownika uzyskał pośrednio sankcję karną. W konkretnym przypadku nakaz został wykonany bez potrzeby uciekania się do sankcji karnych i junak SP został przyjęty z powrotem do pracy.

Przypadek ten powinien być ostrzeżeniem dla tych pracodawców, którzy byliby skłonni lekceważyć obowiązki, wynikające dla nich z art. 56 ustawy o powszechnym obowiązku przysposobienia. Brak bowiem wyraźnej sankcji karnej z tym przepisem związanej nie decyduje jeszcze o całkowitej bezkarności w przypadku naruszenia tego przepisu.

(s)

PRZEGLĄD CZASOPISM

Czasopisma związkowe

Pobyt delegacji związkowców polskich w Związku Radzieckim i cykl artykułów na temat tej wizyty, który zainicjował bratni nasz organ „Związkowiec", wywołał szeroki oddźwięk na łamach czasopism związkowych. Cała prasa związkowa zamieściła artykuł przewodniczącego CRZZ, tow. Aleksandra Zawadzkiego, pt. „Przeniesiemy doświadczenia radzieckich związków zawodowych w masy". Różne czasopisma związkowe zamieściły wypowiedzi przedstawicieli swych związków zawodowych — uczestników delegacji o wrażeniach z ich pobytu w ZSRR. Artykuły o doświadczeniach stachanowców radzieckich zajmują coraz więcej miejsca w naszej prasie.

W miesiącu marcu ukazały się z wielkim opóźnieniem — dwa pierwsze tegoroczne (!) numery pism związkowych, a mianowicie: „Pracownik Spółdzielczy" (Nr 1—2—3) oraz „Głos Leśnika i Drzewiarza" (Nr 1—2 i Nr 3). Fakt ukazania się tych pism z tak wielkim opóźnieniem świadczy o poważnych niedomaganiach w pracy kolegiów redakcyjnych. Niedociągnięcia te muszą być jak najprędzej usunięte. Regularne ukazywanie się pism związkowych stanowi elementarny obowiązek Zarządu Głównego, odpowiedzialnego za pismo. Nie wywiązywanie się z tego obowiązku nasuwa poważne wątpliwości, czy pismo takie posiada rację bytu.

Organ Zw. Zaw. Górników „Górnik" poświęca dużo uwagi zagadnieniom produkcyjnym w przemyśle węglowym. Realizacja zobowiązań długofalowych podjętych przez górników z inicjatywy tow. Markiewki, wymaga stałej opieki ze strony czynników partyjnych i związkowych.

W numerze marcowym (6) „Górnika" znajdujemy na ten temat artykuł **W. Żeleńskiego pt. „Pełna realizacja zobowiązań długofalowych zależy nie tylko od samych górników".** Autor nawiązuje do faktu wykonania zobowiązań współzawodnictwa długofalowego w miesiącu lutym w 104,6 proc. oraz do podwyższenia zobowiązań przez górników kopalni „Wieczorek".

Autor w związku z tym pisze:

„Dotychczasowe, półtoramiesieczne wykony długofalowców pozwalają na ogół oczekiwać pełnego wykonania podjętych zobowiązań. Większość uczestników współzawodnictwa długofalowego wzięła dobry start i od pierwszego dnia współzawodnictwa regularnie wydobyła tyle ton, ile do realizacji zobowiązania jest nieodzowne, toteż w rezultacie osiągnęła półmetek bez zaległości. Część współzawodników, z tow. Wiktorem Markiewką na czele, wyrobiła znaczną nadwyżkę co pozwala śmiało przypuszczać, iż wcześniej wykona swe zobowiązania".

Ale nie wszyscy współzawodnicy zasługują na takie zaufanie. Zdarzają się również wypadki, na szczęście sporadyczne, które alarmują, że współzawodnicy nie wywiązują się ze swych zobowiązań. Niektórym zabrakło jedynie paru ton do norm. W odniesieniu do tych można być spokojnym. Ale: **„W bardzo odosobnionych wypadkach zachodzi objaw lekceważenia przez górników wagi podjętych przez siebie i własnoręcznie podpisanych zobowiązań. Np. w kopalni „Barbara — Wyzwolenie" kilku długofalowców „ucięło" sobie po parę „bumelek"; rzecz jasna, że wykonanie przez nich zobowiązań jest obecnie problematyczne.**

Tak jest w nielicznych wypadkach. Natomiast w większości, przyczyny niewykonania normy długofalowej przez górników, szukać należy w niewłaściwym podejściu do sprawy realizacji zobowiązań długofalowych ze strony komitetów współzawodnictwa pracy, rad zakładowych i dozoru technicznego".

Autor dochodzi do wniosku, że rady zakładowe powinny otoczyć współzawodników pieczołowitą opieką i udzielać im jak najdalej idącej pomocy w wypadku napotykania z ich strony na trudności.

Autor konkluduje:

„Komitety i referenci współzawodnictwa bardzo często ograniczają swą działalność do rejestrowania wykonów długofalowców, czyniąc to mechanicznie i bezkrytycznie. A właśnie oni są najbardziej odpowiedzialni za powodzenie realizacji zobowiązań. Muszą bacznie śledzić przebieg wykonywania zobowiązań, reagować natychmiast na każde ujawnione niedociągnięcie i otoczyć współzawod-

niczących jak największą opieką, stwarzając im odpowiednie warunki do zrealizowania ambitnych planów. W pracy tej muszą komitetowi i referentowi współzawodnictwa wydajnie pomagać: organizacja partyjna, rada zakładowa i dyrekcja.

Należy również obciążyć odpowiedzialnością za wykonanie zobowiązań długofalowych — dozór techniczny, a w szczególności sztygarów oddziałowych. Ambicją każdego sztygara oddziałowego powinno być, aby na jego oddziale nie zabrakło ani jednej tony do pełnego zrealizowania zobowiązań".

Numer marcowy „Pracownika Chemicznego" przynosi artykuł pt. „Co ujawniły narady robocze?" pióra St. Pruchnickiego. Autor omawia dorobek narad robotniczych przeprowadzonych w przemyśle chemicznym.

Autor pisze: „Charakteryzując ogólnie narady robocze, trzeba podkreślić, że wniosły one bogaty materiał dyskusyjny. Na pierwsze miejsce w dyskusji wyszły sprawy zaopatrzeniowe. Nie było mówcy, któryby pod adresem zaopatrzenia nie wnosił jakichś zarzutów".

Autor wylicza następnie wszystkie bolączki trapiące zaopatrzenie, jak: złe planowanie, brak norm technicznych, nieterminowa dostawa, planowanie na wyrost itp. ,

„Aparat zaopatrzeniowy — pisze autor — nie jest zgrany z produkcją. Produkcja źle planuje zaopatrzenie, albo go nie planuje — z czego wynikają zahamowania w produkcji i nagłe potrzeby".

Przechodząc do spraw produkcyjnych autor pisze:

„Odnośnie produkcji, robotnicy, przodownicy czy racjonalizatorzy wskazywali na możliwości skrócenia cyklu produkcyjnego — w pierwszym rzędzie przez remonty zapobiegawcze, antyawaryjne, przez pieczołowite utrzymanie aparatury. Możliwości skrócenia cyklu produkcyjnego wzrosną przez zastosowanie usprawnień, ulepszeń i racjonalizacji, przez skrócenie etapów przygotowania surowców i ujścia gotowego produktu do opakowania.

Autor kończy artykuł stwierdzeniem:

„Narady postawiły konsekwentnie wniosek o przeprowadzenie decentralizacji systemu zaopatrzeniowego kosztów własnych i rozrachunkowego, celem skrócenia terminu dla tych prac (skrócenie cykli) — wyeliminowanie pośrednich ogniw.

Ogólnie charakteryzując narady, trzeba powiedzieć — że socjalistyczny stosunek do pracy znajduje coraz szersze zrozumienie, że troska o zakład pracy, o wykonanie planu i rozbudowę — cechuje klasę robotniczą".

„Życie Włókiennicze" — organ. Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego — zamieszcza obok bogatego jak zwykle, materiału informacyjnego, również ciekawy artykuł pt. „O racjonalną gospodarkę kadrami" pióra M. M.

Autor porusza w tym artykule sprawę fluktuacji w przemyśle. Omawiając na wstępie znaczenie gospodarki planowej w dziele realizacji planów gospodarczych w ogóle, a planu 6-letniego w szczególności oraz sprawę współzawodnictwa, jako warunku nieodzownego przy wykonywaniu zadań planu sześcioletniego autor pisze:

„Współzawodnictwo i racjonalizacja pracy nie dadzą jednak takich efektów, jakie są konieczne, jeżeli nie zdołamy opanować ujemnego zjawiska płynności kadr. Trzeba za wszelką cenę płynność kadr ograniczyć, a to celem zapewnienia naszemu przemysłowi odpowiednio kwalifikowanych specjalistów. Nie możemy dopuścić do tego, aby wysiłek klasy robotniczej, jej pełen patriotyzmu stosunek do pracy, szedł na marne wskutek tego tylko, że na odcinku zatrudnienia panuje w dalszym ciągu żywiołowość i chaos".

Autor pisze dalej: „Rozumie się samo przez się, że nienormalny i szkodliwy jest stan, kiedy młody inżynier zakłada sobie mieszczącą się w dwu pokoikach fabryczkę pasty do podłogi, czy płynu do wywabiania plam wtedy, gdy przemysł nasz odczuwa dotkliwy brak ludzi z jego kwalifikacjami. Nienormalne jest też zjawisko, kiedy absolwenci różnych szkół zawodowych znajdują sobie na własną rękę zatrudnienie w instytucjach, które z ich zawodem nie mają absolutnie nic wspólnego".

Autor kończy artykuł stwierdzeniem: „Niepożądany ten objaw, niepożądany tak z punktu widzenia absolwenta, jak i naszej gospodarki, zostanie dzięki ustawie zlikwidowany. Projekt ustawy przewiduje obowiązek pracy absolwenta w zakresie jego specjalności w określonym zakładzie pracy na okres lat trzech.

Dzięki zastosowaniu tego systemu, który w pełni zdał egzamin w Związku Radzieckim, możemy dać realną gwarancję prawa do pracy przysługującego każdemu obywatelowi".

Numer marcowy „Życia Włókienniczego" zawiera m. in. również ciekawy opis wrażeń z pobytu w ZSRR znanej przodownicy pracy tow. Gościmińskiej Wandy pt. „Wanda Gościmińska opowiada o życiu włókniarzy radzieckich" oraz interesujący reportaż z PZPW Nr 30 w Zgierzu pt. „Musimy podnieść styl pracy rad zakładowych i mężów zaufania".

Wyjątkowo ubogo i bezbarwnie wypadł numer marcowy organu Zw. Zaw. Metalowców „Metalowiec". W odróżnieniu od poprzednich numerów, brak zupełnie omówienia problemów związkowych. Brak również w ostatnim czasie w tym piśmie reportaży z fabryk, które tak ożywiają każde pismo związkowe. Dobitnym przykładem pewnego zaniedbania w redagowaniu „Metalowca" jest fakt przedrukowania w pełnym brzmieniu uchwały Rady Ministrów w sprawie wyodrębnienia środków finansowych na Fundusz Socjalny, zamiast omówienia tego problemu na tle osiągnięć i niedomagań akcji socjalnej w przemyśle metalowym. Notujemy to w przekonaniu, że uwagi nasze dopomogą zespołowi „Metalowca" w polepszeniu pracy redakcyjnej i to w najbliższym czasie.

B. T.

Redaguje Komitet. — WYDAWCA: **Centralna Rada Zw. Zawodowych w Polsce.**

Prenumerata kwartalna 108 zł., półroczna 216 zł.

Cennik ogłoszeń:

40.000 zł. za stronę za tekstem; 25.000 zł. za 1/2 strony za tekstem; 15.000 zł. za 1/4 strony za tekstem; 50.000 zł. za 1 stronę na okładce; 25.000 zł. za 1/2 strony na okładce. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Kopernika 36-40 — Tel. 89-340. wewn. 278.

Konto PKO Nr I-1055 (z zaznaczeniem dla Przeglądu Związkowego).

Druk PWZG Warszawa, Tamka 3 14.600. Zam. 1453 z dn. 14.IV.50 r. B-102142.